

Plat.

BIBLIOTEKA
1914-1915

P.I-2216

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. LWOWSKIEGO GIMNAZYUM

IM. FRANCISZKA JOZEFA

ZA ROK SZKOLNY

1890.

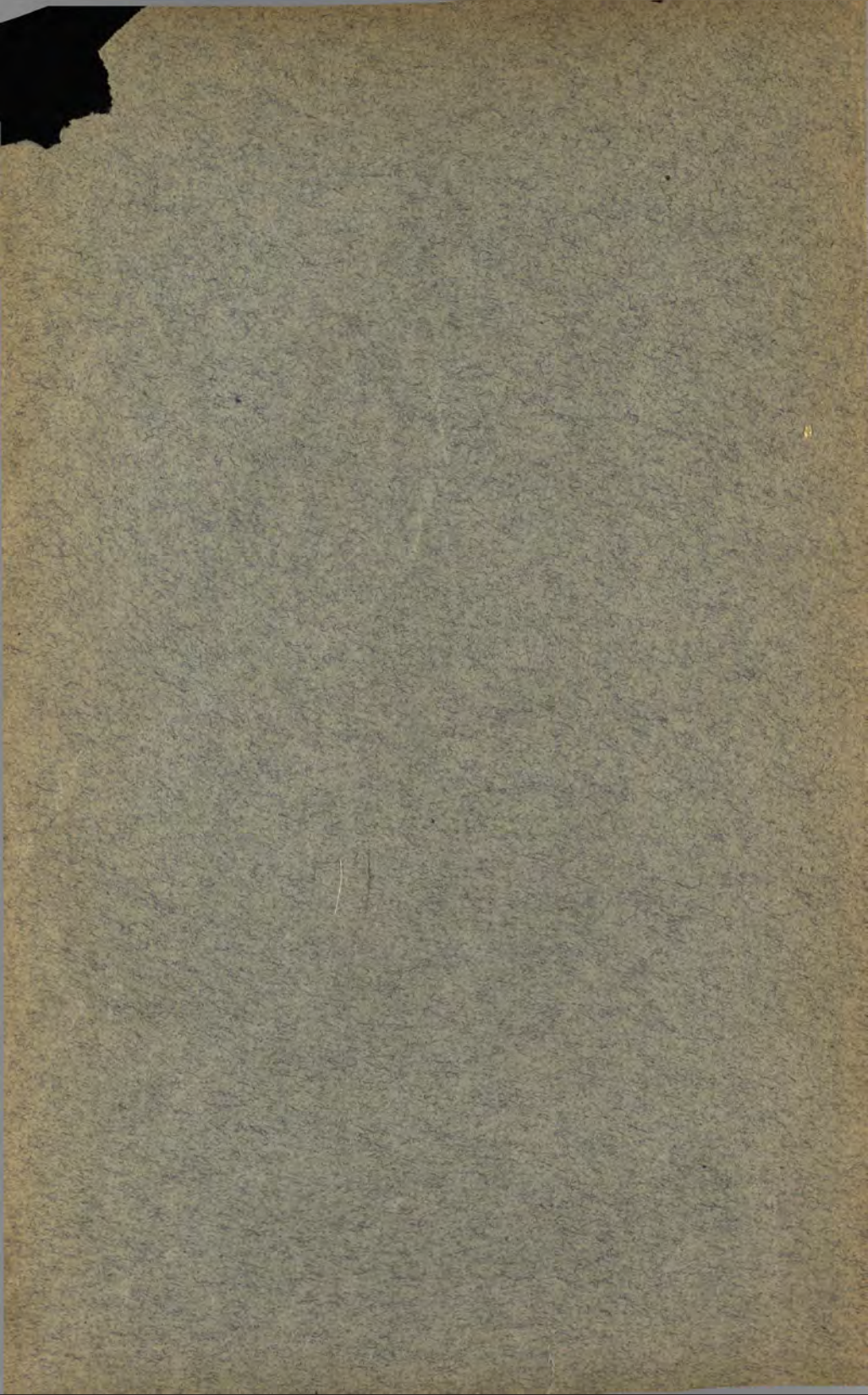
TREŚĆ:

1. Listy Narczyży Żmichowskiej. Wydał Henryk Kopia.
2. Część urzędowa przez dyrektora.

WE LWOWIE.

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

1890.



SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. LWOWSKIEGO GIMNAZYUM

IM. FRANCISZKA JÓZEFA

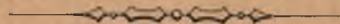
ZA ROK SZKOLNY

1890.



TREŚĆ:

1. Listy Narcyzy Żmichowskiej. Wydał Henryk Kopia.
2. Część urzędowa przez dyrektora.



WE LWOWIE.
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.
1890.

11382/3

Gabinet
Filologiczny
Im. G. Korbuta
T.N.W.

LISTY

Narcyzy Żmichowskiej

do Tekli Dębskiej i innych osób.

Ze zbiorów Zakładu narodowego imienia Ossolińskich

wydał

Henryk Kopia.

Przedmowa.

W roku 1887 otrzymał Zakład narod. im. Ossolińskich od W. Pani Leopoldyny Wanczarowskiej, zamieszkałej we Lwowie, piękną dar, składający się z szeregu listów Narcyzy Żmichowskiej¹⁾. Jest ich 41; z tych 29 pisane były w więzieniu w Lublinie w latach 1850—1852, reszta zaś w czasie od r. 1852 do r. 1859 z Lublina i Warszawy. Ogłaszamy je na tem miejscu jako cenny przyczynek do wydanych przed dwoma laty w Krakowie »Listów Narcyzy Żmichowskiej« (Kraków, Gebethner i Sp., 1885, 2 tomy).

Czytelnik nie znajdzie wprawdzie w tych listach wielu nowych dat biograficznych do życiorysu Żmichowskiej, lecz zato podają one nie mało charakterystycznych rysów, mogących posłużyć do nakreślenia psychologicznej strony tej postaci, zajmującej wybitne stanowisko tak w literaturze, jak w dziejach ruchu narodowego i w rozwoju tak zwanej »kwestyi kobiecej«. Historia dwóch lat w więzieniu spędzonych²⁾, dotychczas kreślona nader pobieżnie nie tyle może

1) W inwentarzu rękopisów zapisany pod l. 3149.

2) Kreślenie całego przebiegu życia Żmichowskiej w tej przedmowie uważam za zbyt czułe, a poczynione tu uwagi wystarczą może do ogólnego scharakteryzowania materiału zawartego w tych kilkudziesięciu listach. Ważniejsze prace odnoszące się do życia i pism Żmichowskiej: Chmielowski go prace w »Autorkach polskich XIX w.« — w »Złotej przedzy« i przedmowie do wydania »Pism Gabryeli« (1885—7), — Boberskiej odczyt, Skimborowicza artykuł p.t. »Gabryela i entuzjastki« (Bluszcz 1880) wreszcie wstęp do »Listów N. Ż.« (Kraków 1885) i t. d.

dla względów cenzuralnych, ile dla braku odpowiedniego materyału, dałaby się odtworzyć dość szczegółowo i plastycznie z tych kartek ulotnych, pisanych pospiesznie, pod świeżem wrażeniem. Podziwiamy w nich niezwykły hart ducha Narcyzy, która nieraz dla pocieszenia stroskanej rodziny pokrywa smutek udaną a przynajmniej niezupełnie szczerą wesołością: komponuje humorystyczne powinszowania (list IV) lub opowiada zabawne sceny z więziennego życia (list XXII i inne). Na swe położenie prawie nigdy się nie skarży, owszem stara się jak najrzadziej przypominać o niem osobom ukochanym i dawać im powód do pomnażania smutków, których i tak w tej epoce nie szczędził los wszystkim duszom zacnym. Wobec swych prześladowców zajmuje Narcyza stanowisko pełne godności, chodzi wśród nich z czołem podniesionem jak królowa, więc traktują ją z pewnem uszanowaniem, choć nie omieszkają dokuńczyć, gdzie się uda.

Listowne stosunki z przyjaciółkami, utrzymywane w wielkiej tajemnicy, działają skutecznie przeciw zgubnym wpływom zupełnego oddzielenia od świata, przeciw zabijającej truciznie więziennego powietrza (por. list. XXVI). Wprawdzie czasem odzyskują te wpływy przewagę nad umysłem i sercem poetki: mimo żartobliwego tonu listów przebija w nich często tęsknota, znużenie, a nawet pewne zwątpienie i upadek na duchu; w ciszy czterech ścian więziennej celi biła się z myślami, których nawał »głowę jej rozsadzał«, a były to myśli wcale niewesołe. Lecz takie chwile słabości, w których »zwątpienie jak upiór siadało na piersiach i kocimi pazurami rozrywało serce« (list XIV) zdarzały się rzadko. Serce Narcyzy przepełniała odwaga i nadzieja lepszej przyszłości. Choć na świecie, za kratami jej więzienia, coraz więcej rozwielała się ogólna reakcja, ogarniająca z wolna wszystkie pola ludzkiej działalności, politykę, religię, piśmiennictwo, stosunki towarzyskie, objawiała się w narodzie wyczerpanie sił fizycznych i moralnych, serca zasklepiały się w egoizmie, umysły zwracały ku trzeźwej praktyczności, to przecież właśnie skutek swego odosobnienia nie miała Żmichowska sposobności wejść w bezpośrednią styczność z tym potężnym prądem. Mając stosunki tylko z tymi, których nieraz »dobrymi« nazywa, a którzy unikali może w swych korespondencyach umyślnie wszelkich wzmianek o smutnych stosunkach kraju, żywiła zawsze w duszy tensam zapał i entuzjazm, który cechował grono jej najbliższych przyjaciół, gromadzące się niegdyś przy

kominkowym ogniu w saloniku Skimborowiczowej a wtedy już zupełnie rozproszone. Dopiero w ostatnich miesiącach pobytu w więzieniu objawia się w listach smutek, rozstrojenie i gorycz zawodu, zapewne pod wpływem dochodzących ją wiadomości. — W lutym 1852 r. pozwolono jej zamieszkać w domu szwagra Feliksa Dumina w Lublinie, gdzie przepełdziła trzy lata (1852—1855). Teraz zetknęła się z prądem reakcyjnym, tak przeciwnym jej zasadom i tak sprzecznym z dążeniami, które silnie uwydatniły się w latach poprzedzających jej więzienie. To też życie Żmichowskiej w tym okresie pełne było cierpienia, zawodów najboleśniejszych, ponurego zwątpienia i smutku, może nawet przykrejsze niż pobyt w więzieniu. Zewnętrzne warunki życia nie były także miłe. Z jednej strony jako pozostająca pod ustawicznym a czujnym nadzorem policji, obawiała się co chwila, żeby jakim gorętszem lub nie w porę wypowiedzianem słówkiem a nawet samem serdeczniejszem obejściem nie narazić której z osób ukochanych, z drugiej strony spostrzegła ze smutkiem, że z tychsamych powodów odsuwali się od niej ludzie, o których cywilnej odwadze wyrobiła sobie jak najlepsze wyobrażenie. Stosunki te połączone z żmudną pracą nauczycielską, której się wtedy oddawała, nie chcąc być siostrze ciężarem, działały przynębiająco na jej umysł, nader wrażliwy z natury, zwłaszcza po dwuletnim więzieniu, które także nie mało się przyczyniło do spotęgowania tej wrodzonej wrażliwości. Listy z tego czasu są wiernem zwierciadłem ówczesnego usposobienia Narcezy. »Prawdą uczuć naszych, prawdą zdarzeń, prawdą atmosfery jest smutek« pisała w parę miesięcy po opuszczeniu więzienia (list XXX) a w innym miejscu powiada: Mnie na prawdę teraz tło każdej chwili takie smutne i łzawe, że jednej od drugiej większą dozę rozróżnić nie umiem«. Nazywa siebie samą »do głębi serca piołunem zatrutą« a na swoje otoczenie tak się uskarża: »Dotychczas miałam talent przestawania z ukochanymi mojemu, zdaje się więc, że mię Opatrzność chciała nauczyć, jak się żyje wśród objętych i zaczepnie niechętnych«.

Obok tego, że ważne są jako materiały do charakterystyki znakomitej, choć dotąd mało znanej i mało cenionej autorki, zalecają się niniejsze listy także dosyć bogatym skarbem myśli podniosłych, niekiedy bardzo trafnych a zawsze ujętych w doskonałą formę, zankniętych w wyrażeniu jędrnym, niekiedy okraszonym dowcipem.

Zresztą nie potrzebują one zalecenia i przekonają same, że warto było wydobyć je z ukrycia i oddać w ręce ogółu.

* * *

Przeważna część kartek z więzienia wysyłanych oraz wszystkie listy późniejsze pisane są do Tekli Dębskiej; sądzą przeto, że należy i o niej choćby kilka słów powiedzieć. O życiu jej dosyć skąpe posiadamy wiadomości, gdyż liczyła się do ludzi cichych i skromnych, choć pełnych zasługi. O takich ludziach świat nic nie wie, pamięć ich żyje tylko w sercach przyjaciół, którzy ich przeżyli: świat zapisuje jedynie imiona tych, co talentem, wielkiem szczęściem lub wielką zasługą zdołali wzbic się ponad tłumy.

Tekla Dębska, urodzona około r. 1824. w Lubelskiem, pochodziła z rodziny niezamożnej i dosyć licznej¹⁾, dlatego już w piętnastym roku życia rozpoczęła pracę w zawodzie nauczycielskim i przez całe życie sumiennie spełniała jego obowiązki. Lat dzieścięć (1840—1850) spędziła w tym charakterze w domu br. Grotthusa, który stale mieszkał w Dziekanowie w powiecie Hrubieszowskim. Był to dom zacny i nawskróś polski mimo cudzoziemskiego nazwiska²⁾; wszyscy jego członkowie brali żywy udział w wypadkach, rozgrywających się podówczas w kraju i wstrząsających życiem narodu, wszystkich też później dotknęło prześladowanie. Takie otoczenie wpływało oczywiście na rozbudzenie w duszy młodej nauczycielki gorącego uczucia miłości ojczyzny, które zawsze było główną cechą jej charakteru. Życie w wiejskim dworku płynęło przeważnie spokojnie a do najulubieńszych rozrywek należały książki. Czytała dużo: w pozostałym po niej dzienniczku znajdujemy liczne wyjątki z dzieł doborowych, cieszących się podówczas największą wziętością. Zrazu są to dzieła francuskie, potem prawie wyłącznie polskie, a w tych znów przeważają poezye i powieści. Niektóre z wyjątków nasuwają przypuszczenie, że nie były jej zupełnie obce dążności grona kobiet zwanych później »Entuzyastkami«, choć prawdopodobnie nigdy do ich kółka nie należała. Czy to dla braku talentu, czy raczej czasu, który musiała zawsze poświęcać pracy około wykształcenia drugich, nie próbowała Dębska sił swoich na polu literatury. Nie

¹⁾ Znamy tylko imiona dwóch braci: Stanisława i Feliksa (podobno obaj żyją) i siostry Kamili.

²⁾ Rodzina Grotthusów pochodzi z Szwecyi (p. Kosiński, Rocznik heraldyczny).

była też bezpośrednio czynną w pracy około odrodzenia narodu, nie brała wybitnego udziału w ówczesnych wypadkach, jak to czyniły inne kobiety np. Żmichowska. Jakkolwiek serce jej zawsze pełne było miłości ojczyzny i bliźnich, poświęcenia dla sprawy narodowej dochodzącego czasem do egzaltacyi, do pragnienia ofiar i cierpień, to przecież stanowisko, jakie jej los w społeczeństwie naznaczył, nie dawało sposobności do przemiany marzeń i chęci w czyn. Lecz i w ukryciu swoim czyniła wiele dobrego, pomagając innym, ile mogła, przynosząc pociechę i ulgę ofiarom despotyzmu, prześladowanym i uwięzionym. — Z końcem r. 1850, gdy uwięziono panią domu, w którym przebywała, Augustę Grotthusową, pojechała za nią do Lublina, aby dolę jej ile możności łagodzić. W temsamem więzieniu¹⁾ zostawała od 26 października 1849 r. Narcyza Żmichowska. Dębska znała ją od lat kilku, widywała ją w domu Anny Skimborowiczowej w Warszawie, gdzie bawiła dłuższy czas dla zasięgnięcia porady lekarskiej, lecz dotąd był ten stosunek zapewne obojętny. Teraz zacieśnił się i powoli w przyjaźń zamieniał z powodu ważnych usług, jakie Dębska oddawała obu uwięzionym kobietom. Więzienie było tylko śledcze a jednak bardzo obostrzone. Mimo to dla serc kochających nie było trudności żadnych ani niepodobieństwa: znaleziono wnet sposób porozumienia się zdaleka na migi przez zakratowane okna, przesyłano dyskretnie małe karteczki zapewne przy sposobności dostarczania lepszego pożywienia, co jak z listów wynika nie było zabronione. Korespondencya ta podtrzymywała w uwięzionych odwagę i moc duszy i stanowiła ich jedyną przyjemność. Dębska była wyborną pośredniczką: na jej ręce były wysyłane trzy listy do Skimborowiczowej, które także znajdują się w naszym zbiorze, w innych zaś nie robi Żmichowska różnicy

¹⁾ Według objaśnień podanych w krakowskim wydaniu »Listów« (1885) miał to być klasztor Brygidek, zajmowany później przez Wizytki: z naszych listów wynikałoby, że był to klasztor Karmelitanek. Potwierdzają to inne źródła (por. Słownik geograficzny V, 432; Zieliński. Monografia Lublina I. 179—180. zresztą cytowane już wydanie krakowskie »Listów« tom I, 165, przypisek 1) dodając, że od r. 1835 zajęły go po Karmelitanek Siostry Miłosierdzia. Objaśnienia, udzielone nam łaskawie przez panią J. Z. podają, że gmach ten zajmowały kolejno wszystkie te zgromadzenia, a mianowicie zakonnice, które tam przewieziono »na wymarcie« po kasacie zakonu w Rossyi, a część budynku stale zamieszkiwały Siostry Miłosierdzia. Wśród nich była też »siostra Kasia« która się troskliwie opiekowała uwięzionymi kobietami.

między nią a najukochańszymi osobami z rodziny, do których pisze. Dostarczała też Dębska uwiecznionym książek lub odpisów najnowszych wierszy, za co jej Narcyza nieraz serdecznie dziękuje i nazywa »serafinem« albo »pocieszycielką«.

W lipcu r. 1851 wypuszczono Grotthusową z więzienia, ale Dębska pozostała jeszcze w Lublinie, przyjąwszy obowiązek nauczycielki u pułkownika Walentego Dunina, brata Feliksa, który był szwagrem Żmichowskiej. W rok później opuściła to miasto i znów przebywała w okolicach Hrubieszowa dość często zmieniając miejsce pobytu: mieszkała jużto u Grotthusów, jużto w innych domach szlacheckich w sąsiedztwie, najczęściej znowu w charakterze nauczycielki. Z tego czasu (1852—1859) posiadamy 12 listów pisanych do niej przez Żmichowską. Są one dowodem, że stosunek ich stał się ściślejszym a przyjaźń wzmocniła z jednej strony uczuciem wdzięczności, z drugiej szacunkiem jaki zawsze miała Dębska dla talentu i charakteru Narcyzy. Lecz i teraz nie wiązały ich ani kwestye literackie ani sprawy ogółu, choć w listach i o tych i o tamtych nieraz mowa; była to zwykła przyjaźń między dwiema kobietami podniosłego ducha i gorącego serca.

Lata 1862—1868 spędziła Dębska na Wołyniu, jużto między obcymi, jużto u siostry w Ostrogu. Odczuwając wszelkie prądy i wstrząśnienia, jakie przechodził wtedy nasz naród, pracowała z zapałem, choć w cichości, dla dobra sprawy, w której świętość wierzyla do końca życia, ale w końcu zmęczona pracą i zawodami, zniechęcona do stosunków panujących pod zaborem rosyjskim, przeniosła się w r. 1868 do Lwowa. Tu była przez parę lat nauczycielką świecką w klasztorze PP. Benedyktynek Ormiańskich, wreszcie spodziewając się znaleźć pociechę i spokój duszy w zaciszu klasztornej życia, oblokła w r. 1873 habit zakonny u PP. Benedyktynek obrz. łac. pod imieniem siostry Anny. Lecz i teraz nie porzuciła zawodu nauczycielskiego; tłómaczyła też niektóre dzieła duchowne z języka francuskiego. Skromny, pełen pokory żywot służebnicy Chrystusowej nie czynił jej obojętną dla spraw, obchodzących szerszy ogół; miłość kraju i ludzi nie wygasła w jej sercu.

»Była to dusza prawa« — pisze o Dębskiej jedna z dawnych znajomych ¹⁾ — »na której grzech samolubstwa i sprzeniewierzenia

¹⁾ W liście do wydawcy, z którego pochodzi też większa część podanych tu szczegółów.

się poczciwym zasadom nigdy nie zaciężył, serce umiejące kochać Boga i ludzi, skłonne do ofiar. Dążyła do piękna i światła a nie z jej winy, lecz z zależnego położenia wynikało, że nie zawsze piękne swe chęci w czyn wprowadzić mogła.

Umarła d. 11. września 1886. r.

* * *

Należałoby także powiedzieć coś o formalnej stronie niniejszego wydawnictwa.

Kartki pisane w więzieniu przedstawiają niezwykłą różnorodność pod względem kształtu, wielkości i koloru papieru oraz materiałów do pisania użytych: jedne pisane są bładym, niebieskawym atramentem, inne ołówkiem¹⁾, niektóre nawet ryte jakimś narzędziem na pół ostrem, zapewne szpilką od włosów, papier jest czasem okładką ze świec lub herbaty, z firmą wydrukowaną na odwrotnej stronie, czasem świstkiem szarej bibuły, oddartym na prędcie. Dla tego odczytanie ich nastęrczało liczne trudności a niektóre miejsca oparły się nawet działaniu szkieł powiększających, gdyż pismo na wielu kartkach jest bardzo drobne i niewyraźne. Tylko jedna kartka posiada autentyczną datę, na czterech dopisała później Dębska liczbę roku, wszystkie inne są bez daty. Nie można więc zapewnić, że układ, jaki im obecnie nadano, jest ściśle chronologiczny, gdyż przy ustanawianiu tego porządku musiałem się posługiwać kombinowaniem niektórych szczegółów wspomnianych w listach, kierując się głównie datami uwięzienia i uwolnienia Augusty Grotthusowej, urodzin Kazimierza Dunina i innymi okolicznościami.

O wielu osobach, wzmiankowanych w tych listach, podano już gdzie indziej²⁾ tak wyczerpujące wiadomości, że nie uważałem za stosowne powtarzać wszystko po raz drugi, inne zaś nie odgrywają ważniejszej roli w życiu Żmichowskiej. Dlatego podaję tylko najpotrzebniejsze objaśnienia, pozwalając sobie korzystać z przypisków do krakowskiego wydania »Listów N. Ż.«, oraz wskazówek, jakich mi w prywatnej drodze uprzejmie dostarczono.

Na wielu miejscach trzeba było poczynić uzupełnienia w tekście a tem bardziej w oznaczeniu daty: są one oznaczone nawiasami

1) Adresatki pociągały je potem atramentem, widocznie dla łatwiejszego odczytania i utrwalenia pisma.

2) W dziełach powyżej zacytowanych.

zwyczajnymi t. j. okrągłymi, dla odróżnienia od miejsc w samym tekście w nawias ujętych, które kwadratowym nawiasem oznaczam. Słowa w tekście podkreślone oznaczyłem odmiennymi czcionkami.

Co się tyczy pisowni, przyjąłem wszędzie jako zasadę prawidłą ogólnie dziś obowiązującą, pozostawiając tylko niektóre wyrażenia charakterystyczne i stale się powtarzające, które są, jak się zdaje prowincjonalizmami (np. tutajszy, dzisiajszy).

Jak wiele listów kobiecych, tak i te obchodziły się bez znaków interpunkcyj, którą zaprowadziłem, jako niezbędną do należytego zrozumienia myśli.

* * *

W końcu niech mi będzie wolno złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie W Paniom: Leopoldynie Wanczarowskiej we Lwowie, J. B., H. (Gr., i J. Z. w Królestwie Polskiem za łaskawe dostarczenie mi nader cennych objaśnień, oraz W Panu Dr. Bronisławowi Czarnikowi, skryptorowi Zakładu Ossolińskich, który łaskawą poradą dopomógł mi do wydania tych listów.

We Lwowie d. 1. grudnia 1889. r.

Henryk Kopcia.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kartki pisane w więzieniu do Tekli Dębskiej
i innych osób.

I.

Do rodziny¹⁾.

B. d. (1850?) 27. paźdz.

Dnia 25. X. Urodziny Krysi. Wywiezienie Narcyzki z Warszawy. Krysia²⁾ w daleką podróż się wybiera. Narcyzka chciałaby jej posłać z dawna już przeznaczoną książkę do modlitwy. Niech Horcia³⁾ nakaże przez Bog., abym oddała pożyczony mi do czasu »Głos Duszy« — bo właścicielka panna Zabłocka upomina się o niego, ja odesłę, a wy stosownie do rozporządzenia owego testamentu, co jest na Kazi⁴⁾ stoliku, dacie Kryseczce naszej. Mnie jednak wielka dręczy o nią niespokojność, czy jej pozwolą jechać i czy jej tu w moje sąsiedztwo nie sprowadzą. Bo że sprowadzą kogoś, to bym się założyła, wszystkie numera ogrzewają, drzewa zwieźli masę, ciągle się zagospodarowują. — 26. Rocznica mego wstąpienia do klasztoru karmelitanek⁵⁾, nie miałam żadnego powołania, ale się jakoś znalazło, jużem i do ostatniego wyświęcenia gotowa. Czy 2 lata czy 200 to już na jedno wypada. — Źle bazgranina idzie, a Teci jeszcze gorzej czytać ją będzie. Czemu nie wystaracie mi się ołówka echt angielskiego a w tak małym formacie, żebym gdy strach przyjdzie w usta schować mogła. — 27. Urodziny nowego przyjaciela Henrysia⁶⁾, we śnie mu winszowałam, na jawie błogosławieństwo daję. †††

1) Wszelkie ogólne objaśnienia zawarte są w przedmowie. Nazwisk osób nie podaję za każdym razem, aby nie przerywać toku myśli ustawicznymi odsyłaczami, lecz tylko w miejscach, gdzie pierwszy raz zachodzą lub po dłuższej przerwie się powtarzają.

2) Kryspina Siewielińska, jedna z entuzyastek.

3) Hortenzya Duninowa, siostra.

4) Kazimiera Ziemięcka, przyjaciółka Narcyzy.

5) t. j. rocznica uwięzienia (26. października 1849).

6) Siostrzeniec.

II.

Do rodziny.

B. d. (1850?)

Cunia¹⁾ moja blada bardzo; niech się tem pocieszy, że mi się nigdy piękniejszą nie wydała, ale czem ja się pocieszę? Czemu zrobiła na mnie taką surową minkę, kiedy pokazywałam zażywające tabaki? To miało znaczyć, że o Antosię²⁾ pytałam, ale jak widzę, takie moje migi nieszczęśliwe. Jak sobie wspomnę środową z Ecią³⁾ rozmowę, tak się półgłosem raz na raz sama do siebie śmieję. Boże daj, niech tak wszelkie moje złe domysły niedomyślne będą, lecz co innego domysł, co innego przeczucie a ja na przeczucie szczęścia zubożałam zupełnie. Cuni już pewnie tutaj nie ma. Czekałam jej przez cały miesiąc i właśnie gdy przestałam czekać, ona zstąpiła ku mnie w tesame mury, gdzie niegdyś jej ojciec zamurowaną karmelitankę znalazł⁴⁾. Przychodziło mi też czasem do głowy porównanie naszych losów, której też gorzej było, jej czy mnie, ale z tych, co zostały, zakonnice miarkując, nie mogłabym wyboru zrobić; juścić mój Hudson lepszy a teraz nawet wcale grzeczny, ani byście uwierzyły — przychodzi umyty i ogolony!!... Nadstrażnik mój! Ach, jak ja tu mogę takie głupstwa pisać, kiedy Cunia przesunęła się przed memi oczyma, a ja właśnie pokazywałam jej, że już nie drapię, to też tak tylko dawne czasy wróciły na chwilę, te dawne, z których nawet i złego i smutku żał mi dzisiaj. Czy Cunia wie o tem, jak szczerze, jak gorąco nieraz na jej czarnej książce się modliłam? Co też za obrazek mi pokazywała? Ja się z moją najświętszą Anną pochwaliłam. Gdyby to można dla tej Wicenty posłać jaką pamiąteczkę naszej niemej rozmowy.

¹⁾ Wincenta Zabłocka, przyjaciółka Żmichowskiej, więziona w Warszawie w klasztorze pp. Wizytek, zapewne w tym czasie już była wolną i odwiedziła Lublin. Później internowano ją w klasztorze w Ibramowicach.

²⁾ Antonina z Sokołowskich Grotthusowa, także przyjaciółka Narcyzy, czasem zażywała tabaczkę, podobnie jak Narcyza paliła cygara, i tem sobie nawzajem żartobliwie dokuczały. Powodem do tego nie było bynajmniej upodobanie, lecz u pierwszej ból oczu, u drugiej ból zębów.

³⁾ Tekla Dębska.

⁴⁾ Ojciec Zabłockiej miał mająteczek w Lubelskiem, może należał do jakiej komisji rewizyjnej, stąd wspomnienie o zamurowanej karmelitance. Zresztą o tem ani Narcyza ani Wincenta przyjaciółkom swoim nie opowiadały.

Oddałybyście wracającej. Co poduszeczkę¹⁾ to jeszcze przed Bożem narodzeniem skończona ale nie chce wyładnieć. — Orciu²⁾, uściskaj odemnie Henryczka w dzień Jego urodzin. † † †

III.

Do rodziny.

B. d. (1850?)

Podarunek dla Kasi³⁾ w samą porę przyszedł, wcale ładnie mi się tu znalazła podczas owych pamiętnych niesporów, aż się żandary dziwiły, jaki z niej zuch; bo podobno P t a k⁴⁾ był taki zły, że aż mu się pióra nastrzępiły, a ona w najlepsze sobie szczeniotała. Za pomocą ołówka⁵⁾ dłuższy o niej artykuł zamieszczę. Strasznie się zmartwiłam pomyłką Teci⁶⁾, która odę końską za powinszowanie dla siebie wzięła; aż mię strach pisać, a nuż Józia⁷⁾ wiersze do dziewczynek weźmie za apostrofę do kuropatw! Dopieroż to konfuzya! Z kartek wyczytałam, że mam dostać Św. Augustyna od Małgosi⁸⁾, krzyżyk od Bianki⁹⁾, guzik od Tekli, ale ciemniejszej Tekli¹⁰⁾ — czy dostanę! Jak mi oddadzą, poproszę na znak o pasemko jakiej włóczki — wyraźnie jedno pasemko. Tak się boję pomyłek, że już nic więcej nie zrytuję⁵⁾.

¹⁾ sic! (pewnie omyłka).

²⁾ Hortensya Duninowa, siostra.

³⁾ Służąca Narcyzy, którą jej pozwolono zatrzymać przy sobie w więzieniu, znalazła się bardzo przytomnie w czasie pożaru, który wybuchł w części więzienia.

⁴⁾ Orzelski, oficer żandarmów (dopisek Tekli Dębskiej).

⁵⁾ Ten list zdaje się być pisany szpilką, lub innem podobnem narzędziem na okładce ze świec.

⁶⁾ Tekla Dębska, zwana tu czasem także Ecią.

⁷⁾ Józefa Kucharska, koleżanka Narcyzy.

⁸⁾ Małgorzata C., opiekunka więźniów, zamkniętych w cytadeli warszawskiej. Żmichowska zawsze z głęboką czcią o niej się wyraża.

⁹⁾ Bibiana Moraczewska, zmarła w r. 1887.

¹⁰⁾ Tekla Dobrzyńska, tylko w tym liście wspomniana; wszelkie inne wzmianki odnoszą się do Dębskiej.

IV.

Do rodziny.

B. d. (1850?)

Jak też wam pójdzie czytanie? Zdaje się że choć papier ciemny, ale ołówek dość znaczny i wyraźne litery. Tacia mi ciągle na myśli ze swoim nieszczęśliwym powinszowaniem. Zaczęłam tu dla niej składać rymy na odpokutowanie spowodowanej pomyłki, ale nie wiem, jaki rodzaj najlepiej jej się podoba. Czy np. Często-chowski: »Szczęśliwy komu dana pomoć Tekli — Choćby M(oskale) dokuczali wściekli — Choćby Ptak¹⁾ postrachem zatrzymał w klasztorze — Ona wspomóżę! — Próżno ją straszą licznymi zastępy — Błękitne sojki i drapieżne sępy²⁾ — Gdzie tylko ciężka tęschnota dolega — Ona przybiega!« — A może ci się lepiej podoba jeszcze styl 17. wieku ze szkoły jezuitów: »Wszech sławy godna i wszech czci dziewico — W starożytnym Lublinie nad wartką Bystrzycą — Ty dla mnie byłaś Teklo wielką niedźwiedzicą! — Niepogardzaj tytułem, niedźwiedzicą ona — Z Jowiszowej kochanki niegdyś przemienioną — Której ten gromowładca oplakane zwłoki — Na złote gwiazdy uniósł pomiędzy obłoki! — Dziś w Tobie duch jej ożył, trybem niedźwiedzicy — Ty znosisz wdzięczna Teklo do mojej ciemnicy — Złotopłynne ambrozją tęnące plastry miodu — Z Apollinowej³⁾ barci polskiego narodu — A jak świecić gwiazdami zwykłaś na lazurze — Tak gwiazdą mi się zjawiasz, gdy jestem na chórze« i t. d. — Może też lubisz kochanko moja *le genre* Obyś: »Obyś żyła tak długo póki będziesz chciała — Obyś szczęśliwą była szczęściem, któreś dała — Obyś zawsze spokojna, dobrego humoru — Już więcej karmelitek ciemnego klasztoru⁴⁾ — Nie musiała odwiedzać, ani Cytadeli — Ani płakać nad nikim, kogo diabli wzięli — Obyś« i t. d. — Zresztą jaką formę wybierzesz sobie, według takiej skroję Ci Odę, elegję, co tylko każesz. W braku własnego konceptu mogę się już Kasią⁵⁾ wyręczyć. Widać, że obok rymopotwórki żyje, bo co raz częściej i co raz lepszych końcówek

¹⁾ Orzelski, oficer żandarmów.

²⁾ Aluzya do żandarmów.

³⁾ Dębska dostarczała Narcyzie książek.

⁴⁾ Klasztor. w którym uwięziona Żmichowska.

⁵⁾ Służąca (ob. wyżej).

zaczyna dobierać, średniówki nie tak jej się paradnie udają¹⁾ . . .
. Tymczasem na Sępa taką mi ułożyła piosenkę: »Wrócił Sęp wrócił, wrócił i wszystkich zasmucił.« Na kołdrę, którą robi dla Wicuni zadeklamowała: »Ach, jak panna Wincenta²⁾, będzie z tej kołdry kontenta!« — A mnie, gdym raz kichnęła, tak zaimprovizowała: »Niech Panią Bóg chowa i da żeby Pani sto lat była zdrowa«. — Przyznajcież moje Panie, czy tu nie olbrzymie robimy postępy?

V.

Do Tekli Dębskiej.

1850³⁾.

Teklo, panno dobrej pociechy! Teklo, siostrzo skutecznej pomocy, niechaj cię błogosławią wszyscy poczciwi ludzie, zato, co dla mnie niepocziwej uczyniłaś i czynić przyrzekasz. Będę miała długie listy!! Oho, kiedy mię na więziennem prawie osadziłaś, to i tego użyję — prawo mego położenia; czemu nie mam korzystać kiedy nie źle dla mnie wypada, lecz ja o innym mówiłam, o tem prawie, jakie mam do Andzi⁴⁾, Kazi⁵⁾ i do tych wszystkich, których oszukałam najdowcipniej, i które mię kochają, niby mając za co. Zdaje mi się jednak, że chyba pod to samo prawo się zaciągniesz, bo już widzę w tobie wielką skłonność do bycia oszukaną. Co ty mi za śliczne przezwiska dajesz! No obaczysz, pomścę ja się kiedy i całą moją historią ci opowiem. Czyż to nie najokropniejsza zemsta wydarcie pięknego złudzenia? Pierwej wszelako jeszcze jedno żądanie. Osobliwsze, śmieszne, ale nie uwierzysz, jak wdzięczną będę. Oto biedna Narcyzka urodziła się z małymi oczami, według systemu Galla znaczy to brak pamięci,

¹⁾ Miejsce nieczytelne.

²⁾ Zabłocka (ob. wyżej).

³⁾ Dopisek Tekli Dębskiej.

⁴⁾ Anna Skimborowiczowa, uwięziona w r. 1847 i osadzona w klasztorze pp. Wizytek w Warszawie, wysłaną została w Lipcu 1850 r. wraz z mężem na wygnanie do Kijowa (por. przypisek do następnego listu) skąd po roku zupełnie ją uwolniono.

⁵⁾ Kazimiera Ziemięcka, uwięziona razem z Zabłocką i Skimborowiczową, później (zapewne także w lipcu 1850) internowana w Kaluszyńie.

i w istocie nigdy pamięcią nie celowałam, jest to najslabsza z moich władz umysłowych a teraz bardzo dotkliwie jej brak czuję. Często, jak inne spiewają sobie, tak jabym zadeklamować sobie co chciała a zawsze same urywki i to poprzecinane do głowy przychodzą. Moja patroneczko, bądź więc tak dobrą i przynieś mi kiedy jakich najpiękniejszych wierszy naszych, co więcej nawet lub raczej co głupiej ci powiem, z najpiękniejszych pod względem rytmu i dźwięku, jak to Bogdan¹⁾ pisał n. p.; czy znam, czy nieznam, to mi na to nie zważaj. Jeszcze bym wołała znajome, bo z terazniejszych nie wiele mi się podobało — je suis pour les antiques — bez wyłączenia mojej własnej samozwańczej poezyi. Alboż nie śmieszne żądanie, tem więcej, że nie na raz o to proszę, ale na ciągły opatrunek. — Teci, Teci, przepraszam się za taką niedorzeczność, lecz ja się kiedy wytłomaczę. †††

VI.

Do teje.

B. d. (1850 grudzień?)

Już z przeszłych kartek dowiedziałaś się zapewne moja Eciu, co myśleć o moim zakazie i jak go masz wykonywać: w przydatku na karnawał możesz mię nawet uraczyć porcją Bohdana, Juljusza lub Arcyksięcia Adama²⁾, przyjmę wszystko z pocałowaniem rączki i chciwie spożyję. Ile też to dobrych ludzi na świecie! jakże w zbawienie ziemi nie wierzyć, kiedy wy na niej żyjecie, jakże o swojej zwątpić przyszłości, kiedy wy się za nią przed obrazem NP. Maryi niepokalanie poczętej i pod mojem zakratowanem okienkiem modlicie. † Amen, modlitwie waszej... ach! i mojej także! — Bóg widzi, że ja tylko chcę wolności dla Polski, szczęścia dla ukochanych moich, poprawy dla siebie. Ecia chyba przeczuła, czego mi najwięcej było potrzeba i dla tego pisania do Misiowej³⁾ nastrecza sposobność. Muszę Ci się przyznać, że

¹⁾ Bohdan Zaleski.

²⁾ Zaleski, Słowacki, Mickiewicz.

³⁾ Hipolit Skimborowicz, (znany pisarz, zmarły w r. 1880) w kółku najbliższych przyjaciół, do którego i Zmichowska się liczyła, miał aż trzy żartobliwe przydomki: Hippa, Miś lub Misio, i Dzieciak.

teraźniejszy mój stosunek z najdroższymi istotami głównie na dwa akty się dzieli. W jednym ciągle wyglądam ich listu i myślę o tem, co napisać mogą i co ja bym chciała przeczytać: to jest akt, który teraz nadewszystko z Kazią rozgrywam. W drugim akcie znowu sama czuję potrzebę pisania i od rana do wieczora w nocy nawet częstokroć zapełniam idealne ćwiartki różnymi różnościami. Otóż właśnie przez te święta pełno takich ćwiartek, bah! i arkuszy, nie tylko ćwiartek, do Misiowej poleciało. Kto wie, czy z nich aby jednej stronnicy choć we śnie nie przeczytała, lecz teraz którąby przepisać? Te ostrożności, te poczty, te strachy, żeby której z was nie narazić — wyraźnie mi to wszystko olówek psuje. Eciu, Twoja to rzecz, jednakże rozpatrz się dobrze, czy można z tych słów przesztych¹⁾ jej posłać²⁾.

»Dowsiego roku Misiowej i Misiowi — Gummie arabskiej³⁾ i Dzieciakowi. Gdyby gwiazdką [prawdziwie]⁴⁾ być — nad Kijowem tkwić — w noc wigilii, w noc grudniową — Obietnicą Chrystusową — Mojej-mojej lśnić. — A nie myśl Pani, że napisałam mojej Mojej przez brak odpowiedniej średniówki, przez nadużycie gramatyczne, proszę to i panu wyperswadować; mogłam przecież powiedzieć mojej świętej, mojej tęsknej, mojej drogiej, wszystko zarówno byłoby i do sensu i do wiersza, lecz ja wolałam wyrazić się mojej-mojej, bo ty jesteś moja-moja. Od teologów do Heglistów, od prawników do złodziei, od siebie samej do już nie wiem kogo, pytaj wszystkich, wszyscy przyznać będą musieli, że im zupełniejsze poznanie [wiedza 1842], tem zupełniejsza używalność, tem i posiadanie na własność zupełniejsze. Otóż ja ciebie znam lepiej, wiem lepiej niż kogokolwiek może. Przeszłość twoją najdalszą widzę jako na dłoni. Wiem, że w stanie żywiołu byłaś powietrzem, w stanie mineralnym miką, w stanie roślinnym żywicą t. j. gummą arabską, w stanie zoologicznym byłaś gołąbką; tak

¹⁾ Wyraz utworzony od »sztychować«, znaczy tu tyle, co »odpis«.

²⁾ Następujący teraz ustęp, który ujmuję w cudzysłów, jest osobnym listem, przeznaczonym dla Skimborowiczów, co widać z treści, a także z przypisku Tekli Dębskiej.

³⁾ Tak nazywała Narcyza Skimborowiczową; jej męża Dzieciakiem.

⁴⁾ Taki nawias oznacza słowa ujęte w tekście w nawias, okrągły zaś uzupełnienia, poczynione przez wydawcę lub T. Dębską, która na niniejszych listach wiele zamieściła notatek.

jest, Mamilka¹⁾ twoje dawne nazwisko mnie dała przez pomyłkę, lecz Pan Bóg losem ci je zwrócił. Gołąbką uleciałaś daleko, aż może wrócisz gołąbką, kiedy wody potopu opadną i drzewa oliwne zielone puszcza gałązki. Tymczasem posłużyłaś mi do zadziwiającego odkrycia czy wynalazku, sama nie wiem, jak to nazwać. Ludzie 19-wiekowi cudów dokazują, żeby coraz bliższym czasem coraz dalsze zbliżać przestrzenie. Telegrafy elektro-magnetyczne już w ruchu na różnych punktach. Cóż to znaczy, ja bez nakładów i bez pracy mam lepszy na to sposób. Oto Kijów był odemnie tak daleko, jak Bolesław Chrobry — albo Stefan Czarnecki — był daleko, jak pamiątka lub nadzieja; w tem biała nasza ptaszyna wleciała w jego mury²⁾ i Kijów mój, mam go tuż przy sercu, Kijów jest moją terażniejszością, dniem dzisiejszym, znajomością, sąsiedztwem — Warszawą — Krakowskiem przedmieściem, miejscem takim, w którym jestem, byłam i bywam, w którym mię wszystko zajmuje, bo wszystko osobiście obchodzi, i cena chleba i kamienie bruku i dusze mieszkańców. A kiedyś wyjeżdżała, myśmy płakały i żal nam piersi rozsadał, a Bóg dobry nie ulitował się żalu tego, bo On tylko wiedział, co nam gotuje w przyszłości, jakie dzierzawy, jakie dziedzictwa i włości, jaką bogatą puściznę nowych przyjaciół i rodzeńszych braci. Jednak tęskno, oh, tęskno, niema przed kim się z grzechów wypowiadać, nie ma kogo o drogę do Nieba zapytać, bo chociaż to niby znajomy ale mało uczęszczany gościniec, przy pewnych jego poprzecznicach najwięcej twojej informacji wierzyłam. Teraz moja-moja w konfesyjonałe obok mnie już nie zasiędzie, więc tęskno; lecz owa to tęsknota zbliża odległość i miejsca w posiadłość obejmuje właśnie, toż nam skarżyć nie wolno, raczej dziękować trzeba. Dziękuję Ci, żeś mi cały Kijów darowała, proszę o ten paluszek, na którym czarny pierścionek nosisz, muszę go za taki suty prezent pocałować. Chciałabym Ci się czemkolwiek odwdziaczyć, lecz to nie od mojej woli zależy: zresztą rozkaż mi, jakiegobys sobie grodu życzyła, w jakiej części świata? zacznę się starać przynajmniej. Zdrowie mi ciągle wiernie jak pudel służy, choć i drągiem to nie odpędzisz. Prosiłam Antosi, żeby je wynajęła odemnie na cały czas mego próżniactwa, dała mi

1) Tak nazywano często Małgorzatę C.

2) Skimborowiczowie byli wtedy na wygnaniu w Kijowie.

bardzo niegrzeczną odmowną odpowiedź. I tobie i Cuni i Kazi jeszcze raz ponawiam moje przedstawienie, wszystkie się obdzielicie a mnie jeszcze z okrucichów na różne zbytki zostanie. Bądźcie mi tylko zdrowi, bądź ty mi zdrowa siostró pocieszenia i zachęty. † A te słowa nie są zwyczajowem zakończeniem listu, one są potrzebą mojego życia. Muszę ci też przesłać mały wyjątek z mojego dziennika, bez daty: »Od pierwszego wieczorku tańczącego u Pułkownikowstwa aż do pierwszej wizyty u Cuni, ile to lat straconych... Mam to zapisane na niejednej stronnicy w tutajszym dzienniku, a sens moralny aż strach jaki nieascetyczny. Sens moralny jest ten, że gdy drugi raz będę żyła, to nie zapomnę, iż na późniejsze wspomnienia mniej boli boleść doznana, jak szczęście, które się z własnej woli pominęło. I cóż na to poradzisz, kiedy taka moja natura. Przeżyliśmy tyle smutnych wieków rozstania, płakałyśmy przy tylu ostatnich jak na śmierć pożegnaniach, a ja teraz, gdy myślę o tobie, to najwięcej mi się serce ściska, już nie o to, że cię dłużej nie miałam, ale o to, że cię nie miałam pierwej, chociaż mieć mogłam. Drugi raz w przyszłości nie zgrzeszymy takim opuszczeniem. Wszak prawda? Powtórnie twój paluszek całuję. Pana Dzieciaka jeżeli pozwolisz serdecznie uściskam. †††*.

Idźcie do Anny rysowane i nie dorysowane słowa, bodajby dobry anioł niósł was bezpieczną drogą. Jeżeli Eci nie do książki nie posłałam, to dla tego, bo mi się zdawało, że o książce dla Krysi przesłanej mówi, a ja w tamtę różnych rzeczy nakładłam; teraz moją pomyłkę prostując, masz i obrazek i kwiatek i włosy. Twoja poduszeczka tak brzydko wyrosła, że jej nie śmiem posłać, zdawało mi się, że z czasem się odmieni, ale co zajrzę do niej, to co dzień brzydsza.

Doskonałe ołóweczki, ale co robić, żeby się nie łamały? dziś była Frania ¹⁾ i Jedynaczka ²⁾, a ja nie widziałam, bo jutro u mnie święto i pojutrze, jak u wszystkich.

¹⁾ Franciszka Jarmund.

²⁾ Iza Bieczyńska była jedynaczką, często Narcyza tak ją nazywała.

VII.

Do Anny Skimborowiczowej¹⁾.

1851¹⁾ (styczeń?)

Moja najcenniejsza, początek tego roku ciągle mię zbliża ku tobie, już raz pisałam i miało ci to być przepisane najpocziwszą rączką²⁾, potem nadeszły twoje listy do 5 i 9 a T.³⁾ zaraz mię nimi udarowała, pierwszej nawet, niż przeczytała sama, i teraz oto znać mi dają, że na jutro prostą drogą mogę ci przesłać autograf żywiuteńki nie fac simile żadne. Wyraźnie Kijów przysuwa się do mnie czy ja do Kijowa, nie wiem, ale to wiem, że dobrzy ludzie są na świecie, a dobrą ta, co mi o sposobności pisania znać dała, ta, co z mojej jaskini ten świstek wyciągnie, dobrym jest, kto go przewiezie — a Pan Bóg zawsze i ze wszystkiego i ze wszystkich najlepszy. Bo Pan Bóg mi Ciebie darował na rozjaśnienie mojej przeszłości, na ciągle w przyszłości wzmocnienie, od 45 roku zacząwszy aż po nieskończoną kolej odrodzeń moich. Tobie się zdaje zapewne, żeśmy się przed 45 rokiem znały kiedyś, kochały tak, jak teraz, że nasza miłość pamięcią jest dawnych stosunków, a ja powiadam, że nie. Gdybym cię była dawniej miała, niezawodnie byłabym lepszą i czystsza na świat przyniosła z sobą naturę, ale ja tylko wiedziałam o Tobie — tak jest w słowach pierwszej kartki; jeśli ją odbierzesz, zaprowadź tę małą korektę — wiedziałam o Tobie, a z daleka, z głęboka, nie byłaś przy mnie jako dzisiaj, byłaś wysoko, i dlatego nie urosłam, nie wybielałam, nie wysłiczniałam i dlatego podrapały i mnie i drugich te szkaradne kocie pazurki, już przycięte dzięki Bogu. Oj, ta Narcyzka, zawsze jedno plecie! — Czemu nie napisałaś kiedy, którego dnia i której godziny słuchałaś Szopenowego mazurka, może to był jaki dzień mojej uroczystości — a gdyby 29 października⁴⁾. Ach! ja go tutaj z wyjątkiem paro-godzinnej wizyty mularzy i oberdozorey cudownie przepędziłam. Te, co kochają, kazały na moją intencję wotywę odprawić; przez zakratowane okienko widziałam ołtarz w świeże franki i róże i narcyzy przybrany, świece gore-

¹⁾ Dopisek Tekli Dębskiej.

²⁾ Mowa tu o liście poprzedzającym.

³⁾ Tacia (t. j. Tekla Dębska).

⁴⁾ Dzień imienin Żmichowskiej (św. Narcyza biskupa).

jące, małe sierotki w białych muślinowych komeszkach, księdza pobożnego i zdala kilka istot smutnych, drogiech, pocziwych, a na organach zagrał ślepy, tutajszy najlepszy kościelny artysta. Wszystko było takie świąteczne, jasne, pogodne — wspomniałam na innych, biedniejszych, ciasniej zamkniętych, bez nabożnych obrzędów, bez rocznie święconych, bez pociechy, tylko z myślą swoją i z cierpieniem swoim; rozbeczałam się, łzy poszły za nimi do Pana Boga jak modlitwa, ale mi w duszy nie było gorzko, nieufnie, niecierpliwie. Był to piękny dzionek, i w Rzeczycy¹⁾ modlono się o uwolnienie Narcyzki. Wie Pan, czego mi trzeba; kiedy tych próśb nie wysłuchuje, to widać, że mi coś lepszego przeznacza. Chwała na wysokości! Wierz mi ukochana moja, że co do mnie to nigdy nie śmiem upominać się o jakie oznaczone zdarzenie lub szczęście, chyba gdy mi dla której z was zdrowia lub znośniejszego losu potrzeba. Siebie samą zupełnie zdałam na Opatrzność, tylko lękam się czy przez siłę czy przez słabość moją; czy to jest we mnie wyższem ukochaniem Boga, czy zubożeniem do dalszego życia, czy wolniejszą wolą, czy brakiem woli, czas tylko będzie mógł tę wątpliwość wyklarować. Teraz w bezustannych z własną duszą monologach łatwo bym się mogła na tę lub na ową stronę przegadać. Oh, ja bardzo ostrożna jestem. To jednak wiem z wielką pewnością, że chcę, abyście wy wszystkie moje były pocieszone i spokojne, aby pracy i myślom waszym błogosławił Pan i chcę jeszcze, o chcę — żeby mi zostało to ostatnie tchnienie życia prawdziwego, te słowa, które od was ku mnie, odemnie do was idą. † — (Gdybyś ty wiedziała, jak często przed dwudziestym rokiem moim życzyłam sobie słowami Adama »samotnego ustronia, dębowej pościeli« — skądby mi blasku słońca nie widziała »ni śmiechu nieprzyjaciół, ni łez przyjacieli«. Otóż po trzydziestu latach dostało mi się coś podobnego: wprawdzie pościel trochę miększa, łóżko quasi jesionowe, ober-dozorca od czasu do czasu rozśmiej się ze mnie, pod okienkiem te lub owe oczy zapłaczą, ale w ogóle ze światem zachowałam jakieś idealne stosunki; kiedy mię wieść o ludziach dochodzi, to o dobrych, przez jakieś dobro, które na mnie spływa. Jest to może powtórna moja edukacja, w dzieciństwie dość cierpko obchodzono się ze mną,

¹⁾ Miejsce zamieszkania siostry, Wiktorji Lewińskiej.

zwyczajnie dzieciństwo sieroty, dzisiaj się rozpieszczę, a pozajutrze — no, zobaczysz — będę taka, jak ty. — Jedyne moja, staraj się u wszystkich dźwięcznych ludzi, niech ci który zagra Sonatę ową Bethowena — moja Marylka ¹⁾ wyuczyła mi się jej wcale nie źle podobno — słuchaj jej, kiedy ja słuchać nie mogę. Cała muzyka dla mnie ogranicza się polkowymi fanfarami, które wiatr zwykle na szmaty rozrywa, najczęściej dochodzą mię kontradanse z błyskawicy: »Nie trzeba nigdy tracić nadziei!«; — w kościele rzadko bardzo organy się odzywają, a choć odezwą, to nie pod ręką ślepego; nadworny organmistrz nie musiał z powołania swego stanu obrać. Kasia moja za to jak kanarek wypiewuje mi kolendy i różne piosneczki, a zdarza się, że ją niekiedy w nucie poprawiam! Prócz tego w krawiecczyźnie znaczne robię postępy: trzy lalki od stóp do głów obszyłam, uniem już garniować czepki i żydówki, co odesłać jaką robotę, to mi raport składa odnoszący, że się bardzo podobała. I cóż ty na to? Ach! ty się smuczysz i tęschnisz, zamiast chwalić i uwielbiać. Więc powiem ci jeszcze, że do porządku przywykam, bieliznę z każdego prania z Kasią rachuję, czasem kurz ścieram a jak mi co nie dość symetrycznie stoi, to przestawiam i ustawiam. Przez parę tygodni fajki nie paliłam, tylko tabakę zażywałam jak Antosia; gdyby nie oszczędność na chustki, to bym się była utrzymała przy tym zwyczaju, i tak już wiem, że mi łatwo będzie do niego wrócić. A ty się z niczego nie cieszysz — oh! znam ja Ciebie, — więc słuchaj, twoim garnuszeczkiem wnoszę toast: »do widzenia!« — I najcenniejsza uśmiechnęła się trochę i tak uczuła, jak ja czuję w tej chwili, że się zobaczyć musimy. Oto, choćbym umarła, daję ci tutaj rewers na siebie, że Cię zobaczyć muszę, i niech tak Bóg szczęści, niech tak liczym. Amen. † Kazia mi pisała, że ktoś się na mnie za Teofila dziecaka ²⁾ rozgniewał. Toż go przepraszam, a choć pensyon skończyłam,

¹⁾ Siostrzenica, Marya Glogerówna.

²⁾ Takisam pseudonim nosi jeden z entuzjastów w obrazku wstępnym, poprzedzającym »Pogankę«. Według słów Narcyzy zwano go »Dzieciakiem dla niekarnej prostoty jego ułożenia«; był zamilowany w numizmatyce (ob. Pisma Gabryelli, 1861. tom II., str. 26). Z objaśnień Skimborowicza (Gabryela i Entuzjastki, Bluszcz 1880) wynika, że pseudonim ten jego samego oznacza, a numizmatyka bibliografią, której był zapalonym zwolennikiem.

przyrzekam, że za nos i za włosy targać nie będę, tylko po staremu rękę uścisknę, może w głowę pocałuję. Moja - moja, żegnaj mi z Bogiem. ††† To jednak ta pani (G... z Ja... prawdziwie dobra kobieta, niech jej synka Bóg szczęśliwie chowa, a Ty się módl za mojego synka¹⁾, bo mi się już urodził.

VIII.

Do Augusty Grotthus²⁾.

B. d. (1851).

Moja najdroższa, co to jest? Wczoraj wieczorem zaraz wyszłam ze świecą i szukałam a nie znaleźć nie mogłam, dlatego też wracając anim westchnęła nawet, tak cichuteńko się zachowałam; lecz ty chyba nie poznałaś się na moim kłopotcie. Dziś rano zerwałam się i pobiegłam w tamte strony, znów niczego nie było, a tu się jakieś ważne przygotowania dzieją: spisy inwentarza więziennego, albo mnie wywiozą, albo kogoś drugiego przywiozą. Dzisiaj w nocy śniło mi się, że aresztowano Antosię, i ja w taki gniew³⁾ wpadłam, że tylko ciągle wołałam: otóż teraz pogardzam, pogardzam nimi wszystkimi, od najstarszego do najmłodszego, od Cesarza do Żandarma. A potem zaczęły mię rozbiegane konie gonić, aż się zmęczyłam i z radością, co nie często bywa, do dnia oczy otworzyłam. Tak to mi się zdarzało i przed twojem sprowadzeniem. Jeszcze przed świętami powtarzałam nieraz Kasi⁴⁾, że chyba jakaś sąsiadka mi przybędzie, nakoniec też zjechałaś. Oh! pierwsze dni najgorsze, ja cię różnymi zaczepiałam sposobami, zostawiałam w komórce powykałane papierki, czekałam, czy gdzie

¹⁾ Wspomniany powyżej Henryczek t. j. Henryk Dunin. Narcyza prawie zawsze dzieci swoich sióstr nazywa »swoimi«.

²⁾ Augusta Grotthusowa osadzoną została d. 7. stycznia 1851 w temsamem więzieniu, w którym znajdowała się Żmichowska. a uwolniona w pół roku później, d. 7. lipca. Kartki do niej pisane przesyłane były w największej tajemnicy, zapewne składane w miejscu umówionem lub w inny jaki sposób podrzucane.

³⁾ Nieczytelne.

⁴⁾ Służąca.

czego na znak nie położysz, ale jakoś to nie szło. Dopiero wyobraź sobie moją rozpacz, kiedy mi przychodzi potrzebna do udzielenia wiadomość, a tu choć głowę rozbij, tu nie wiem, czy z innej strony dojsć cię może, czy nie. Zaczęłam się wtedy głośno modlić codziennie, ciekawa jestem, czy wysłuchałaś modlitwy? Zapewne jakieskolwiek słowo ze świata cię doszło wczoraj. Ja tu Wtorku wyglądam, jak kania dżdżu. Od Ptaka¹⁾ dostałam gazety a w gazetach same głupstwa; dzięki Bogu, że nie jestem w tej epoce ani królem, ani ministrem, bo okropnie bym się wstydziła. Prawdę mówiąc, jak na moją cząstkę to mi się najlepszy los dostał. Powiedziałam to Ptakowi, że za czasów Rzymskich byłabym chciała umrzeć w cyrku od dzikich zwierząt, a za czasów Rossyjskich siedzieć w więzieniu od komissyi śledczej. Zresztą samej komissyi coś takiego powiedziałam. Jołszyn²⁾ zaczął mię przesładować o bohaterstwo, a ja mu na to ledwo tęgiem głupstwem nie plusnęłam: bo jak zaczęłam tłumaczyć, że ja tchórz z natury, ja co wyjąwszy kury i kaczki boję się wszystkich zwierzątek domowych, ja sama na świecie w tłumie tysiąca ofiar, bez domu, bez matki, bez dzieci, żadnej w tem, co czynię, nie mam zasługi, tak ledwo mi się coś w porównaniu o tobie z ust nie wyrwało, ale się udawałam niepotrzebną pochwałą. Bardzo Cię proszę, odpisz mi też nie czekając wieczora, bo jestem niespokojna i niecierpliwa, a mam prawo często wybiegać³⁾, zażywam magnezyę. Opowiedz mi po trochu twoje tutejsze przejścia.

IX.

Do tejsze.

B. d. (1851).

Byłam więc wczoraj u was⁴⁾ na herbacie, o ile tylko być mogłam. Wiadomości żadnej, ani słóweczka. Moja Kasia wychodziła do domu i zaspokoila mię tylko względem zdrowia siostry. Zdawa-

¹⁾ Orzelski (ob. wyżej),

²⁾ Jenerał, prezes komisji śledczej.

³⁾ Tu dość wyraźnie oznaczono miejsce, w którym składano te kartki i sposób, w jaki dostawały się z jednej celi do drugiej.

⁴⁾ Grotthusowa miała przy sobie Kostusię, służącą.

łam ci się bardzo wesołą, dla tego zapewne, że wyspiwywałam tak głośno; w istocie smutną, jak onegdaj, nie byłam i przyszła mi pusta myśl, żeby was rozśmieszyć trochę, a że zwykle spiewem rozśmieszałam wszystkich, więc wyprawiłam wam małą serenadę. Może w oddaleniu straciła na rzeczywistej swojej wartości, ale to wiem, że kiedy Paulina ¹⁾ za dobrych czasów naszej przyjaźni rozfiglowała się bardzo, to zawsze na fajerwerk ucieznego humoru zapędziała mnie do spiewu. Spiew, śmiech, smutek, płacz — co to zresztą znaczy u mnie. Przekonałam się już, że one w bardzo wątplym stosunku z przyczynami zostają. Po prostu, Bóg z moją organizacją zmieszał pewną dozys śmiechu i płaczu, śmiechu około kilku funtów na śledzienie, łez około kilku garncy po wszystkich żyłach, i muszę to na co bądź spotrzebować, czy na to, czy na owo. W świecie śmiałabym się z dowcipów, z figłów jakich; tu się śmieję z głupstw i z niczego. Ze smutkiem na odwrót toż samo się dzieje. Pamiętam, jak raz aż się kulałam na moim małym z przed łóżka dywanie, kiedy mnie Kasia zaczęła o przespiewanie jednej piosnki prosić; są w niej moje słowa a muzyka Pauliny. Zapewne słyszałaś kiedy od Andzi, jest tam strofa ²⁾: »Lecz cóż niebo, Archaniele, odpowiedź mi daj? — To jest życie w arcydziele, — Co marzone uiszczone i t. d.« Otóż Kasia słyszała to kilka razy odemnie i tak mi przypominała: »Niech Pani zaśpiewa to... to, co to ma żonę upieszczoną«. Wprawdzie nie daleko za ³⁾... dla wielu ludzi jest to końcem nieba. — Dziękuję ślicznie za bukiecik fjołków Kostusi i za to, że wyszła do ogrodu; ale tobie jak dziękuję za to, że trochę bliżej podeszłaś, doskonale cię widziałam, ma się zawsze rozumieć w stosunku do mego krótkiego wzroku, jednak mogłam rozeznać, że bardzo zmizerniałaś. Z Warsz. dopiero w końcu tego tygodnia spodziewam się jakich wieści a i to nie na pewno; okazjami tylko pisuję, takich, którym by zaufać można, nie wiele. Rzadko też kiedy Antosia słówko przyłączy a nasza najukochańsza ⁴⁾ przez cały ten czas trzy razy tylko była

1) Zbyszewska.

2) Wiersz ten wydrukowano cały w przypisach do II. tomu »Listów Żmichowskiej« (Kraków 1885).

3) Nieczytelne.

4) Skimborowiczowa.

u mnie, bo sen i list to prawdziwe odwiedziny dla mnie. Dzisiejszej nocy ty mi się śniłaś, Augusto, a zawsze z tobą coś o Andzi rozmawiam; teraz wychwalałam jej rączkę, jej cieniutkie giętkie paluszki i znajdowałam, że twoja, choć tłściejsza, bardzo mi ją przypomina, i nagle zobaczyłam w oderwaniu całą rączkę Andzi, ale rączkę tylko!... Dziękuję wam obydwom za to. Czy lubicie czekoladę? ja was do siebie na nią zapraszam¹⁾, a dla Kostusi mam tę pocieszającą obietnicę, że się do tytuniu zanadto nie przyzwyczaję nigdy; nie mało go tu używałam, a jednak kilka razy na dwa i cztery tygodnie zawiesiłam palenie, prawda, że w końcu zawsze się rozchorowałam, lecz owej tęsknoty i nudy całodziennej nie doświadczyłam wcale, kto chce może jej uniknąć. Żeby czekolada miała hiszpańską minę, załączam i cygaro.

X.

Do tejsze.

B. d. (1851).

Bardzo łatwo może się usprawiedliwi twój co do czwartku zabobon. Wczoraj siostra list odebrała, że mój wyrok podpisany²⁾, tylko nic jej nie piszą jaki; ale że słów religijnej pociechy nie szczędzą, więc się nie najlepszego spodziewa. Kiedy ze mną już koniec, to i z tobą zapewne, ja się tylko boję, żeby mię pierwej z mego królestwa nie wyforowali i żebym ciebie za sobą nie zostawiła. Choćby na tydzień — to niechęć takiej niespokojności. — Po tej wiadomości o wyroku, — czy chcesz wiedzieć — jakie uczucie góruje w mej duszy? — Oto wstyd powiedzieć, ale się przyznam, że prosta ogromna ciekawość, co też oni dla mnie wymyślili? czy co gorszego, czy co łagodniejszego, jak się sama spodziewałam. Niezadługo ma ktoś także przyjechać z Warszawy. Nie wiem znowu, jak to sobie tłómaczyć; taka obietnica przyjazdu nie wróży wielkiego w ogłoszeniu wyroków pospiechu. Ach! byle prędzej się skończyło! Zła jestem na siebie, bo miałam takie sny obojętne, że nic z nich sobie wywróżyć nie umiem, a przecież chwila po

¹⁾ Oczywiście pośrednio, załączając do tej kartki paczkę czekolady.

²⁾ Była to mylna wiadomość.

temu, mogłoby się jakie zjawienie pokazać. — Czy też ja się tutaj jeszcze rozkwitnięcia przyobiecanej różyczki doczekam! — Bardzo jesteś szczęśliwa, że umiesz kwiaty pielęgnować, ja tu ciągle jedno po drugim uśmiercam, chociaż wody nie żałuję. Do widzenia †.

XI.

Do teje.

B. d. (1851)

Czytałam własnymi oczami owo doniesienie i nie wiem, czemu według jego obietnicy już tutaj kto wczoraj nie przyjechał, może też jeszcze zupełnej pewności względem treści wyroku nie było. Bardzo mię pocieszyłaś, mówiąc, że czernice nie takie straszne baby i że są między nimi poczciwe osoby. Przyznam ci się, że najwięcej ich się lękałam właśnie, ale to więcej niż piętnowania¹⁾. Jedyną pociechą moją ta myśl była, że długo z nimi nie wytrzymam. Tak mi wczoraj wyrozumowałaś niepodobieństwo twego uwolnienia, że jak gdybyś mię z nóg ścięła. Po co też to zawsze ci, co się starają za kim, wierzą w dobre nadzieje i obietnice, powinni się byli odzwyczaić już. Tą razą ja sama się złapałam; przeszłego roku, kiedy mi doniesiono, że książę²⁾ z pewnością moje uwolnienie podpisał, ani na sekundę temu nie uwierzyłam, choć istotnie podpisał, ale komisya cofnęła. O Andzi nie ma i słówka wieści, kto wie może też dzisiaj jedenasta godzina mi co przyniesie. Zawsze jednak już bliżej jak dalej. Ale jeśli oni mię będą chcieli pierwej jak ciebie wyprowadzić, to się z nimi* pobiję chyba. — Czy nie lękasz się burzy? Wczorajsze lekkie grzmoty i błyskawice nadzwyczaj mię ucieszyły; zawsze powiadam, że bym chciała, gdy nie mogę od kuli, to od piorunu zginąć, tak się zdaje, jak gdyby Bóg wprost swoim głosem na człowieka zawołał: »Pójdź!« — Co zaś do przygotowania, to ja obok całej wesołości mojej z najdawniejszych lat pamiętam, że zawsze więcej o śmierci jak o życiu myślałam. — Przesłano mi różnych cukierków, na smak tobie jedno, Kostusi drugie posyłam, — będzie

¹⁾ O losie, zgotowanym dla Żmichowskiej, rozchodziły się różne wieści. często nawet dziwaczne. Czernice są to mniszki prawosławne. (Por. Listy N. Ż. Kraków 1885, tom I, 165 i 185).

²⁾ Paszkiewicz.

wam przynajmniej łatwiej paczkę znaleźć, — i znów piszę do wiedzienia, bo wczoraj¹⁾ poszczęściło mi się tym wyrazem, raz twój pokój, drugi raz Ciebie zobaczyłam †.

XII.

Do Tekli Dębskiej.

B. d. (1851)

Tekluniu moja najdroższa, ślicznie ci dziękuję za przysłane kazanie²⁾, właśnie toż samo w wigilją mego aresztowania czytałam. Ślicznie Ci dziękuję za dobre wspomnienie, którem z bogaciłaś życie mojej Marylki, bo ona się tu zachwyciła Lublinem; jak zobaczyła odrazu Ciebie, Izę³⁾ i Leonar...⁴⁾, tak jej się wyobraziło, że tu inny gatunek ludzi żyje, że tu cieplej. Ślicznie ci dziękuję za konwalję, za wiele, wiele rzeczy, a wszystko ślicznie. Wyobraż sobie, że ci się przymilam jak prawdziwa Andzina koteczka i że cię tak serdecznie a serdecznie do piersi przyciskam. Czy ja zobaczę kiedy moją Andzię? — W nic prawdziwie złego o Misiu nie uwierzę, tylko jak mi doniosą, że on głupstwa gadał, to zaraz wierzyć będę. On swoim nieszczęśliwym językiem wyrabia doskonałą pod plotki kanwę. Dałabym sobie pół ręki odciąć, żeby go z tej wady na spokojność Andzi wyleczyć, ale cóż chcesz, ja go z nią bardzo lubię; to jednak pocziwa taka nieogłędna dziecinność, która w potrzebie przetrwa dwuletnie męczarnie. Bo ty nie uwierzysz, co on wycierpiał, a teraz Moskale sami potwarzami nań szczują. Wiem doskonale, że jak nie mieli za co go aresztować, tak po wdaniu się Cesarzowej w ten interes wypuścić go musieli. Nie mogą mu tego przebaczyć. Od (Guci⁵⁾ dowiedziałam się, że masz zamiar u Walent. Du.⁶⁾

1) Obacz list poprzedzający.

2) Księdza Mańkowskiego, porównaj list następujący.

3) Izabella Bieczyńska.

4) Zapewne ks. Leonard Popielecki lub ks. Leonard Mysiński, sławny kaznodzieja.

5) Grothusowa.

6) Walentego Dunina, brata Feliksa, który był szwagrem Narcyzy.

się umieścić, dobra dziewczynka korzystałaby z twojej pracy, ale inne warunki mniejby zapewne potrzebie twego serca odpowiadały. Donieś mi jak to wszystko się ułoży. — My dwie przymusowe Karmelitki pocieszamy się tu i bawimy czem można, tylko migi nam się nie udają z powodu małych niedogodności. Gucia ma wzrok doskonały, ale mojej osoby nie widzi za murem wysokiego okienka, ja Gucię mogłabym widzieć wybornie ale mam wzrok taki krótki, że bym się na wylupienie oczu chętnie skazała. Tak się mówi w kapryсах, a kiedy Narcyzka grzeczna to i za takie oczy Panu Bogu dziękuje, bo nimi tylu poczciwych widziała...

XIII.

Do tejsze.

B. d. (1851).

Droga moja, pocziwa Tekluniu, już sama nie wiem, jak ci za twoją pamięć i karteczkę podziękować. Odgadłam wtedy, że to ty patrzysz na mnie, ale biedna z moim krótkim wzrokiem ledwo cię dojrzeć mogłam. Jak to los dziwnie ludzi łączy i rozłącza: ktoby nam był powiedział, że kiedyś w klasztornych murach z daleka tylko, więcej nawet myślą i sercem niż ruchem i spojrzeniem witać się będziemy. Pamiętasz, co to za miłe bywały pogadanki, sprzeczki, projekta — dzisiaj tak smutno! — Z dniem każdym oczekuję lepszych wieści, wysłuchuję, czy się Auguście wielkie drzwi nie otworzą, czy kto mi nie zawoła: — Anna wolna! — a tak się boję, tak się boję, że aż grzech. Teraz my wszyscy powinniśmy się wyrzec wszelkich osobistych nadziei, powinniśmy wziąć nieszczęście jak kawał powszedniego chleba i gryźć go, póki zębów stanie. Strata przyjaciela, siostry, brata, matki, ojca — powinna stać się raczej nabytkiem dla ducha naszego; co bolało, niech raduje — czem prześladowają, my się wspierajmy — co od złych kara, nam dobrym chluba — co od szatanów piekłem, nam chrześcianom niechaj niebem będzie. — Oh! wiem ja, że takim życiem żyć trzeba — i są chwile, w których niem żyję zupełnie, prawdziwie, bez przymusu i walki wewnętrznej, lecz cóż robić, kiedy serce tyle dawnych zachowało nałogów. Próżno sobie powiadam, że w owym potopie biedy, łez i ucisku, myśl Bożą, królestwo Boże ratować jedynie trzeba, a resztę, choćby najkoszto-

wniejsze skarby, spokojnie rzucić do morza, bo wielka nawalnica i niebezpieczeństwo wielkie; próżno sobie powiadam, że nie o pociechy, ale o całe szczęście ludzkości modlić się trzeba. Gdzietam! jak mi tylko błysnie jaki promyczek, zaszeleści jakie słówko, o Andzi, o którym z moich lepszych znajomych, to ja zaraz tak szaleję, jak gdybym już wszystkich odzyskała, i to egoizm uczucia, ale niech mi go Bóg ¹⁾ przebaczy — pono umrę nie poprawiona. Za to ostatnie kazanie daleko ci wdzięczniejsza jestem, niż za pierwsze. Co ja bym też dała, gdybym wiedzieć mogła, jak się Ben ²⁾ w cytadeli powodzi. Czy wiesz, że on mię na więzienie dysponował jak na śmierć? istotnie zajął mi ostatnie dni i godziny mojej wolności. Najpierw w Niedzielę byłam na jego kazaniu, pamiętam jeszcze, jakie wrażenie zrobiły na mnie te słowa: »kto słaby i kto się lęka, niechaj w łódź Chrystusa nie wstępuje«. Wychodząc z kościoła powtarzałam je ciągle i mówiłam do moich znajomych: »od dzisiajszego dnia lepszą i odważniejszą będę«. — We Wtorek opowiadałam to jednej bardzo kochanej i dodałam, że muszę kiedy za to księdza Bonka w rękę pocałować, a w tem ksiądz Bonek wchodzi. Ona mu powtórzyła moje słowa, ja zaś na dowód, że zawsze zrobię to, co przyrzeknę, jak najpobożniejsza dewotka ucałowałam jego rękę. Później zaczęłam czytać przyniesione z sobą wiersze: »Skargi Jeremiego« — czy znasz? — prześliczne, święte, polskie. Ujejski, autor, jest bardzo pocziwy, szlachetny człowiek, wielki przyjaciel mojego najlepszego przyjaciela, znamy się więc we wspólnie kochającym nas sercu. Prócz tego miałam bezimiennie wydaną pieśń Lenartowicza, którą jak widać musiał pod natchnieniem najlepszego wrażenia pisać: wszystko z duszy do duszy. Czytaliśmy — i żyli i czuli każdym wierszem, każdym słowem. Jedno się rozplakało, drugie pobladło, inne zaczerwieniło, innemu oczy jak karbunkuły świeciły. — Bodajto nasze rodzime o Polsce wśród prawych polskich serc czytania! — Stamtąd znów gdzieindziej na wieczór poszłam i tam znów Bonka kazanie o pracy czytano, stamtąd wróciłam do siebie, a we Środę z rana o wpół do siódmej zasztukali do mnie goście w czerwonych kołnierzach. — No, czyż nie słusznie mówię, że mię Benwen: na więzienie dysponował? — Jak odbierzesz tę

1) Dolny brzeg kartki odcięty w tem miejscu.

2) Ksiądz Benwenuty (Mańkowski), bernardyn, wyborny kaznodzieja.

karteczkę, idź do mojej siostry i zdejmijcie jedna z drugiej tę krochmalną zaporę milczenia. Bardzo mię to cieszy, że się tak wprawiacie do tej raczej potrzebnej niż pięknej cnoty, lecz na ten raz już dosyć; gdy się szczerzej rozmówicie, to się lepiej będziecie kochały, a za to ręczę, że jedna taka pocziwa, jak druga. Całuję cię i dobrej nocy życzę¹⁾

XIV.

Do Augusty Grotthus.

B. d. (1851).

Tak mię przeraziło to mocniejsze zaparcie naszych drzwi drągiem i ta lustracya, którą po mojem wyjściu pobiegł tam odbywać, że już nie śmiem pisać do ciebie tą samą drogą i chyba do jedenastej zaczekam godziny, żeby przez pocztę doszła Cię karteczka. Już dzięki Bogu niedługo tego pilnowania. Zbyszewski²⁾ donosił nakoniec o podpisaniu wyroku, ale zawsze nie wiedząc jakiego: dramat w tym tygodniu z pewnością się rozwiąże, a mam nadzieję, że ze wszystkimi kobietami od razu przecież skończą. — Twoję odpowiedź prześlij mi tym samym sposobem, abym ją tylko na jutro na 9. odebrać mogła. Ach! te szpiegi w najważniejszej chwili nam przeszkodziły, zaczęłyśmy z takiego nieprzebranego czerpać źródła. Ja wiem, że w podobnych przedmiotach ustna rozmowa jedynie wystarcza, kiedy słowo niedorozumiane można słowem objaśnić natychmiast, lecz tutaj choćby się i niedorozumieć, aby jako tako myślą podzielić, to już ulga, już szczęście, bo prawdę powiedziałaś — te myśli nieraz aż głowę rozsadzają. W żywotach świętych musiałaś czytać nieraz o owych walkach pobożnych pustelników z duchami ciemności i pokusy. Otóż ja w mojej celi zupełnie coś podobnego przebywam. Czasem zwątpienie jak upiór na piersiach usiędzie i kocimi pazurami serce rozrywa. Nie jest to zwątpienie o Bogu, o królestwie Bożem, ale po prostu planetarne zwątpienie o naszej ziemi, którą zbrodnie ludów rozsadzają w powietrzu i która jedynie zniszczeniem, rozkładem na pierwiastki z kału swego oczyści się, jak

¹⁾ Reszta odcięta, por. przypisek pierwszy.

²⁾ Brat Pauliny. przyjaciółki Narcyzy.

drewno spalone. Kiedy odpędzę takie napady złego, kiedy sobie wyraźniej sercem przypomnę, że ziemia, którą Bóg Syn krwią swoją odkupił, zaginać nie może, tylko w doskonałości postępować musi, że ona prędzej w słońce się zamieni, jak w asteroidy rozsypie, kiedy już to dobrze sobie w duszę wbiję, to znowu historia trupie swoje zęby na mnie wyszczerza i śmieje się z mej wiary w Polskę; w Polskę, gdzie chłopci na Cesarza się powołują, gdzie starzy obywatele hreczkę sięją, synowie obywatelscy w karty grają, a młodzież studiosa, wysiane ziarno narodu, jak się do cytadelli dostanie, zdradza, baje, waryuje albo uniera — zawsze słaba duchem lub ciałem — istne porosty ginącego plemienia. Pod takim nagabaniem kilka razy ledwo karku nie przygięłam, duch Pański mię wspomógł. Cała nasza słabość porównana z całą mocą innych ludów jeszcze mi się tak świętą, tak wyższą od niej przedstawiła, że po każdej pokusie zwątpienia trzykroć silniej naszą Polskę ukochałam. Boć to prawda, jeśli Polskę według jej potrzeb i mego wymagania sędzę, to mi się ulatnia, jak kamfora, jeśli według jej bezwzględnej wartości i według jej nieszczęścia, to mi olbrzymieje, jaśnieje niby gloria bizantyńskich obrazków. A jednak nie tu koniec jeszcze moich duchowych bojów i perplexyi. Wiarą moją, religią moją, nadzieją moją — jest spełnienie aż po ostatnią zgłoskę wszystkich słów Chrystusa. Co spojrzę w dzieje, to widzę marność i nicość i piekielność wszelkich gałęzi nie z onej winnej rozrastających się macicy. Świetność Cezarowych bohaterów, to krew i rozbój; subtelność prawodawców, to niesprawiedliwość umocniona przykazaniem; wielkie przedsięwzięcia przemysłowców — bogactwa państw — finanse — skarby — handle — wszystko to oszukaństwa i szalbierstwa na wielką rękę. Jedyna prawda i rzeczywistość: ewangelia rozwijająca się w obyczajach, cnota, zbawienie każdej duszy z osobna, w milionowym duchu ludzkości. Otóż ku temu zbawieniu my Polacy najdalej zaszli i najwytrwalej iść umiemy. Pomimo naleciałości zewnętrznej zgnilizny, wewnątrz nas tkwi do tego jakoby zdolność wrodzona i oddzielna. Cnota jest starym jak świat wyrazem, lecz nową jako pojęcie przyszłością, nową polityką, nową zasadą historyczną, nową fazą dla ludów — najnowszą dla państw praktyką. Do rozpoczęcia tej epoki po czasie, trzeba więc nowych nie zużytych chrześcijańskich prawdziwie sposobów. Tak o tem jestem przekonana, że jeśli tylko jeden punkt z podstawy usunę, zaraz mi cała Polska w duchu na gruzy się rozpada.

A przecież i tutaj pokusa mię ściąga: dawne nałogi się odzywają, dawne piosneczki szumią w uszach, jakby ino co kosę schwycić do ręki — czasem z kawałami serca odrywam zastarzałe w niem przesady o powstaniu ulicznym, o barykadach, o pługach na dzidy przekutych; to wszystko niepodobne, to wszystko pogańskie, — ale ja się z tem wykołysałam i w tem wzrosłam, mimowolnie ku temu oczami zawracam. Tylko prawda, że jak wzrok mój zupełnie od tego oderwę i ku Chrystusowi zwrócę, to mi poniesione straty stokrotnie się wynagradzają. Bo życie dla Chrystusa nie jest życiem bezwładnej rezygnacyi, biernej pobożności i ustami klepanych pacierzy, oh! nie — to jest praca każdo-chwilowa dla drugich, to jest walka otwarta z grzesznikami, to jest odwaga całych wojsk i armii w każdej piersi chrześcijańskiej i gotowość do śmierci za każde słowo J. Chr.! †

XV.

Do tejsze.

B. d. (1851).

Dzisiaj u mnie wielka pocztowa expedycja, zapóźniłam się i nie mam czasu dłuższej karteczki napisać, bo 9-ta blisko, wyjść muszę koniecznie. Wczoraj dostałam znowu powtórzenie tychże samych dobrych wiadomości. Anna ma być wolną i wielu poczciwych także, zaczynam w końcu wierzyć temu wszystkiemu, tylko że nam pilniej jak im, to kto wie, czy na święta¹⁾ wygotują jaką decyzją. Z moją Kasią zupełnie tak samo jak z Kostusią się obchodzą przy rewizyi. Ona także długi czas nie wychodziła i rozchorowała się od siedzenia. Karteczkę drugim jabłkiem przyciskam. Ręce twoje całuję, kocham jeszcze więcej i błogosławię za to, co mi wczoraj napisałaś. Powiedz mi też, jak sobie dzień cały rozłożyłaś. My wam tu zawsze zazdrościmy, że u was tak rano musi być sprzątnięte, gdyż szczotka oddana(?).

¹⁾ Ta kartka i następna zapewne pisane około Wielkanocy, por. zresztą Listy N. Ż. (Kraków 1885) Tom I., str. 178., list VIII.

XVI.

Do tejże.

B. d. (1851).

Dzień dobry na dzisiaj, a za wczoraj same skargi, po kilka minut stawałam w oknie a żadna główka się nie wychyliła. Już mi przychodziło do myśli, żeście może mej kartki nie odszukały, kiedy tak niezwyčajnym sposobem doszła mię odpowiedź. Pomimo całego bohaterstwa, którem mię Jołszyn drażnił, tak się przestraszyłam, że aż mię zęby załupały; myślałam, ot, prawie pewną byłam, że jakie nowe лихо na nas spadło, ale dzięki Bogu był to jak widać tylko pospiech z waszej strony. Pamiętajcie wszelako, że jest szybka we drzwiach od sieni, a w szybce zawsze jakaś para oczu. Zjawienia wychylonej głowy znów będę oczekiwała, gdyż na mój krótki wzrok to przechodzącej się po ogrodzie dowiedzieć nie mogę. Ale czemu i czemu Kostusia nie wychodzi, tem bardziej, że tu macie jeszcze kilka tygodni pomieszkać. Muszę sobie oddać tę sprawiedliwość, że w więzieniu doskonale nauczyłam się czekać, ale jeszcze nie za drugich; z taką pewnością ułożyłam sobie, że w wielkim tygodniu wyjdiesz i znów termin odkładać trzeba. — Śniło mi się, że chodząc sama po korytarzu odsunęłaś zasuwkę i wbiegłaś do mojej celi: tak cię serdecznie uściskałam! Tylko lękałam się o szczęśliwy powrót, lecz i ten się udał doskonale. Istotnie, gdybyś jeszcze przez święta była tutaj i gdyby to sprawie twojej nie zaszkodziło, kto wie czy ja bym tego szaleństwa nie zrobiła i nie wpadła do Ciebie na święcone jajko. Może by się zandarmy uraczyły i zasnęły. — (Gdyby tu Andzia¹⁾ była, więcej miałabym śmiałości. Kommissya tak doskonale wie o tem, jak się kochamy, że sam Jołszyn powiedział: »My wiemy, że Pani i Żmichowska to jedna dusza i jedno ciało«. Oh, moja droga, żeby mi też te słowa Bóg na ostatecznym sądzie powtórzył — wszak prawda, że prościuteńko do Raju bym się dostała? — Czy Andzię w czasie śledztwa dosłownie różgami straszono, to nie wiem, ale wiem, że daleko jej więcej jak nam dokuczano: najpierw było ich 8-miu razem, potem Jołsz(yn) pięści na nią zaciskał, Żukowski wymyślał, że łże, i tak po kilka godzin przez 2 tygodnie ją

¹⁾ Skimborowiczowa.

mężczyli. Jeśli nam Bóg da kiedyś razem się zebrać, to ona będzie miała najsmutniejszą historią do opowiadania, tobie zostawiam dramę a sobie komedię. †

XVII.

Do tejże.

B. d. (1851).

Już tedy drzwi przed tobą wyjęto, ja sobie ułożyłam, że to dla tego, aby przy twojem wyprowadzeniu nie skrzypiały i mnie zazdrości nie narobiły; jeśli byś się innej przyczyny o 11-tej dowiedziała, to mi wcześniej daj znać, bo to aż¹⁾ . . . z magistratu urzędnika sprowadzano do tej operacyi. Kasia widziała z daleka i poznała znajomego, który u mej siostry był z wizytą. Djabeł wczoraj nie wielkie tutaj wyprawiał harce, skończyło się na tem jedynie, że Kabaniec [młodszy żandarm] stłukł szklanę, a ja się trochę niesłusznie naniepokoiłam, gdyż mi się zdawało, że pierwej daleko powinnam była mieć odpowiedź i że jej tylko znaleźć nie umiem. Dzisiaj bardzo rano się obudziłam i nie mogłam sobie tego z głowy wybić, że niezawodnie dziś wyjdiesz i że nie będziemy miały nawet czasu pożegnać się z tobą. Jużto chociaż drzwi wyjęte, ja wszelki ruch posłyszę, i radością, błogosławieństwem towarzyszyć Ci będę. Wieczereż pańską spożyliśmy wspominając Ciebie. . . Kiedy wczoraj o twoich córkach i ich lankastrowskiej szkółce czytała, to mi się zupełnie przypomniała Rzeczyca, gdzie pięć młodych dziewcząt na chwałę Bożą i pociechę dobrych ludzi rośnie. Ja to wszystko dziećmi prawie odjechałam niedawno, tutaj dochodzą mię ich listy: aż ja widzę w stylu, w wyobrażeniach, w uczuciu, widzę, że z dzieci porobiły się panienki, i myślę sobie, żeć to już półtora roku rozstania, to jak półtora dnia ciepła na wiosnę, kwiateczki się rozwijają. Jednak wiesz co? jeśli teraz ogólnie uważają, że kobiety nasze wyżej od mężczyzn stoją, to i przyszłość równości w tym względzie nie zaprowadzi. Mam tyłuż siostrzeńców co i siostrzenic: żaden z chłopaków nie jest po mojej myśli, choć nie są gorsi od innych, choć niektórzy daleko nawet

¹⁾ Nieczytelne.

lepsi, jak ich koledzy — a wśród dziewcząt żyć i umierać by mi się chciało. Jestem pewna, że ty sama więcej dotychczas miałaś i przez całe życie więcej mieć będziesz z synami zmartwienia, a dla córek jeśli kłopot, to chyba o dobrych mężów. †

XVIII.

Do teje.

B. d. *Piątek* (1851.)

Jesteś o Twoje kartki niespokojną, mnie się zdaje, że jednak wszystkie odebrałam, tylko dlaczego w poniedziałek żadnej nie było, to nie wiem, ale mogę ci przypomnieć, co pisałaś w każdej z tych, które mię od niedzieli doszły. Niedzielną — a właściwie sobotnią — była o kłopotach twoich domowych, o chłopcach i Leonci; we Wtorek przyszła odpowiedź na Towianizm, bez daty, ale pewnie z Poniedziałku; we Środę odebrałam z Wtorku o tem, że ci smutno, i że do Andzi listu skończyć nie możesz; wczoraj ze Środy pisałaś o matce Henryka. Mnie więc brakowało karteczki Twojej niedzielnej, której w Poniedziałek nie dostałam, ale w poniedziałkowej był ciąg odpowiedzi, więc zdaje mi się, że chyba tego dnia pisać nie musiałaś. A czy cię doszła moja znów odpowiedź względem umieszczenia Twoich synów? z projektem założenia stancyi dla studentów? Widzisz, jak akuratywny całotygodniowy utrzymuję i podaję ci registr. Prawda, że też od świątek do Ciebie tylko pisuję, inne listy zawiesiłam, a robię niby pospiesznie kołdrę włóczkową dla brata, gdyby mi się udało skończyć ją nim siostra¹⁾ za granicę wyjedzie, to bym się bardzo ucieszyła. Przypominam sobie, że chciałaś zbliżka widzieć moją sukienkę — na nieszczęście dniem pierwej do siostry ją odesłałam, bo się tutaj kurzy okropnie, a często się w nią złapać nie dam. Już oddawna do puszcanych szlafroków przywykłam, jak ją włożyłam na siebie, zdawało mi się, że udaję piętnastoletnią panienkę i strasznie się tego wstydziłam. Mnie przecież rok trzydziesty trzeci, w niesłubnym stanie to starość od zgrzybiałości starsza, bo co chwila byle czem o śmieszność może zawadzić. A Pani moja wiele ma lat? czy wolno.

¹⁾ Wiktorya Lewińska.

się spytać? (Gdybym na twojem miejscu była, to bym powiedziała: niewolno — i koniec, dawajcie mi te lata, na które wyglądam i których się w moich oczach dorachujecie. No, to mi powiedz przynajmniej, czyje to zdanie najwięcej na Ciebie ma wpływ. (Gdybym była wielkim hultajem, tobym się śmiała, że męża lub przyjaciela, lecz mnie w prostocie ducha najpierwej Andzia w domysłach stanęła. Już to niechaj mi ci panowie warkocz urwą, ale tak jest, że teraz my kobiety od siebie wzajemnie najwięcej zбо-gać się możemy, ino ja z tem cicho siedzę. Hipa¹⁾ czasem był wyborny w swoich złościach, kiedy łajał Annę za (to), że dzieci nie mają, a mnie za to, że mu się swatać nie pozwalałam, to zawsze mówił: »Bo wy się w swoich przyjaciółkach wykochacie, to wam już dla mężów miłości brakuje«. — A może miał i słu-szność, wiem, że była chwila w mojem życiu, w której ani Andzi, ani Kazi, ani Bianki i Tekli nie miałam, tak jak teraz mam, lub nie znałam wcale: zdaje mi się, że gdybym wtedy była spotkała jednego z późniejszych znajomych moich²⁾, tobym się była sza-lenie zakochała, a teraz to go kocham bardzo rozumnie tylko, jak jedną z was. Już prawda, że też moje serce więcej ma do przyjaźni, niż do miłości talentu, a nie sądz, żebym to sobie za pochwałę uważała, oh, nie! W moich pojęciach wyłączne uczucie, apoteoza wszelkich władz kochających, tak jest potrzebną w życiu, jak południe w dniu. Południe trwa jedną godzinę zaledwie, ale tak ziemię rozgrzeje, że już później do samego wieczora cieplejszą, nawet choćby się słońce za chmury schowało. Ja też na tę wyłą-czność właśnie zdobyć się nigdy nie mogłam, najwyłącznie w życiu kochałam tego brata³⁾, co umarł; po jego śmierci dałam się Pau-linie⁴⁾ zagarnąć, ale gdy już raz weszłam w kółko ukochanych moich przez Wicunię⁵⁾, tak już ciągle z wszystkimi w równości, jak z rodzeństwem mojem, bo to zapewne wśród rodzeństwa serce przywyknień jedności nabrało. Choć się niekiedy mogła zdawać szala na czyją stronę przechylona, to wprędce omyłkę spostrzegłam...

1) Skimborowicz.

2) Nie umiemy oznaczyć o kim tu mowa.

3) Jan, umarł 1843 r.

4) Żbyszewska.

5) Zabłocka.

Już też się chyba zaśmiejesz z mojej spowiedzi, ale ja piszę co mi do myśli przyjdzie, nie wybieram tematów. †††

XIX.

Do Anny Skimborowiczowej.

11. sierpnia 1851¹⁾.

Zawsze sobie wyobrażam, że się ze wszystkim w głębi serca mego rozstałam, że w dalszej drodze życia nie już stracić nie mogę i zawsze przyjdzie taka chwila, w której niespodzianie widzę, jak silnymi jeszcze nadziejami, pragnieniami i osobistym szczęściem spojona jestem. Nie uwierzysz Anno, jakim to dla mnie ciosem było, że się z tobą widzieć nie mogłam, gdyby zupełne niepodobieństwo zachodziło, ha, to już się do tego przygotowałam, ale mieć możność, wiedzieć, że o kilka kroków stoisz i ku okienku mojemu spoglądasz, a mnie tam nie ma. Chybiłam o dzień jeden, o jedną godzinę. Mój Boże, niezbadane są twoje wyroki; zaiste na jakąś korzyść dla duszy naszej wyjść to musi kiedyś, lecz w tej chwili całej siły religijnej uzbieranej przez te dwa lata mi potrzeba, żeby nie pytać Pana »czemu tak zrządziłeś? — czemu za tyle lat rozstania, po tylu latach cierpienia jednym spojrzeniem nie chciałeś nas pocieszyć?«

Szukałam, o najdroższa moja, co bym ci przez ciasną drogę moję na pamiątkę boleści dzisiajszej przesłać mogła. Najlepiej mi się zdał przydatnym medalion, który mi Paulina na włosy moich siostrzenic przesłała. Wszakże twemu anielskiemu sercu wspomnienie Pauliny przy mojem wspomnieniu w niczem zawadzać nie będzie, ty wiesz, że Lina to mój los, to moja historia. Sama ją cenisz i usprawiedliwiasz. A więc miej zawsze gdzie blisko siebie to szkiełko, jeśli czasu wystarczy, roztargam już uczesaną głowę i wytnę dla Ciebie promyczek moich siwiejących włosów. Jeśli czasu — ach bardzo już krótkiego czasu zabraknie, to później Cię dojdzie ten prezencik elegancki. Andziu, jak tam po tobie smutno

¹⁾ Ze wszystkich listów pisanych z więzienia tylko ten jeden ma datę, położoną własną ręką piszącej. Skimborowiczowa otrzymała wtedy pozwolenie odwiedzenia Warszawy i przejeżdżała przez Lublin.

i tęskno w Warszawie. Niech się inni gniewają na mnie, ale to prawda, że teraz o połowę tak tęsknić do mego rodzinnego gniazda nie będę. Zdaje mi się, że opustoszało, że tam wszystkich szukać trzeba, jak ziarek piasku z osobna. Oj, bo już nie ma kosztownej mojej gummy arabskiej, nie ma owego kleju, który tajemnie, cicho a słodko wszystkie cząsteczki w jakiś całokształt spajał. Rozsypała się budowa mego serdecznego przytułku. Co Antosia zrobi teraz, jak Mamilka przeniosła to rozstanie? A Małgosia moja — Małgosia moja, bo twoja, wszak prawda —? Czy przynajmniej będziesz się widzieć tu z drogą naszą (Gucią¹). Bodajbyście się uściślały za mnie, bodajby cię wszystkie czyste serca odkochały za to, że ja cię widzieć nie mogę. Ja nie zazdrosna, Anno! Czy istotnie nie zazdrosna? Nie mam żadnego prawa. W każdej chwili, gdy zmierzę uczucie twoje z naturą moją ułomną i grzeszną, to w wielką pokorę się schylam, a gdy ty mi powiadasz, że Cię nie dosyć kocham, to ja przeczyć nawet nie śmiem, bo masz słuszność, wielką słuszność! Ale któż Ciebie dosyć ukochał, chyba ten Bóg, co Cię stworzył na nieskalany obraz swój, na niezatarte podobieństwo swoje. Święta nasza, żegnam Cię, pobłogosław mi na cierpliwość i spokojność ducha, módl się za mną, abym od złych skłonności i pokus wybawioną została i kochaj mię, żebym ja Ciebie coraz lepiej i godniej kochać mogła. — Oj, Tekluniu, czemu pierwiej znać nie dałaś! — Mysia drogiego tego samego już chyba ściskam, całuję serdecznie. Czy się widziałaś z moją siostrą? Ach, jest tu jeszcze jeden dobry mój anioł, który tak pragnął cię poznać. A czy wstępowałaś do Kurowa?

XX.

Do Tekli Dębskiej.

B. d. 1851²).

Jeśli możesz, upatrz co prędzej znowu chwilkę wolnego czasu, zamknij się sama w swoim pokoiczku i opisz mi cały pobyt Anny: jakeście się spotkały, co mówiła, gdzie chodziła, co zamysła robić

¹) Grotthusowa.

²) Dopisek Tekli Dębskiej.

na tym Wołyniu. Bo chociaż ja się na pewne spodziewam jej kartki, to na pewne wiem także, iż w niej ani połowy nie znajdę tego, co mi do wiedzenia i uspokojenia potrzebne, choć znajdę wszystko, czego tylko sercem pragnąć mogę. Od Horci spodziewam się także oddzielnego opisu, lecz moja poczciwotka wiecznie zakłopotana a teraz jeszcze i niedomagająca, po trochu nadzwyczaj krótko pisujem. O Kucharskiej ani słowa nie wspomniała. Domyślałem się tylko, że jedna na drugą rozżalone, a choćbym szczerze pragnęła sprawę rozsądzić, nie mogę — ja, co jestem zawołanym sędzią pokoju. Widać, że mię Pan skazał na ten urząd, oj bolesny czasem bolesny! Mniejsza o to jednak. — Moja Tekluniu, dopełnij więc niemożności Horcinej, pisz do mnie, a choć z początku wyraziłam się »jeśli możesz« — to przez czezą formę jedynie, bo w duszy mojej narzucam Ci spełnienie tego obowiązku, choćby nie mogła. Dzisiaj tak świat urządzony, że tylko złe robić można, dobrego zaś nigdy¹⁾
więc napiszesz? Od wczoraj ciągle ci się o to myślami naprzykrzam; czasem odezwie mi się coś na pograniczu sumienia, że nie mam prawa do tego, ale z samego środka serca głos przychodzi zachęcający i uprawniający moje wymagania. Ale bo też choćby dla imienia swego to już mi dobrą opiekunką będziesz. Mnie od dzieciństwa w tylu potrzebach moich Tekle wsparcie przyniosły. Tylko choć potrzebująca i prosząca jestem, nie myśl, żebym ci bezkarnie wielki grzech jeden przepuściła. Czy pamiętasz, coś napisała o tych nieszczęśliwych wypadkach, które szczęśliwe wyjście Guci poprzedziły? Masz za to klapsa na prawą rączkę swoją! Na świecie jeszcze będąc okropnie się gniewałam na ludzi, kiedy jedni do drugich rościli pretensye o podobne rzeczy. Zawsze mówiłam wtedy, że po sprawiedliwości na Mikołaja jako pierwotną przyczynę gniewać się powinni, a ty mi właśnie odezwałaś się z uzaleniem, jak gdyby mi także myśli po głowie brzęczały. Ach, czemu tu już Guci nie ma, — ale nie tu w więzieniu, ino tu w Lublinie — aby się razem z Andzią były zjechały. Wszakże i tak za kilka dni spodziewasz się jej przybycia. Józia²⁾ pisała, że z jakiegoś ogrodu

1) Tu coś brakuje, gdyż górny brzeg kartki obcięty.

2) Kucharska, przełożona pensyi w Warszawie, szkolna koleżanka Żmichowskiej.

pokazywałaś jej moje okno, wyobraziłam sobie, że i z Andzię tam pójdziesz. Cały czas, póki słońce we framugę nie weszło siedziałam na murze z lunetą w rękę, ale nic widzieć nie mogłam. Wiem, że teraz moja Andzia już daleko, a jednak co to za natura ludzka, jeszcze dzisiaj iskierka nadziei — do kościoła pójdę. A co, czy się pogodziłaś z Misiem?

XXI.

Do rodziny.

B. d. (listopad 1851?)

I cóż ja poradzę z Orcią¹⁾, kiedy to cudo uroiło sobie, że mi jej obiady nie smakują; mówiąc o jadle miałam na myśli to, że czasem przy rewizyi zupełnie wystudzą, a tu buch, moja siostrzyczka pięć potraw na raz przysyła. Proszę was, skąd ja żołądka na upakowanie ich pożyczę, wprawdzie mój się już znacznie rozszerzył, ale takiej ilości nie wystarcza. Jak mi będziecie z tego, co wam napiszę, żałobne wnioski i lamenta wyprowadzały, nigdy ani słówka nie wspomnę o niczem. Ecia mi raz przymówiła, że was ogólnikami zbywam, zaczęłam więc szczegółów dostarczać i ślicznie wysłałam na tem. Otóż proszę Was, zachowajcie w swojej pamięci ten aforyzm: Narcyzie jest sto razy lepiej niż tym, co w Cytadelli siedzą, a chociażby i sto razy gorzej było pod względem wygod, toby się jeszcze nie obejrzała na to, bo ona do różnych kolei przywykła; na mrozie marzła, na deszczu mokła, na wietrze zębami dzwoniła, raz na dzień jadała i było jej dobrze, bo jeśli nie żelazny to przynajmniej guttaperchowy Bóg jej dał temperament, jeśli nie w mocy, to w zdolności przetrwania celuje wszystkie znajome sobie białogłowy. Otóż gdy z takim darem Opatrzności lub raczej pomimo daru takiego krzywię się czasem i przed wami skargi rozwodzę, to nie dla tego, żebyście się o mnie martwiły, tylko dla tego, żeby staranniej registr moskiewskich sprawek utrzymywać. Wy powinniście wiedzieć, jaka jestem rzeczywiście, Moskale wiedzieć tego nie mogą; ich postępowanie z Narcyską jest bardzo łagodne, lecz ich postępowanie z kobietą jest niegodziwe i bezbożne, to też ja się najwięcej²⁾... gdy mi na myśl przyjdzie. Co by to inna na mojem miejscu

¹⁾ Hortensya Dunin, siostra.

²⁾ Miejsce nieczytelne.

robiła, niechże innej tak dokuczać zechcą, a może K — W — E —, tym lub owym literom z najświętszego alfabetu. Więc przez jedyną zemstę pozwalam sobie na przechowanie w pamięci dla siostrzeńców, siostrzenic i dla syna mojego zbierać zapas biograficznych anegdotek. Wy się tem oburzajcie, słuszna rzecz, ale nie kłopotcie się w głębi serca, bo to na mnie spada jak woda na jaskółkę, przy pierwszej odebranej kartce ino trzepnę skrzydełkami, wnet wszystkie piórka suchuteńkie. Mój Boże, mnie się żalić, a tam na Stasiu ¹⁾ odzienie butwieje a Stach ma febrę! Niechże mi teraz trochę się mrozem okna umalują, zaraz na oczach ten obrazek stanie. Zresztą jeżeli chcecie koniecznie rozczulać się nad moim losem, to wam prawdziwe moje, ma się rozumieć li tutajjsze powierzę zmartwienia. Aron tylko na wpół się rozwinął i dalej nie chce ani pół linijki. U kamelii wszystkie pączki opadły a jeden był już tak spory! o, większy niż znak pikowego asa. Jedna z odziedziczonych po Gucci doniczek, ta z mniejszym lakiem uschła, legat Eci alias podrzutek w przedśmiertnych zdaje się boleściach, ²⁾ którym świece gasiłam (figurce porcelanowej) głowa się utraciła. Jeszcze to pół biedy, bo mam przesąd, że na takiej szkodzi inne złe się rozbija, a prócz tego głowę już chirurgicznie przyprawiłam mojej kompozycji klejem, lecz co najgorsza ze wszystkiego, to to, że mi się złamał grzebyczek od Ezia ³⁾, pamiątka ostatniego dnia, któryśny razem spędzili. A jeszcze gorszem jest owe zamknięcie biednej Kasi, co by na to poradzić? Kasia coraz dowcipniejsza, gdy jej tam raz dokuczylu żołnierze ganiąc Polskę a przechwalając swoją Rosyję, w której wszystko takie tanie, i chleb, i tytoń i mięso — Oh! ja wiem — odpowiedziała — »tam i ludzie bardzo tani, dobrego parobka pan panu sprzeda jeszcze taniej, jak u nas karmnego wieprzka — a żołdacy przyznały że to prawda i zawstydziły się trochę. No, cóż, albow się nie gracko znalazła? — Moja Oreciu, teraz po burzy pogoda, po łajaniu zgoda. Muszę Cię pochwalić, że mi takiego ślicznego synka urodziłaś ⁴⁾, z opisu widzę, że zupełnie według mego życzenia. Oczy, włosy, wszystko mi się podoba, a nadewszystko ów kark

1) Stanisław Jarmund. więziony w cytadeli warsz.

2) Nieczytelne. umyślnie zamazane.

3) Erazm, brat.

4) Kazimierz Dunin urodził się d. 7 listopada 1851. O nim także mowa w liście 23 i 27.

twardy. Przypomniały mi się moje własne wiersze, które arcydawno napisałam, właśnie wyobrażając sobie, jaki to syn być powinien: ¹⁾ »syn młody, hardy — Rodzinnej chaty on bezpieczeństwem — Silne ma ramię a kark tak twardy — Że żadne jarzmo zgiąć go nie zdoła — I jeżeli kiedy uchyli czoła — I jeżeli kiedy klęknie w pokorze — To przed ołtarzem w świątyni może — Albo pod Ojca [matki] błogosławieństwem«. Patrzo jak to ja przeczułam mego Kazia. Rośnij, rośnij dziecino, a niech mamka często mu śpiewa »Spij moje złotko« Kniażnina. Co zaś do Rewolucyi francuskiej powiedz jedynacze, że ją trochę więcej jeszcze kocham za jej pełne dobrej wiary serce. Broń Boże, niech mi tej władzy nie zatracą w sobie, tylko niewolnik z niewolników wątpi i nie ufa nigdy, myśmy dziećmi wierzących. Lecz szkoda wiary na Chrancuzów, szkoda złota na błoto, ja się daleko więcej spodziewam po moim Kaziu, niż po wszystkich próżnostkach, co się w Paryżu na czerwono farbują wzajemnie. — Prośba wyborna, daj Boże niech tak wszystkim drzazek za paznokcie nabijają. Ale doniescie o jej skutku — †††.

XXII.

Do Tekli Dębskiej.

B. d. (1851?).

Czy odebrałaś podwójną porcyą włosów? jedna dla Andzi do medalionu przeznaczona. Kiedy, ach, kiedy ją dojdzie! Czy też Guci przyjechać pozwolą? Tekluniu, ja tu nieraz czuję w skutku, że ona pocziwa modli się za mną, bo mi częściej od jej uwolnienia jasne chwile w życie ducha wstępują. Bianka ²⁾ mi napisała, że ją bardzo kocha, proszę cię, abys koniecznie to oświadczenie jej powtórzyła. Niech zbiera wielbicielki swoje; musi przecież i moję deklaracyą pamiętać — otóż druga z mojej poręki, a wiele tam innych, o których nie wiem! To szczęście, że się z wady zazdrości sądzę uleczo-ną. Horcia mi o dwóch książkach wspomniała: jakie ich tytuły? Biedna moja, kłopotce się, na co mi odpowiedzieć trzeba, a to na to, czemu przez Dziunię listu od Ezia nie miałam. Czy Stefka ³⁾ nie

¹⁾ Obacz poemat »Trzy pieśni gęślarza« pieśń 3 (Pisma Gabryelli, 1861, tom I, str. 172).

²⁾ Bibianna Moraczewska.

³⁾ Stefania Dzwonkowska.

więcej nie pisała, tylko to, co na owinięciu drugich listów było?— Jakiś czas mocno kłopotalam się o to, później widząc ciebie spokojną, uspokoiłam się także †.

XXIII.

Do rodziny.

B. d. (1851?).

Dziś mojej Marylki ¹⁾ imieniny — to więc choć słówkiem z wami się ucieszę. Widziałam ją we śnie: miała trzy latka dopiero, i tak się do mnie przyczepiła, że mię puścić na jakąś wizytę nie chciała, a ja to bardzo wyraźnie czułam sercem i rozumem moim sennym, że tego co Marylka nie chce, zrobić nie mogę przecież, zaczęłam jej zatem jakąś bajkę opowiadać i w istocie opowiem coś, ale na urodziny dopiero. Teraz ciągle przemysliwam o tych zapracowanych dziewczynkach w Rzeczycy, wybieram się tam z długim listem. Już sobie nawet wyperswadowałam, że na to mię tu trzymają, by niektóre moje rady więcej wrażenia robiły. Trzeba z okoliczności korzystać i rad nie szcędzić. Paulinka ²⁾ np. jest pewnie na wątrobę chora. Wyśmiejecie mię, że już wszystkich wątrobką częstuję dla tego, że sama na nią cierpię. Ale ja dobrze pamiętam owe boleści Paulinki i przypominam sobie cały układ jej figury; teraz mnie się podobna robi, więc nieraz już myślałam sobie, że z takich samych przyczyn. Zresztą nie mój to rodzony concept, dawno już Rakowski to samo Wikei ³⁾ powiedział, a że Babka i Ojciec mieli też samą chorobę, mogła się biedaczce w sukcesyi dostać.

Czy to prawda, że była u Zosi ⁴⁾ jej chrzestna matka? Żabin mi raz owę nowinę zwiastował. Niech mi też doniosą, czy mój Syn ⁵⁾ już się mocno trzyma.

A dla czego tak dawno Cioci nie widziałam? już mi to w nałóg serca zaczynało przechodzić, co dwa tygodnie byłam pewną swego.

1) Siostrzenica, Marya Glogerówna. Może to dzień 8 Grudnia.

2) Siostrzenica Lewińska, w Rzeczycy.

3) Wiktorya Lewińska, siostra.

4) Zosia Duninówna, siostrzenica.

5) Kazio Dunin, o którym była mowa w poprzedzającym liście.

Antolce posłę kiedy jej patrona, ale urzędownie. Ze św. Cecylią miałam ucieśzną zabawę, nie chciałam jej przyjąć w gościnę¹).

Jak sobie wyszukam więcej papieru, to obszerniej o tem się rozpiszę. Z migdałowej wróżby to wnoszę, że Marylka potajemnie chce iść za mąż, powiedzcie jej to odemnie. Daj wam Boże tak zupełnie spokojnie rozstać się z nadzieją mego wyjścia, jak ja rozstałam już. Pan Bóg wie, że ma dla mnie coś lepszego w przyszłości. Zegnajcie.

† † †

XXIV.

Do rodziny.

B. d. (1851?)

Ecia serafinem była lub będzie a że zawsze wszelki dobry uczynek trzeba cierpieniem opłacić, więc tak się zdarzyło, że długo pożyczonego skarbu oddać jej nie mogłam i teraz razem moje słowo przy Anny słowie — razem! — Co to za marudnica ze mnie: otóż z listami do War.(szawy) nie wydażyłam, Krysia²) gotowa pomyśleć, że o niej mniej myślę, a i do Pozn.(ania) można było co przestać i Kazi miałam tyle powiedzieć. To jedno mię pociesza, że nic ważnego i nic ciekawego, a czasu jeszcze, dali to Bóg?, wiele mam przed sobą. Horcię mą przepraszam za niedokładne życie, lecz tak trudno się porozumieć. (Gdyby mi też Feliks³) przywiózł z Rzeczycy dzienniczki i wypracowania dziewczynek i ten dagerotyp z zagranicy dla mnie przez Wikcię przywieziony! — Bóg z wami † † †.

¹) Nieczytelne.

²) Kryspina Siewielińska, (por. list I).

³) Feliks Dunin, szwagier.

XXV.

Do Tekli Dębskiej.

B. d. (1851?).

Więc się nic złego nie stało? A Horcia mi przysłała serdelek¹⁾. — Wszystkiemu kartka niewyraźnie pisana przyczyną. Z lepszym ołówkiem w rękę ułożę tu cały gastronomiczny dykcyonarz. Mam talent do podobnej pracy: spytaj kiedy Ciuci, jaki doskonały migowy słownik ułożyłam; jeśliśmy się porozumieć na niego nie mogły, czy nie umiały, to przez brak wprawy jedynie. Rzecz sama w sobie artystyczna, mistrzowska. Ha! Tekluniu, więc powiadasz, że ja was w moich kartkach ogólnikami zbywam, zobaczysz kiedyś; — ale to też trzeci czy czwarty raz do Ciebie na zabój prędko piszę, — godzina czeka — NB. mój zegarek to biegnie, to staje — ani wiem, czy się dobrze spotkamy. Za Bogdana śliczne rzeczy dajesz w zastępstwie, ten K. Z. to jest Konstanty Zakrzewski, Poznaniak, choć nie wiesz, jak go Libelt zowie, ale w pewnej nucie śliczny spiewak. Krytyka²⁾ za mojego życia na świat wyszła, znam nawet Estetykę. Dajże mi swoje wyjątki, nawet w razie rewizji będę mogła powiedzieć, że ze mną przyjechały. Ta rewizya ustawicznie mi jak zmora na mózgu siedzi. Strzeż was Boże ode złego, Amen. †††

Gdybym zapomniała, to mię spytaj kiedy, a powiem ci anegdótkę o tem, co mi w czasie rewizji u Misiostwa zabrano.

XXVI.

Do tejże.

B. d. (grudzień 1851?)

Horcia pisała, że mi przysłała pantofelki od Cioci Julii, tymczasem w pierwszym transporcie kamasze mię doszły i posadziłam ją o nadużycie wyrażeń, lecz pantofelki swoją drogą przybiegły a nad tymi kamaszami nie złote, bo nie żółte, ale srebrzyste rączki mojej Eci pracowały. Otóż na zawdzięczenie sama widzisz,

1) Dla porozumienia się z więźniami używano nieraz różnych znaków ostrzegających.

2) Libella.

że twoje chęci wyprzedzam, wpierv nim mię o to poprosiłaś byłam w ogrodzie, i dzisiaj byłam także, zawsze ma się rozumieć w kamaszach. Tylko tego nie mogę pojąć, czemu mię łajesz o marnowanie białego papieru, mnie się widzi, że nigdy ani kawałka nie zostawiam i to nie dla tego, żebym miała coś do powiedzenia; to, co ja tu biedna kukam sobie, to wy wszystkie wszystko lepiej znacie, piękniej między sobą mówicie, tylko dla tego papier zapełniam, że póki ołówek trzymam w ręku, póty się łudzę pozorem życia. A bez ołówka i bez kartek waszych, nieraz już smutnie doświadczyłam: grób. Wtedy bez optycznych fantasmagoryi czuję, że w przeszłość odpadłam, że stan mój terażniejszy stanem upiora tylko, który z serc kochających dobroć i pociechę pije, na to jedynie, aby trwał, gdyż sam tego chleba anielskiego nie przetrawi już w żadną użyteczną pracę, w żaden owoc, w żadne ziarno, co by się rozwijało i kwitnęło ku nieskończoności. We mnie jest koniec właśnie, przyjmuję, nie oddaję. Wierz mi Eciu, te słowa nie skarżą i nie wyrzekają, tylko przepisałam je z moich regestrów. Tak jest, a czemu tak jest? to znowu regestr drugi, w którym sumarycznie mi wypada: Pan sprawiedliwy i miłosierny; lecz w rejestrze faktów stoi: Zeczka nie użyteczna i spotrzebowana już. Kiedy zaś kto spotrzebowany — patrz jak ja sobie pochlebiam tym wyrazem a to, żeby was w sądzie waszym zbyt nie upokorzyć — kiedy kto spotrzebowany więc, powinien iść w odstawkę. Stąd owe zakazy pisywania, stąd czasem chęć pędszego przerozdzenia¹⁾, stąd wszystkie zamiary głębokiego w zapomnieniu waszem pogrzebu, lecz że organizm wszelki trzyma się tęgością jakiejś osobistej nadziei, może egoizmu — więc z drugiej strony sofizmuję sobie: kto wie, kto zgadnie, czy kiedyś jeszcze nie zdam się do czego. Przecież musi być jakaś przyczyna w tem, że mi pulsa tak zdrowo i równo biją, przecież musi być w przyszłości jakiś powód mojego trwania, a więc dla tej niedocieczonej przyczyny, dla tego możebnego powodu hodujemy się i trzymajmy się ciepło — a moje hodowanie, to kartki do was pisane, a moje ciepło, to kartki od was przychodzące. I tak ciągle sama z sobą dziwaczę. Kiedy mię rozmowa wasza nagalwanizuje, daję się wciągnąć jak gdybym żyła na świecie, dowodzę czasem, kombinuję różne zdania, ale za

¹⁾ Sic.

podszewką każdej myśli siedzi ta podmyśl chropawa, odzywa się ten półton fałszywy komarów: — ej, ja gadam nie do rzeczy, jak kret w swojej kretowinie o słońcu lub karpackich górach! Zresztą mnie się nie dziwić, w odcięciu od wszelkich ludzkich stosunków, mogłam i powinnam była zwątpić o sobie, lecz powiedz mi Eciu moja skąd idzie, że z wszystkich waszych kartek dochodzi mię jakiś dźwięk nie taki sam, ale pod pewnym względem bardzo blisko brzmiący z mojem usposobieniem. Co to jest? czemu wątpicie o sobie, wy, w które ja tak wierzę? Oto Kazia się tak odzywa, oto ty dopiero w przyszłości obiecujesz sobie jakąś użyteczną pracę; a dla mnie każda z was jest taką, jakąbym ją u Pana Boga wy-modlić chciała, i każda zajęta w kółku swoim z świętością a po-żytkiem. Mogłabym to nazwać skromnością lub pokorą, lecz prze-cież w tych uczuciach jest spokój Chrystusowy, a w tem, co wy piszecie, sercem słyszę prawdziwej boleści odbicie. Więc tak jakoś być musi względnie do przekonania waszego. Czemu? czemu? Już od kilku dni ciąży mi głowa tem zapytaniem i nie mogę innej zna-leźć odpowiedzi prócz tej jednej, że w adwentowym czasie żyjemy. Stan waszej duszy tłómaczy mi stan owych sprawiedliwych, którzy przed Narodzeniem Pańskim pracowali i w chwilach zgonu wi-dzieli jeszcze, że niebo przed nimi zamknięte. Ten Abraham i ci prorocy, którzy pragnęli oglądać choćby jeden dzień ze dni syna człowieka a nie oglądali. Może to wy jesteście? Niechęć się za-puszczając w przepowiednie i wnioski, ale muszę ci powiedzieć, co czuję przez was i z wami, co mi piersi uciska i kark zgina ku ziemi.

Chwilka terazniejszości nie była, nie będzie, lecz jest, lecz przemija obecnie. Eciu! nam wszystkim brak wiary! nie wiary wyznania i uznania — Chrystyanizm naszą prawdą, — nie wiary-uczucia, bo kochamy szczerze — ale wiary-siły, wiary-potęgi, wiary-sakramentu, tej wiary, dla której nic nie jest trudnem, ale też nie jest drobnem, która daje ciągłą radość, bo daje pewność ciągłą, że ani jedna modlitwa, ani jeden dobry uczynek nie zagi-nie przed obliczem Pańskim. Oto się modlicie i kochacie bliźnich waszych i Polskę waszą, i ręka wasza do złęgo odrętwiała a ku dobremu skora i widzę wszelką cnotę w sercu waszem, wszelkie poświęcenie w szczerych chęciach waszych, ale jednego tylko wam niedostaje: Radości, daru Ducha św. Ochrzczone, nie bierzmowane,

i zdaje się, że władza bierzmowania opuściła kościół chrześcijański. Kto jej udzieli? kto sprowadzi na ziemię nową obfitość tej łaski, która pierwszych wyznawców napełniała? Oh, ja nie wypominam zuchwale, ja się szczerze w prostocie myśli zapytuję, moje zapytanie prośbą jest, nie dla siebie pytam i proszę. Wiem najlepiej, co we mnie jest darowi temu na przeszkodzie, lecz innym godniejszym czemu na nich zbywa? Im więcej rozmyślałem i rozczytuję się w pierwiastkowych pamiętnikach chrystyanizmu, tem więcej, że tak powiem, zazdroszczę tamtym wiekom dla naszego wieku. Jakie nagle a wytrwale nawrócenia! jaka skuteczność znaków widzialnych w ubogacaniu wiernych nadprzyrodzonymi zdolnościami. Już o cudach nie mówię, już prorocत्व nawet nie żądam, ani tej właśnie, której przez żart, czy na próbę, chciałaś odemnie intuicyi, tego tchnienia, natchnienia, tego wkładania rąk apostołskich, pod którem wewnętrzny człowiek się zmieniał, rósł, silniał, i wątpić przestawał. Kiedy dzieje Pawłowe uprzytomnię sobie w terażniejszości, widzę na fakta, że to coś niby bardzo drobnego: tu kilku, ówdzie kilkunastu lub kilkudziesięciu uzbiera sobie nawróconych szewców, krawców, rzemieślników robieniem namiotów zajętych; szafarz miejski [wielka figura!], stróż więzienny, jakiś zbiegły niewolnik... A Paweł ze wszystkiego się raduje, we wszystkim widzi kościół katolicki, wszędzie ma swój Watykan (bez papieżkich zbrodni)¹⁾, i choć coraz więcej uczynić pragnie, to przecież w każdym liście jego odbija się głos tej pociechy, że już uczynił wiele. Głosem takim żadna z was nie odezwała się do mnie ani pierwej ani teraz. Skarżycie sobie jak nowe Danaidy, w próżnię lejące łzy i prace swoje. Czemu? Chciałabym na Was zawołać: ufajcie! nie ginie w przestrzeni, nie w czasie zginąć nie może; jak atom najdrobniejszy nie wypadnie z istnienia, tylko w zlepku i przemianie do coraz doskonalszych kształtów splywać będzie, tak żadna myśl wasza, żadna chęć pocziwa, żadne słowo nauczające nie rozbije się nicością tylko uwieczni kolejną niewidzialnych a jednak nieomylnych następstw. Ufajcie, ufajcie! Lecz moje słowa nie dadzą uczucia ufności; bo kiedy je kreślę, to już sama nie ufam, żeby jakie wrażenie zrobić na was mogły.

¹⁾ Te słowa zamazane w oryginale, dałem je w nawiasie.

Ze wszystkiego, co mi o Paulinie napisałaś, to mię najwięcej zmartwiło, że ona mogła Emilii¹⁾ dokuczyć. Zdawało mi się, że ta jedna wyjątkiem dla niej będzie, uświęcona tak szlachetnymi ofiarami i tak wielkiem nieszczęściem. Ciężko mi jest na sercu, jak gdybym sama co złego zrobiła, a jednak do skreślonej przez ciebie sylwetki jeden zarys dodać muszę. Ta poganka²⁾ i to dziecko ma chwile takiego nawrotu i takiego chrześcijańskiego żalu za grzechy swoje, że tem chyba dotychczas samego anioła stróża swojego w niepewności trzyma, czy wiecznie potępioną, czy zbawioną będzie. I co na to poradzić — artystka! Wyprawiłam ostatnią pocztą same takie listy, za które ludzie będą się na mnie gniewali; a ty Eciu jak przyjmiesz dzisiaj? Byłeś prędko odpisała! — Wicuni naszej nie widać, nie słychać! — Oj! to czekanie! †††

Nie włożyłam do Warszawy listów opłatka, włożcie!

XXVII.

Do rodziny.

B. d. (1851?)

Za to, co mi Horciu o swarliwych dzieciach napisałaś, muszę ci na upokorzenie powiedzieć, że daleko mi do nich tęschniej, jak do Ciebie. — Trudna rada, ale już mi się tak coś w naturze przemieniło, że najczęściej o dzieciach myślę — a jeśli kiedy przypuszczam sobie moje uwolnienie, to jedynie na intencję Kazia, że mi Pan Bóg coś dla niego posłużyć każe jeszcze, a we wszelkich innych kombinacyach zawsze mi wypada, że się już na nic nie zdam, tylko na przekomarzanie się z Moskałami, to jest na owę kłótnię więzienną, która była by mi się lepiej powiodła, gdyby nie ostatnie wypadki. Oni dokuczają, a ja nic nie mówię, oni pieką, a ja nawet nie dmucham, czasem jedynie z Kasią gwizdać sobie pozwalam, jak na złych aktorów. Ecia mi zechce czego innego

¹⁾ Emilia Gosselin.

²⁾ Możliwy na podstawie tego wyrażenia odważyć się na przypuszczenie, które zresztą już raz zrobiono, że Paulina Zbyszewska była modelem na »Pogankę«, chociaż i w tym utworze, jak w każdym innym, może być w nakreśleniu postaci zaledwie kilka rysów wziętych z rzeczywistości, a reszta uzupełniona fikcją poetycką.

dowodzić, lecz ja wiem o sobie bardzo wiele rzeczy nie do rzeczy, a Ecia nie wie. Chociaż pewna jestem, że zrozumiałam miגי, na złość nie chcę się żegnać z wami, tylko sobie dysponuję, żebym miała sutą niedzielę pod okienkiem. †††

XXVIII.

Do rodziny.

B. d. (1852?)

Zal mi was, biedne ukochane moje, zawiodłyście się w takiej pocziwej serca waszego nadziei¹⁾, pewnie wam teraz trochę smutniej. Ja tutaj ani na chwilę nie uchylłam żadnych drzwiczek w mej duszy ku żadnemu oczekiwaniu a przecież jest mi nudniej i tęskniej. Oto widzisz, Bóg nas skarał. Trzeba (to było chwalić i najwięcej chwalić właśnie przed obliczem nieprzyjaciół naszych, że takiej nawet jak ja maluczkiej daje siłę do znoszenia tylu przesładowań i lat ciężkiego zamknięcia, trzeba koniecznie było dowieść im cudu łaski Pańskiej nie nad osobą moją, ale nad myślą, której służę; tymczasem odwołałście się do mało znaczących cierpień moich i musiałam się na nie uskarżać, bo pierwszej chwili zaraz ogarnęło mię poczucie tego grzechu, ale, czy uwierzycie, bałam się po prostu, żebyście mię za prawdziwą dziwaczkę bohaterstwa nie wzięły. Zresztą zaczęłam po ludzku rozumować: powiedziałam sobie, że choćbym tylko dzieci nasze pacierza i syllabizowania uczyła, już to więcej będzie warte niż dzisiejsza bezwładność. A Pan rzekł: »Nie« — i kazał dłużej siedzieć, i tylko straciłam tę pociechę, że źli wiedzą o mojej wątrobie, o moich defektach i 33 latach, latach!!! Spodziewam się, że nadal żadnego kroku podobnego bez wiedzy mojej nie zrobicie. — Lecz czyż się będę mogła dowiadywać jeszcze! wszystko wisi na włosku. Ale bo za co bura? Że kiedyś napisałam wrażenia koncertowe, toście się dowiedziały, a że już kilka razy w każdej powieści pisałam, iż artysta nie jest człowiekiem, tego żadna z was nie czytała lub nie

¹⁾ Tu dopisała Dębska: »Po odmowie na prośbę, żeby ją na porękę wypuszczono z więzienia.«

pamiętała — a dyć to matematyczna prawda. Ów nasz wiolek¹⁾, mistrz tonów, ale istna baba, trochę gadatliwy — nigdy bym mu tak ważnego nie powierzyła sprawunku. Niech mi Bóg odpuści, jeśli zbyt surowo sędzę, ciężkie czasy; nie mogę sobie wytłomaczyć, jakby moja karteczka dostać im się mogła, choć Kap.²⁾ wyraźnie o ołówku przymawiał a ta nie ołówkiem pojechała. — Jednak co ja w tych tygodniach przeżyłam — dwa razy mię wsadzano do więzienia a zawsze coraz głębiej; teraz tak żyję, jak gdybym się już ze wszystkimi pożegnała. Jeszcze niby was widzę z daleka, niby do was coś mówię, ot! jedno poruszenie, jeden oddech — i wszystko zginie. Tylko Bóg nad wszystkim zostanie.

Jeśli mi się uda, to do poduszeczki włożę³⁾

XXIX.

Do rodziny.

1852⁴⁾.

Już też moja Orcia tak mię różgą wytrzepała, jak jej się żywnie podobało; jeśli nie krzyczę i nie stękam, to dla tego jedynie, że mię w bolące miejsce nie trafiła. Tak mi dowodzi, że mi u niej będzie lepiej, tak mi wszystkie radości przed oczyma stawia, tak mi najwyższymi pociechami błyskoci, jak gdybym ja dla tego z więzienia wyjść nie chciała, że mi w niem tak wygodnie. Bodałbyś była zdrowa; a toć gdyby mi wolny wybór zostawiono, to bym woląa z Bukietem na jednej poduszce u progu waszego leżeć, niż tu jeden dzień dłużej przysłuchiwać się, czy kto pode drzwiami nie stoi, czy kapitan nie idzie — czy dzwony nie dzwonią — czy się duże drzwi dla kogo gościną nie otwierają. A to za ledwie szkic codziennych moich rozrywek — i trzeba, żeby mi ona Orcia perswadowała, że choć nie tak dobrze, nie tak spo-

¹⁾ Kątski (dopisek T. D.)

²⁾ Zapewne »kapitan«, o którym mowa w nast. liście.

³⁾ Reszta nieczytelna.

⁴⁾ Rok dopisała Dębska.

kojnie u niej będzie, przynajmniej czem innym się to wynagrodzi. Prawda, że moje wyrażenie mogło ją zabołec, jako nieodrodna wszelako od typu Żmichow. powinna była nadać mu właściwy koloryt i rozmiar. Taką ona była, gdy nie miała swego domu, taką jest nasza Lilja ¹⁾, takutenką i Cyneczka ²⁾. W pierwszej chwili stanęło mi na myśli: długi lat przeciąg, sprawa zawieszona, praca zakazana, wątroba wojująca i różne wasze kłopoty; bo to już mój zwyczaj teraz, jak patrzę w przyszłość, to dla siebie na dziesiątki lat, dla Polski na sta, dla całej ziemi na tysiące, dla całego świata na miliony. Gdyby nie owe szczęśliwe nawyknięcie, powiedzcie, cobym zrobiła z chwilą obecną? Z tem, co widziałam, »a co wesela w niczyjem sercu nie wzbudziło«, z tem co przewiduję jeszcze? O podobnych rzeczach sama z sobą myśleć nie lubię a tem bardziej nierozpisywałam się o nich nigdy, jednak to była mysterya cierpliwości mojej, spokoju mojego. W prostej wynikłości takiego systematu nauczyłam się też zamierać z wolna wszelkiej osobistej terażniejszości. Nagle zawołałyście: »Będiesz żyła!« — a ja przez te dwa lata pracowałam nad zrobieniem sobie prześlicznej trumienki i zdała mi się nie na żarty, w sercach waszych, we wspomnieniach waszych, byłabym sobie na jakąś wieczność zasnęła jak ta panna, którą poczciwi zbójcy w kryształowej trumnie cudnie ubraną wśród drzew zawiesili. Wdrożyłam się do takiej myśli i patrzcie, co za szczęście, że mi się mózg nie chciał odprostować. Wszystkie projekta z dymem jak widać uleciały. Nie ufam moim oczom ani migowej pojętności, wszakże zdawało mi się, że Ecia bardzo wyraźnie pokazywała iż mię jutro do Czernic ³⁾ mają wywieźć, póki jednak na bryczkę nie wsadzą, póty nie żegnam się z Wami. Dzisiaj tak jak wczoraj cały dzień spokojnie siatkę robiłam, a zresztą jeszcze bym Wam coś w sekrecie powierzyła, ino się boję — nie wiem jak to znów sobie wytłomaczycie a czasu do psychologicznych objaśnień nie staje, — tylko to pewnem jest, że ja się sobą okropnie już znudziłam, a czy zostanę? a czy pojedę? a czy ze mną to lub owo będzie — jeśli mi się co takiego z nałogu po głowie płacze, to mi zupełnie tak jest nieznośne, jak

¹⁾ Lilja Zalewska, siostra.

²⁾ Wiktorya Lewińska, siostra.

³⁾ Mniszki prawosławne.

kiedy czasem wiersz oderwany lub słowo bez sensu myśli się uczepią i raz na raz do niej wracają. Musiałyście przecież tego doświadczać. Ja sobie przypominam, że w pierwszych dniach więzienia np. ciągle wyspiewywałam: »Nie wrócisz mój luby, nie wrócisz już do mnie, i serce odwyknie i rozum zapomni«, aż Franciszkowa¹⁾ posądziła mię o jakieś względem lubego zarzuty, a ja byłam kommissyą śledczą zajęta. W czasie zaś ostatniej wizyty Jołszyna nie mogłam sobie dać rady z kaczcuzą, co mi bezprzestannie jak mucha brzęczała: »Hiszpanka młoda, piękna i tkliwa — Ze swym kochankiem tańczy szczęśliwa«. Przyznajcie, że takie muchy są nieznośne, otóż ja sobie ni mniej ni więcej, tylko taką muchą jestem. Gdyby mię jednak wywieźli niespodzianie, pamiętaj Orciu do Rzeczycy ostatnią jako ostatnią przesłać petycją: niech się dziewczęta nie uczą tak gwałtownie. Znam ja moję Julutę²⁾, trochę sobie zdrowia uciułała, więc dalejże co prędzej wyszastać je na nowo, a że z powrotem opóźnić się musiała, więc pracę podwójnie nadłoży: a ja powiadam, że wy matki powinnyście koniecznie na niej to wymóc, żeby lekcyę przepołowiła. Dzieci już nie dziećmi, wolniejszy postęp ich nie rozleniwi. Żadna z was nie mierzyła im też edukacyi na lata, żeby do tego lub do tego roku ją skończyły, mają długi czas przed sobą, mają całe życie na naukę, a więc czemu tak pędzić, jak parową machiną? Prawda, że korzyści ogromne, rozwijanie się zadziwiające, lecz przy książce i kałamarzu zbyt jednostronne jeszcze. Niech mi co chce mówić Juluta, lecz ona zawsze tak się uważa, jak gdyby towar sprzedawała, i według szczero-polskiej natury sypie miarą nadmierzoną. Kiedyś się z nią o to porządnie wyklóczę, lecz póki mi sposobności zabraknie, to chociaż całując jej ręce i nogi upomnę się i o nią samą i o dzieci nasze. Ani jej ani ich nie mam do stracenia, potrzebne mi są w tym roku i w przyszłych latach z silnymi nerwami, z żelazną wytrwałością, bo u nas każdą pocziwą kobietę czeka życie bardzo ciężkie: więzienie dla niej, lub dla tych, których kocha — może drogi dalekie — tułactwo — a może starania koło chorych — gospodarka dla wojujących — ot! ot, już mi się

¹⁾ Służąca, która była z Narcyzą w więzieniu, przed Kasią.

²⁾ Nauczycielka w Rzeczycy, Julia Bąkowska.

coś roi. — Summa ogólna: niech się mniej uczą. Nauka zbyt uczona więcej młodych duszyczek zwałiła, niżby się kto mógł spodziewać nawet, ja tyle smutnych wiem na to przykładów; tylebym jeszcze powiedzieć mogła, jeśli Bóg zechce to powiem kiedyś i powiem, czem według mego przekonania zastąpić trzeba ten rodzaj pracy — jaką żywą pracą, jakim wyższem rozwinięciem¹⁾ †††.

KONIEC CZĘŚCI I^{szej} 2).

-
- 1) Narcyza opuściła więzienie d. 9 lutego 1852; pozwolenie zamieszkania w domu szwagra przyszło prawie niespodzianie, wkrótce po odmowie na wniesioną poprzednio podobną prośbę.
 - 2) Druga część zawierająca 12 listów pisanych do Tekli Dębskiej z Lublina i Warszawy w latach 1852 — 1859, nie mogła znaleźć pomieszczenia w tem sprawozdaniu z powodu braku miejsca. Równocześnie jednak wychodzą obie części w osobnej odblitce.

I.

SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1890.

| Liczba | Imię i nazwisko, godność | uczył w klasie | tygodn. godzin |
|--------|---|---|-------------------|
| 1 | Biesiadzki Wojciech , dyrektor, | — | — |
| 2 | Służewski Michał , profesor w VIII. randze, | od 17/3 1890. na urlopie do końca 2. półrocza. | — |
| 3 | Niementowski Przemysław , doktor filozofii, profesor w VIII. randze, gospodarz klasy V b, | jęz. łaciń. V b ₆ VIII b ₅ jęz. grec. VII b ₄ prop. fil. VIII b ₂ | 17 |
| 4 | ks. Łepki Onufry , radca i referent gr. kat. konsy- storza metropol., profesor, | religii obrz. gr. kat. kl. I—VIII | 16 |
| 5 | Próchnicki Franciszek , profesor w VIII. randze, gospodarz klasy VI b, | jęz. łaciń. VI b ₆ jęz. pol. VI b ₃ VII a ₃ VII b ₃ | 15 |
| 6 | Fiderer Edward , profesor w VIII. randze, gospodarz klasy VI a, | jęz. łaciń. VI a ₆ jęz. grec. VI a ₅ | 11 |

| Liczba | Imię i nazwisko, godność | uczył w klasie | tygodn. godzin |
|--------|---|---|-------------------|
| 7 | Kubala Ludwik , doktor filozofii, członek koresp. krakow. Akad. umiejęt., profesor w VIII. randze, | jęz. pol. VIII a ₃ VIII b ₃ hist. i geogr. VI a ₄ VIII a ₃ VIII b ₃ proped. filoz. VIII a ₂ | 18 |
| 8 | Kłak Wiktor , prof. w VIII. randze, gospodarz kl. VII a, | jęz. łaciń. I a ₃ VII a ₆ jęz. grec. VII a ₄ | 17 |
| 9 | Filipowski Antoni , prof., zawiadowca gabinetu fizyk., | matem. V a ₄ VIII a ₂ VIII b ₂ fizyki VII a ₃ VIII a ₃ VIII b ₃ | 17 |
| 10 | Czernecki Józef , profesor, gospodarz kl. VIII b, | jęz. niemiec. VI a ₄ VI b ₄ » » VIII a ₄ VIII b ₄ | 16 |
| 11 | Kilarski Tadeusz , profesor, | jęz. niemiec. III a ₄ III b ₄ » » VII a ₄ VII b ₄ | 16 |
| 12 | Sołtysik Tomasz , profesor, gospodarz kl. VII b, | jęz. łaciń. V a ₆ VII b ₅ jęz. grec. V a ₆ | 16 |
| 13 | Terlikowski Franciszek , prof., gospodarz kl. VIII a, zawiadowca biblioteki nauuczycielskiej, | jęz. łaciń. VIII a ₆ jęz. grec. VIII a ₆ VIII b ₆ | 15 |
| 14 | Rawer Karol , profesor, gospodarz kl. I a, | jęz. pol. I a ₃ V b ₃ geografii I a ₃ geogr. hist. III b ₃ VII a ₃ VII b ₃ | 18 |
| 15 | Zipper Albert , dr. filozofii, profesor, zawiadowca niemieckiej czytelnicy dla młodzieży, | jęz. niem. IV a ₄ V a ₄ V b ₄ proped. filozof. VII a ₂ VII b ₂ | 16 |

| Liczba | Imię i nazwisko, godność | uczył w klasie | tygodn. godzin |
|--------|--|--|-------------------|
| 16 | Sykutowski Ludomir , prof., zawiodowca gabinetu przy- rodniczego, | matem. II a ₃ II b ₃ hist. natur. II a ₂ II b ₂ Va ₂ V b ₂ » » VI a ₂ VI b ₂ | 18 |
| 17 | ks. Jougan Alojzy , doktor teologii, nauczyciel, | religii obrz. rz. kat. : IV a ₂ Va ₂ VI a ₂ VI b ₂ VII a ₂ VII b ₂ VIII a ₂ VIII b ₂ . | 16 |
| 18 | Majerski Stanisław , egzam. zastępca nauczyciela, go- spodarz kl. Va, | jęz. pol. Va ₃ geogr. hist. IV a ₄ IV b ₄ Va ₃ » » V b ₃ VI b ₄ | 21 |
| 19 | Gutwiński Roman , egzam. zastępca nauczyciela, | matem. III b ₃ IV a ₃ IV b ₃ fizyki III a ₂ III b ₂ IV a ₃ IV b ₃ | 19 |
| 20 | ks. Gliński Józef , egzam. zastępca katechety, | religii rzym. kat. I a ₂ I b ₂ I c ₂ » II a ₂ II b ₂ III a ₂ III b ₂ IV b ₂ V b ₂ | 18 |
| 21 | Ziobrowski Stanisław , egza- minowany zastępca naucz., asystent katedry fizyki w szkole politech. lwow. , | matem. V b ₄ VI a ₃ VI b ₃ » VII a ₃ VII b ₃ fizyki VII b ₃ | 19 |
| 22 | Grzanowski Bronisław , egz. zastępca nauczyciela, go- spodarz kl. Ib, | jęz. łacín. I b ₃ IV a ₅ jęz. pol. I b ₃ | 17 |
| 23 | Konarski Franciszek , za- stępca nauczyciela, gosp. kl. IVa, zawiad. bibl. książ- zek szkol. dla ubog. uczn. , | jęz. grec. IV a ₄ VI b ₅ jęz. pol. III b ₃ IV a ₃ VI a ₃ | 18 |
| 24 | Czechowicz Łucyusz , za- stępca nauczyciela, gospo- darz kl. Ic, | matem. I a ₃ I b ₃ I c ₃ III a ₃ natur. hist. I a ₂ I b ₂ I c ₂ | 18 |

| Liczba | Imię i nazwisko, godność | uczył w klasach | tygodn. godzin |
|--------|---|---|-------------------|
| 25 | Neuwirth Hipolit , zastępca naucz., gospod. kl. IV b, | jęz. łaciń. IV b ₆ » grec. V b ₅ » niemiec. I a ₆ | 17 |
| 26 | Schechtel Rudolf , zastępca naucz., gospod. kl. III b, | jęz. łaciń. I c ₃ III b ₆ » niemiec. IV b ₄ | 18 |
| 27 | Erben Józef , zastępca nauczyciela, gospod. kl. II b, | jęz. łaciń. II b ₃ » niemiec. I b ₆ II b ₆ | 19 |
| 28 | Staromiejski Józef , zastępca nauczyciela, gosp. kl. II a, | jęz. łaciń. II a ₃ » grec. IV b ₄ » pol. II a ₃ IV b ₃ | 18 |
| 29 | Kopia Henryk , zastępca naucz., gosp. kl. III a, zarządca polskiej czytelnicy dla młodzieży, | jęz. łaciń. III a ₆ » grec. III a ₆ III b ₆ | 16 |
| 30 | Borzemski Antoni , zastępca nauczyciela, | jęz. pol. III a ₃ geogr. I b ₃ I c ₃ geogr. hist. II a ₄ II b ₄ III a ₃ | 20 |
| 31 | Schmidt Wiktor , zastępca nauczyciela, | jęz. pol. I c ₃ II b ₃ » niemiec. I c ₃ II a ₅ | 17 |
| 32 | Niemiec Wojciech , zastępca nauczyciela, | otrzymał urlop na przeciąg 2. półrocza | |

Nauczyciele poboczni.

1. **Kobak Józef**, doktor filozofii, rabin, uczył religii Mojżeszowej w klasach V—VIII, tygodniowo godzin 4
 2. **Planer Izaak**, starszy nauczyciel szkoły etatowej im. Czackiego, uczył religii Mojżeszowej w kl. I—IV, tygodniowo godzin 5
-

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Nauczyciele historii i geografii w kl. III., IV., VI., VII. uczyli w każdej z tych klas także historii kraju rodzinnego, tygodniowo po 1 godzinie.
 2. **Książd Łepki Onufry**, j. w., uczył języka ruskiego w 2 oddziałach, tygod. godz. 2
 3. **Szyrma Lach Edward**, uczył języka francuskiego w 3 oddziałach, tygod. godz. 9
 4. **Kropiwnicki Józef**, uczył języka angielskiego, tygod. godzin 2
 5. **Próchnicki Franciszek**, j. w., uczył kaligrafii, tygod. godzin 2
 6. **Niementowski Przemysław**, j. w., uczył śpiewu, tygod. godzin 4
 7. **Młodnicki Karol**, uczył rysunków w 3 oddziałach, tygod. godzin 6
 8. **Poliński Józef**, uczył stenografii w 2 oddziałach, tygod. godzin 2
 9. **Janelli Franciszek**, uczył gimnastyki w 6 oddziałach, tygod. godz. 6
-

Zmiany w gronie nauczycieli w ciągu roku szkolnego 1890.

1. Jego Ces. i Król. Apost. Mość raczył Najwyż. postanowieniem z d. 3. lipca 1889. zamianować dyrektora c. k. realnego gimnazjum w Drohobyczu **Wojciecha Biesiadzkiego** dyrektorem c. k. lwowskiego gimnazjum **Franciszka Józefa**.
2. Rozp. z d. 22. lipca 1889. l. 11275. przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kraj. zastępców nauczycieli: *a*) dra **Michała Kozłowskiego** do III. gimnazjum w Krakowie; *b*) **Józefa Ostrowskiego** do c. k. gimnazjum w Jarosławiu; *c*) **Błażeja Jurkowskiego** do

c. k. gimnazjum w Stryju; natomiast zamianowała dla tutejszego gimnazjum zastępcami nauczycieli: a) Czechowicza Łucyusza, b) Neuwirtha Hipolita, c) Schechta Rudolfa, d) Erbena Józefa.

3. Reskryptem z d. 9. sierpnia 1889. l. 795. doniosło Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr., że JE. P. Minister W. i O. udzielił zastępcy nauczyciela Bronisławowi Grzanowskiemu urlopu na przeciąg 1. półrocza r. sz. 1890.

4. Rozporz. z d. 30. sierpnia 1889. l. 14224. zezwoliła Wys. c. k. Rada szk. kr., aby prof. Edwardowi Fidererowi zmniejszono według możliwości liczbę tygodniowych godzin szkolnych.

5. Rozp. z d. 11. września 1889. l. 15281. przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kr. zastępcę nauczyciela Antoniego Liberę z gimnazjum tutejszego do c. k. gimnazjum tarnopolskiego.

6. Reskryptem z d. 18. września 1889. l. 946. doniosło Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr., że Jego Ces. i Król. Apost. Mość Najwyż. postanowieniem z d. 28. sierpnia 1889. mianować raczył profesora dra Ignacego Petelenza dyrektorem c. k. gimnazjum sambońskiego.

7. Reskryptem z d. 30. sierpnia 1889. l. 17986. mianował JExc. P. Minister W. i O. nauczyciela c. k. gimnazjum drohobyckiego Ludomira Sykutowskiego nauczycielem tutejszego gimnazjum.

8. Reskryptem z d. 19. września 1889. l. 16400. poruczyła Wys. c. k. Rada szk. kr. Józefowi Kropiwnickiemu naukę języka angielskiego w tutejszém gimn.

9. Reskr. z d. 24. września 1889. l. 17044. mianowała Wys. c. k. Rada szk. kr. Wincentego Krówczyńskiego zastępcą nauczyciela dla tutejszego gimnazjum.

10. Reskr. z d. 10. października 1889. l. 18746. poruczyła Wys. c. k. Rada szk. kraj. prof. dr. Przemysławowi Niementowskiemu naukę śpiewu w tutejszém gimnazjum.

11. Reskryptem z d. 24. stycznia 1890. l. 20. doniosło Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr., że JE. P. Minister W. i O. udzielił zastępcy nauczyciela Niemcowi Wojciechowi urlopu na przeciąg 2. półr. 1890., i zarządziło równocześnie, aby zastępcą nauczyciela Grzanowski Bronisław objął jego lekcye szkolne.

12. Reskr. z d. 12. marca 1890. l. 100. przeniosło Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr. egzam. zastępcę nauczyciela Kwiatkowskiego Saturnina do c. k. gimnazjum tarnopolskiego, a mianowało dla tutejszego gimnazjum zastępcą nauczyciela Borzemskiego Antoniego.

13. Reskr. z d. 19. marca 1890. l. 138. uwolniło Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr. zastępcę nauczyciela Krówczyńskiego Wincentego od obowiązków nauczycielskich, a mianowało zastępcą nauczyciela Wiktora Schmidta.

14. Reskr. z d. 31. marca 1890. l. 285. mianowało Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr. Ziobrowskiego Stanisława

zastępcą nauczyciela w miejsce prof. Michała Służewskiego, który z powodu słabości otrzymał urlop do końca bieżącego roku szkolnego.

15. Reskr. z d. 22. kwietnia 1890. l. 6800. przyznał J. Exc. P. Minister W. i O. ósmą rangę służbową profesorom: Michałowi Służewskiemu, Dr. Przemysławowi Niementowskiemu, Franciszkowi Próchnickiemu, Edwardowi Fidererowi, Dr. Ludwikowi Kubali i Wiktorowi Kłakowi.

16. Reskr. z d. 17. maja 1890. l. 414. zatwierdziło Wys. Prezydium c. k. Rady szk. kr. w zawodzie nauczycielskim Ludomira Sykutowskiego i nadało mu tytuł c. k. profesora.



II.

PROGRAM NAUKI.

A. Przedmioty obowiązkowe.

Klasa I.

Religia 2 godziny tygodniowo. Zasady katolickiej wiary i obyczajów.

Język łaciński 8 godzin tygodniowo. Nauka o prawidłowych formach deklinacji i konjugacji w połączeniu z praktycznymi ćwiczeniami. Począwszy od listopada co tydzień zadanie szkolne, niekiedy domowe.

Język polski 3 godz. tygod. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i złożonym, poznanie najważniejszych znaków pisarskich. Elementarna odmiana imienia i słowa, nadto przygodne poznawanie innych części mowy i przygodna nauka składni. Czytanie wzorów według wypisów, opowiadanie i deklamacja.

W 1. półr. co tydzień dyktat; w 2. półr. naprzemian dyktaty i wypracowania stylistyczne szkolne, czasem zadanie domowe. (Opowiadania i opisy).

Język niemiecki 6 godzin tygodniowo. Pojęcia wstępne. Odmiana rzeczowników, przymiotników, zaimków, liczebników; odmiana słów posiadających, słabych i mocnych we wszystkich czasach strony czynnej i biernej. Szyk w zdaniu głównym i pobocznym. Czytanie, rozbiór i tłumaczenie odpowiednich przykładów do gramatyki w połączeniu z praktycznymi ćwiczeniami, nadto czytanie, opowiadanie i wygłaszanie z pamięci ciągłych ustępów. Co tydzień zadanie szkolne, co miesiąc domowe.

Geografia 3 godz. tygod. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej na podstawie Lwowa i jego okolicy, orientowanie się, pomiar, znaki graficzne map i nauka o globusie, orografia, rzeki, jeziora, morza, półwyspy i wyspy, szerokość geograficzna, główne pojęcia z geografii politycznej. Rysowanie map na tablicy i papierze.

Matematyka 3 godz. tygod. Z arytmetyki: Dziesiątkowy układ liczb, cztery działania liczbami całkowitymi niemianowanymi i mianowanymi, jedno i wielogatunkowymi. Podzielność liczb. Ułamki zwyczajne, ułamki dziesiętne. Z geometrii: Pojęcia wstępne. Nauka o liniach,

kątach i trójkątach aż do przystawania. Ćwiczenia domowe z lekcji na lekcję. Co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna 2 godz. tygod. W pierwszym półroczu opisanie ważniejszych, szczególnie krajowych zwierząt ssących, mięczaków, szkarłupni, jamochłonów i pierwotniaków; porównywanie i zbieranie opisanych gatunków w rodzaje i rodziny. W drugim półroczu opisanie najważniejszych gatunków robaków i członkonogów, zbieranie opisanych gatunków w rodzaje i rodziny.

Klasa II.

Religia 2 godziny tygodniowo. Historia starego zakonu.

Język łaciński 8 godz. tygodn. Nauka odmian nieprawidłowych, przysłówki, przyimki, spójniki, coniugatio periphrast., gerundium, gerundivum, acc: cum infinit., nom. cum infin., participium appositivum, ablat. absol. Zadania miesięcznie trzy szkolne, jedno domowe.

Język polski 3 godz. tygod. — Elementarna nauka o zdaniu złożonym; elementarne powtarzanie i uzupełnianie nauki o formach. Czytanie wzorów według wypisów, opowiadanie i deklamacja. — Ćwiczenia ortograficzne w miarę potrzeby; wypracowania stylistyczne 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne. (Opowiadania i opisy).

Język niemiecki 5 godz. tygod. Powtórzenie przedmiotu wyłożonego w kl. I. Odmiana słów mocnych i nieregularnych; strona bierna, przysłówki, przyimki, spójniki. O szyku zdań głównych i pobocznych. Czytanie, tłumaczenie, uczenie się na pamięć, opowiadanie, rozmowy. Zadania co 10 dni, naprzemian szkolne lub domowe.

Historia 2 godz. tygod. Historia starożytna.

Geografia 2 godz. tygod. Szczegółowa geografia Azji i Afryki. Pionowy i poziomy kształt i hydrografia Europy; szczegółowy opis południowej i zachodniej Europy.

Matematyka 3 godz. tygod. Arytmetyka: Skrócone mnożenie i dzielenie, proporcje, reguła trzech pojedyncza. Geometria: Przystawanie trójkątów wraz ze zastosowaniami. Najważniejsze własności koła i wieloboków. Częste ćwiczenia domowe. Co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Pierwsze półrocze, zoologia: Krótkie powtórzenie materiału z klasy pierwszej; ptaki, gady, płazy i ryby, w tensam sposób przerabiane, jak w kl. I. Drugie półrocze, botanika: Opisanie najważniejszych roślin jawnokwiatowych, przeważnie krajowych, dziko rosnących; z zagranicznych roślin mające zastosowanie w przemyśle; porównywanie i zbieranie gatunków w rodzaje i rodziny. Z roślin skrytokwiatowych tylko kilka najważniejszych i najpospolitszych form.

Klasa III.

Religia 2 godz. tygod. Historia nowego zakonu.

Język łaciński 6 godz. tygod. Z gramatyki składnia zgody i przypadków. Z Korneliusa Neposa czytano żywoty: Miltyadesa, Temistoklesa,

Arystydesa, Cymona, Epaminondasa, Hannibala. Trzy zadania miesięcznie, z tych jedno domowe, a dwa szkolne.

Język grecki 5 godz. tygod. Odmiana imion i słów aż do verba na *μ*. Tłómaczenie z greckiego języka na polski i odwrotnie. Począwszy od połowy pierwszego półrocza, dwa zadania miesięcznie, naprzemian domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Systematyczna nauka deklinacji z ważniejszymi wyjątkami; systematyczna nauka składni rządu; powtórzenie nieodmiennych części mowy, prawideł pisowni i znaków pisarskich. — Czytanie wzorów według wypisów z uwzględnieniem związku myśli i układu całości i krótkie wiadomości o życiu i zasługach odnosnych pisarzy; opowiadanie i deklamacja. Wypracowania stylistyczne co dwa tygodnie, naprzemian domowe i szkolne. (Przeważnie streszczenia rzeczy, w szkole poznanych).

Język niemiecki 4 godz. tygod. Powtórzenie gramatyki z kl. I. i II.; składnia zgody i rządu. Czytanie, tłómaczenie, opowiadanie, uczenie się na pamięć z wypisów. Miesięcznie 3 zadania, naprzemian domowe lub szkolne.

Historya 1 godz. tygod. Dzieje średniowieczne.

Geografia 2 godz. tygod. Szczegółowa geografia Europy środkowej, wschodniej i północnej z wykluczeniem monarchii austriacko-węgierskiej; geografia Ameryki i Australii. Geografia matematyczna.

Matematyka 3 godz. tygod. Arytmetyka: Cztery działania liczbami ogólnymi, potęgowanie całych liczb i ułamków, pierwiastkowanie kwadratowe i sześciennie. Geometrya: Obliczanie powierzchni figur płaskich, podobieństwo trójkątów i wieloboków; o elipsie, paraboli i hyperboli. Ćwiczenia domowe z lekcji na lekcję, co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze 2 godz. tygod. W pierwszym półroczu mineralogia: Opisanie i porównanie najważniejszych gatunków minerałów i skał ze szczególnem uwzględnieniem krajowych. W drugim półroczu fizyka: Pojęcia wstępne, ciepło, chemia.

Klasa IV.

Religia 2 godz. tygod. Nauka o' obrzędach kościoła katolickiego.

Język łaciński 6 godz. tygod. Gramatyka: Nauka o trybach i czasach, oratio obliqua, participium, gerundium, supinum. Ćwiczenia w tłómaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z Comment. Cæsar. de bello Gallico ks. I. 1 — 29; II, III. Ovidius Met. 200 wierszy. Zadania trzy miesięcznie, z tych 2 domowe, 1 szkolne.

Język grecki 4 godz. tygod. Słowa na *μ*, słowa nieprawidłowe i najważniejsze prawidła ze składni, tudzież powtórzenie całego materiału nauki kl. III. Tłómaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Tłómaczenie ciągłych ustępów. Miesięcznie dwa zadania, naprzemian domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Systematyczna nauka konjugacji i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach zło-

żonych i okresach. Wierszowanie. Powtórzenie całego już przerobionego materiału gramatyki w ogólniejszym zarysie. Czytanie wzorów według wypisów z szczególném uwzględnieniem układu całości czyli dyspozycyi czytanych ustępów; opowiadanie, deklamacya. Wypracowania stylistyczne jak w kl. III.

Język niemiecki 4 godz. tygod. Powtórzenie i uzupełnienie całej gramatyki; czytanie, tłumaczenie, opowiadanie, uczenie się na pamięć ustępów z wypisów. Zadania dwa miesięcznie, domowe lub szkolne naprzemian.

Historya i geografia 4 godz. tygod. W pierwszym półroczu historia nowożytna do r. 1815. z dodaniem najważniejszych zmian zaszłych do r. 1870; w drugim półroczu szczegółowa geografia monarchii austryacko-węgierskiej.

Matematyka 3 godz. tygod. Arytmetyka: Zrównania pierwszego stopnia o jednej i dwóch niewiadomych, reguła trzech złożona, reguła łańcuchowa, procenta złożone. Geometrya: Stereometrya, położenie linii i płaszczyzn względem siebie, obliczanie powierzchni i objętości brył. Ćwiczenia domowe. Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tygod. Mechanika ciał stałych, ciekłych i lotnych, magnetyzm, elektryczność, akustyka, optyka.

Klasa V.

Religia 2 godz. tygod. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 6 godz. tygod. Czytano Liv. ks. I, 1—13, 15—19, 21—25, 31, 32, 34, 35, 39—44, 46—49, 54, 56, 60. XXI, 1—20; z Ovid. Met.: Deucalion et Pyrrha, de Niobæ liberorumque eius interitu, de Philemone et Baucide, de Dædalo et Icaro; — z Fasti: De Arione; — z Eleg. IV, 10. Piękniejszych ustępów uczono się na pamięć. Z gramatyki powtórzono składnię zgody i rządu. Tłumaczenie przykładów Trzaskowskiego cz. I. Co dwa tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 5 godz. tygod. Czytano z Chrestomaty z pism Xenofonta Anab. 1., 2., 5., 7., 8., 17., 18.; Xen. Cyrop. 1, 2. — Hom. Iliad. ks. I, III, 1—100. — Piękniejsze ustępy na pamięć. Z gramatyki składnia do zaimków wyłącznie z tłumaczeniem odpowiednich zdań z ćwiczeń Schenkla i na podstawie lektury umyślnie układanych. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Powtórzenie i uzupełnienie ważniejszych wiadomości z zakresu głosowni i etymologii, poznanych przygodnie w klasach niższych; uzasadnienie ważniejszych rzeczy z nauki o formach przez uwzględnienie dawniejszych form języka ojczystego, jakoteż przez poznanie główniejszych zasad tworzenia i przemiany w zakresie głosowni i flexyi na podstawie wyjątków z pomników języka staropolskiego. Czytanie wzorów według wypisów, a na podstawie ich poznanie zwykleszych tropów i figur, rozmaitych rodzajów stylu i najważniejszych gatunków prozy i poezyi. Wiadomości historyczno-literackie o odnośnych

pisarzach. Deklamacya. Wypracowania stylistyczne co trzy tygodnie, naprzemian domowe i szkolne. Należyte ćwiczenie w układaniu dyspozycji.

Język niemiecki 4 godz. tygod. Czytanie wypisów Jandaurka tom I. ze stosownem objaśnieniem gramatycznem i stylistycznem. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Co trzy tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Historya i geografia 3 godz. tygod. Dzieje starożytne do r. 264. przed Chr.; z geografii odpowiednie działy.

Matematyka 4 godz. tygod. Arytmetyka: Cztery pierwsze działania liczbami algebraicznymi, liczby odjemne, ułamki, układy liczbowe, proporce i zrównania oznaczone pierwszego stopnia z jedną i więcej niewiadomymi. Geometrya: Planimetrya. Ćwiczenia domowe. Co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tygod. W pierwszym półroczu mineralogia: Krytalografia, fizyczne i chemiczne własności minerałów, krótki systematyczny przegląd ważniejszych minerałów, krótki pogląd na budowę ziemi. W drugiem półroczu botanika: Najważniejsze wiadomości z anatomii, organografii, fizjologii i systematyki roślin.

Klasa VI.

Religia 2 godz. tygod. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński 6 godz. tygod. Czytano Sall. Jugurtha; Vergilii Aeneidos liber I, 1—150; II.; Cic. in Cat. I. Z gramatyki powtórzone i uzupełniono naukę o słowie. Ćwiczenia Trzaskowskiego. Zadania piśmienne jak w kl. V.

Język grecki 5 godz. tygod. Z Homera Iliady przeczytano wyjątki z ksiąg II, III, IV, V, VI, XVI, XVII, XXII; Herod. ks. VII; Xen. Cyrop. ustęp. 1 i 3. i Memorab. ustęp I, IV. Z gramatyki nauka o czasach i trybach, infin. i particip. Ćwiczenia odpowiednie z Schenkla. Zadania jak w kl. V.

Język polski 3 godz. tygod. Czytanie arcydzieł literatury narodowej od połowy wieku XVI. do połowy w. XVIII. według wypisów w wyjątkach, niekiedy w całości. Historya literatury od początku do czasów Stanisława Augusta (na podstawie lub przy sposobności czytanych wyjątków). Deklamacya. Przechytno w całości I. Krasickiego Bajki i komedyą Niemcewicza »Powrót posła«. Wypracowania stylistyczne co trzy tygodnie, przeważnie domowe.

Język niemiecki 4 godz. tygod. Czytanie z wypisów Jandaurka tomu II. ze stosownem wyjaśnieniem gramatycznem i stylistycznem, z uwzględnieniem metryki, poetyki i historyi literatury. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Zadania jak w kl. V.

Historya i geografia 4 godz. tygod. Dzieje od r. 264. przed Chr. aż do epoki odkryć.

Matematyka 3 godz. tygod. Algebra: Potęgi, pierwiastki, liczby niewymierne i urojone, logarytmy. Równania drugiego stopnia. Geometria: Stereometria i trygonometria. Ćwiczenia domowe. Co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna 2 godz. tygod. Pierwsze półrocze: somatologia człowieka i zwierzęta kręgowce, w drugim półroczu zwierzęta bezkręgowce.

Klasa VII.

Religia 2 godz. tygod. Etyka katolicko-chrześcijańska.

Język łaciński 5 godz. tygod. Czytano: Cic. Pro S. Roscio Amerino i Cato maior; Verg. Aen. lib. VI. Z gramatyki: inf., part., gerundium, supinum. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne według Przykładów Próchnickiego. Co dwa tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 4 godz. tygod. Demostenesa I. i II. mowa przeciw Filipowi i mowa o pokoju; Homera Od. I, 1—80, VII, VIII i X. Co tydzień ćwiczenia gramatyczne przez pół godziny (infinitivus, participium). Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Czytanie arcydzieł literatury narodowej w dłuższych wyjątkach według wypisów lub w całości: w I. półroczu do Brodzińskiego, w II. półr. od wystąpienia Brodzińskiego i Mickiewicza. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowym. Dalszy ciąg historii literatury (jak w kl. VI.). Obok wyjątków, zawartych w Wypisach K. Mecherzyńskiego t. II. czytano w całości i z rozbiorem estetycznym: K. Brodzińskiego Wiesława; A. Mickiewicza Grażynę, Konrada Wallenroda, Odę do młodości, Sonety Krymskie, Pana Tadeusza; A. Malczewskiego Maryą i Słowackiego Ojca zadżumionych. Deklamacya. Wypracowania stylistyczne jedno co miesiąc, przeważnie domowe.

Język niemiecki 4 godz. tygod. Przedstawienie wybitnych wydarzeń i osobistości w rozwoju piśmiennictwa niemieckiego do Herdera włącznie. Czytanie odnośnych ustępów z wypisów Harwota; Göthego Hermann und Dorothea; Schillera: Maria Stuart. Deklamacya. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Historia i geografia 3 godz. tygod. Dzieje nowożytne.

Matematyka 3 godz. tygod. Algebra: Powtórzenie potęg i logarytmów, liczby urojone, zrównania, postępy arytmetyczne i geometryczne, rachunek procentu składanego, kombinacye, wzór Newtona. Geometria: Powtórzenie i dokończenie trygonometrii i analityka. Ćwiczenia domowe. Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godziny tygod. Ogólne i szczególne własności ciał. Mechanika ciał stałych, ciekłych i lotnych. Nauka o cieple. — Chemia.

Propedeutyka filozofii 2 godz. tygod. Logika elementarna i zastosowana.

Klasa VIII.

Religia 2 godz. tygod. Historia kościoła katolickiego.

Język łaciński 5 godz. tygod. Horat. Carm. I. 1, 3, 7, 10, 11, 14, 22, 24; II. 3, 7, 10, 14; III. 1, 2, 25, 30; IV. 3, 7. Epod. 1, 7, 13; Sat. I. 1, 9; Epist. I. 2; II. 20. Tac. Annal. ks. I. i II. Ćwiczenia stylistyczne jak w kl. VII. Co dwa tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 5 godz. tygod. Platona Apologia i Kryton, Sofoklesa Król Edyp. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Czytanie arcydzieł literatury narodowej wieku XIX. w dłuższych wyjątkach według wypisów, niektórych w całości. Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowym. Dalszy ciąg historii literatury XIX. wieku. Deklamacya. Czytano w całości: Słowackiego Kalderona: Księcia niezłomnego, Lillę Wenedę; J. Korzeniowskiego: Andrzeja Batorego; Al. Fredry: Zemstę; Szajnochy: Krzysztofa Opałńskiego; Libelta: O miłości ojczyzny. W 2 półr. powtórzono przeglądowo historią literatury polskiej. Wypracowania stylistyczne miesięcznie jedno, w 1. półr. przeważnie domowe, w 2. półr. przeważnie szkolne.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Czytano i objaśniano: Goethego: Iphigenie auf Tauris i Hermann und Dorothea, a nadto wybrane ustępy z wypisów Harwota. Historią rozwoju literatury i wiadomości o pismach i życiu znacześniejszych pisarzy niemieckich przeprowadzono od Wielanda począwszy do najnowszych czasów. Co miesiąc zadanie szkolne lub domowe.

Historya i geografia 3 godz. tygod. Dzieje monarchii austriacko-węgierskiej. W drugim półroczu geografia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej; nadto powtórzono historią grecką i rzymską.

Matematyka 2 godz. tygod. Powtórzenie, uporządkowanie i zastosowanie na przykładach całego przedmiotu nauki.

Fizyka 3 godz. tygod. Mechanika płynów i gazów, akustyka, optyka, elektryczność, magnetyzm, ciepło.

Propedeutyka filozofii 2 godz. tygod. Psychologia empiryczna.

Nauka religii Mojżeszowej.

Klasa I. a) Tłómaczenie modlitw na dni powszednie od Matobu do Amar-Adonaj i od Jistabach do końca Semone-esre. b) Historia biblijna od stworzenia świata do śmierci Mojżesza.

Klasa II. a) Tłómaczenie modlitw na soboty, trzy święta pielgrzymkowe i na dni rozpamiętywania. b) Historia biblijna od objawienia na górze Sinai do Salomona.

Klasa III. a) Tłóm. z V. księgi Mojżesza: pierwsze trzy ustępy, potem rozdziały 11, 14 — 21. b) Historia biblijna od Jozuego do zburzenia pierwszjej świątyni.

Klasa IV. a) Tłómaczenie pierwszych 20 rozdziałów z I. księgi Samuela. b) Historia biblijna od zburzenia pierwszej świątyni do zburzenia świątyni przez Tytusa.

Klasa V. a) Tłómaczenie z pierwszej i drugiej księgi Mojż. kilka rozdz., zawierających przepisy relig., z wykładem gramatycznym i etycznym. b) Opowiadanie z pięciu ksiąg Mojż. (część histor.) w języku polskim. c) Zasady religii Mojżeszowej.

Klasa VI. a) Tłómaczenie z piątej księgi Mojż. kilku rozdziałów z wykładem etycznym. b) Opowiadanie z księgi »Jozuego«, »Sędziów«, »Samuela« w języku polskim. c) Objaśnianie przepisów religijnych. d) Historia Żydów od czasu zburzenia pierwszej świątyni aż do czasu zburzenia drugiej świątyni przez Tytusa.

Klasa VII. a) Tłómaczenie psalmów rozdz. 1 — 8, 120 — 134 z wykładem etycznym. b) Opowiadanie z księgi »Królów« w języku polskim. c) Objaśnianie przepisów religijnych. d) Historia Żydów i literatury żydowskiej od czasu zburzenia drugiej świątyni aż do końca X. stulecia po zw. rach.

Klasa VIII. a) Tłómaczenie przypowieści Salomona i Gnomologii Ojców Synagogi z wykładem etycznym. b) Nauka liturgii. c) Historia i literatura Żydów, szczególnie w Polsce aż do najnowszych czasów.

B. Przedmioty nadobowiązkowe.

1. **Historia kraju rodzinnego.** Naukę tę wykładano w klasie III., IV., VI., VII. po jednej godzinie tygodniowo w myśl programu, przez wysokie władze polecone.

2. **Język ruski** w dwóch oddziałach po jednej godzinie tygodniowo.

a) Oddział I. Deklinacja i konjugacja; główne zasady głosowni; pisownia. Czytanie pierwszej części wypisów Jul. Romańczuka, tłómaczenie na język polski, opowiadanie i deklamacja; każdego miesiąca jedno piśmienne ćwiczenie szkolne.

b) Oddział II. Powtórzenie i uzupełnienie nauki gramatycznej, w oddziale pierwszym wyłożonej; części mowy nieodmienne, nauka o wierszowaniu. Czytanie drugiej części wypisów Jul. Romańczuka, tłómaczenie na język polski, opowiadanie i deklamacja. Przegląd literatury ruskiej bieżącego wieku. Każdego miesiąca zadanie piśmienne szkolne, niekiedy domowe.

3. **Język francuski.** Nauki tej udzielano w trzech oddziałach; w oddziale pierwszym po 3 godziny tygodniowo, w oddziale drugim po 2, w oddziale trzecim po 1 godzinie.

W oddziale pierwszym przerobiono według gramatyki Ollendorfa rzeczownik, rodzajnik, przymiotnik, zaimek, słowo aż do słów nieprawidłowych. Przetłómaczono na język francuski ustnie i piśmiennie 90 ustępów polskich, odnoszących się do gramatyki. Ćwiczenia w czytaniu według Przykładów Świtkowskiego.

W oddziale drugim przerobiono dziesięć partyj rozmów, konjugacją słów prawidłowych i nieprawidłowych. Czytano Przykłady Switkowskiego.

W oddziale trzecim przerobiono według gramatyki Studniarskiego składnię rzeczownika, rodzajnika, przymiotnika i zaimka. Czytano Fenełona: Telemaque.

4. **Śpiew.** Nauki tej udzielano w dwóch oddziałach po dwie godziny tygodniowo.

W niższym oddziale słuchali uczniowie wykładu zasad muzycznych i śpiewali ćwiczenia głosowe przygotowawcze do śpiewu choralnego.

W wyższym oddziale uczyli się uczniowie śpiewu choralnego religijnej treści i śpiewu kwartetowego (na głosy tenorowe i basowe) religijnej i świeckiej treści.

Podczas nabożeństwa, odprawianego w kaplicy gimnazjalnej, wykonywali uczniowie utwory choralne religijne przez przeciąg całego roku szkolnego.

5. **Rysunki.** Nauka rysunków wolnoręcznych odbywała się w 3 oddziałach, 3 razy tygodniowo po 2 godziny.

W pierwszym oddziale były przedmiotem nauki rysunki geometrycznych ornamentów według metody J. Grandauera. Za podręczniki służyły wzory J. Grandauera i A. Andela.

W drugim oddziale uczono rysunku płaskich ornamentów. Za podręczniki służyły wzory J. Grandauera i Ed. Herdla.

W trzecim oddziale wykładano perspektywę liniową na modelach drutowych i drewnianych; uczniowie wykonywali rysunki podług gipsowych modeli, a następnie rysunki figur.

6. **Kaligrafia.** Na tę naukę uczęszczali wyznaczeni uczniowie klasy I. po dwie godziny tygodniowo. W drugim półroczu uwolniono uczniów, którzy otrzymali postęp zadowalający.

Używano wzorów polskich Jachimowskiego, Tarczyńskiego lub Piórkiewicza, niemieckich Jachimowskiego.

7. **Stenografia.** Nauki tej udzielano w dwóch oddziałach po jednej godzinie tygodniowo. W pierwszym półroczu objaśniano uczniom znaki stenograficznego alfabetu, połączenie znaków w zgłoski i wyrazy symboliczne, opuszczenie przyrostków i odczytywano w piśmie stenograficznem wyrazy. W drugim półroczu zwracano główną uwagę na skracanie wyrazów ze względu na ich gramatyczną i logiczną łączność w zdaniu i wykonywano dotyczące formy na licznych przykładach, następnie praktyczne ćwiczenia.

8. **Gimnastyka.** Uczniów, pobierających tę naukę, podzielono na 5 oddziałów; każdy oddział pobierał naukę raz w tygodniu. Na każdej lekcji zajmowano uczniów w pierwszej części godziny ćwiczeniami porządkowymi, w drugiej tak zwaną gimnastyką szwedzką, a w trzeciej odbywano z nimi ćwiczenia pierwszego, ewentualnie drugiego stopnia na przyrządach, zachowując systematyczne stopniowanie ćwiczeń stosownie do rozwoju fizycznego uczniów.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych pobierają remunerację z funduszu naukowego.

III.

TEMATY DO WYPRACOWAŃ PISMIENNYCH.

a) W języku polskim.

Klasa V a. 1. Wieczór letni na wsi. 2. Opis wakacyj. 3. Przyjemności życia studenckiego — szkolne. 4. Życie wieśniaka w jesieni — szkolne. 5. Palestyna. (Opis geograficzny). 6. Opis bitwy na podstawie Grażyny Mickiewicza — szkolne. 7. Opisać życie ziemianina na podstawie »Pana Tadeusza«. 8. Opisać bitwę pod Kunaxą wedł. Xenofonta — szkolne. 9. Opis lasów. 10. Koncert Jankiela — szkolne. 11. Opisać najważniejsze uroczystości religijne u Greków (na podstawie nauki szkolnej). 12. Obraz życia wiejskiego, na podstawie Wiesława Brodzińskiego — szkolne. 13. Opis wycieczki (majówka).

Klasa V b. Gdzie i jak przepędziłem wakacje. List — szkolne. 2. Chała górską; opis podług lektury. 3. Egipt. (Opis geograficzny — szkolne). 4. Bitwa z Krzyżakami. Opowiadanie podług Grażyny. 5. Przyjemności zimy. (Opis — szkolne). 6. Kłótnia Achillesa z Agamemnonem. (Opowiadanie podług lektury polskiej). 7. Zgon i pogrzeb Hektora wedł. Homera. 8. Zamek Horeszków i tegoż dzieje. (Opis i opowiadanie wedł. Pana Tadeusza) — szkolne. 9. Jakimi przymiotami odznacza się Sędzia w Panu Tadeuszu? 10. Moje Święta Wielkanocne, w formie listu — szkolne. 11. Walka Horacyuszów z Kuracyuszami. (Opowiadanie podług Liwiusza). 12. Mój kraj rodzinny. (Opis podług wiersza K. Gaszyńskiego). 13. Krótka biografia Kazimierza Małachowskiego. (Podług czytanej mowy pogrzebowej Hieronima Kajsiewicza — szkolne).

Klasa VI a. 1. Bieg myśli w Sarbiewskiego odzie XVI. ks. II. — szkolne. 2. Pochwała wsi wedł. »Wiejskiego żywota«, Andrzeja Morsztyna. 3. Ranek w mieście. (Opis). 4. Wykazać, o ile reformacja przyczyniła się do rozkwitu narodowej literatury w Polsce za czasów złotego wieku — szkolne. 5. Jakie typy marnotrawców przedstawia Ign. Krasiecki w satyrze swój p. t. »Marnotrawstwo« — szkolne. 6. Rozbiór bajki Ign. Krasieckiego p. t. »Bryła lodu i kryształ«. 7. Porównanie Ign. Krasieckiego i Ad. Naruszewicza jako satyryków (na podstawie nauki szkolnej) — szkolne. 8. Marnotrawca a skąpiec — porównanie. 9. Szarmancki a Walery, zestawienie dwóch typów z komedyi J. Urs. Niemcewicza p. t. »Powrót pośła«. 10. Cmentarz wiejski. (Podług J. Urs. Niemcewicza »Elegii, pisanej na cmentarzu wiejskim«). 11. Znaczenie śpiewów historycznych J. Urs. Niemcewicza — szkolne.

Klasa VI b. 1. Rozwinąć przewodnią myśl Sarbiewskiego ody II, 16. 2. Wyjaśnić znaczenie sielanki J. B. Zimorowicza p. t. »Truźnicy«. 3. Wykazać zasługi króla Stanisława Augusta około literatury polskiej — szkolne. 4. Porównać bajki Ign. Krasieckiego p. t. »Wilk pokutujący« i »Wilezek« — szkolne. 5. Rozbiór satyry Ign. Krasieckiego p. t.

»Pijaństwo«. 6. Wykazać porządek myśli w satyrze Ad. Naruszewicza p. t. »Chudy literat«. 7. Bitwa nad rzeką Mutul. Opowiadanie wedł. Sallustego Jugurty. 8. Pożegnanie Hektora z Andromachą. Opowiadanie wedł. Homera Iliady — szkolne. 9. Rozebrać bajkę Ign. Krasickiego p. t. »Wóz z sianem«. 10. Fr. Karpińskiego elegie »Powrót z Warszawy« i »Zale Sarmaty«, porównanie. 11. Jakie ważniejsze osoby przedstawia J. Ursyn Niemcewicz w komedyi p. t. »Powrót pośła« i w jaki czyni to sposób. 12. Juliana Ursyna Niemcewicza śpiew historyczny Leszek Biały. Sprawozdanie — szkolne.

Klasa VII a. 1. Skreślić charakter Wiesława w sielance K. Brodzińskiego p. t. »Wiesław«. 2. Skreślić charakter Grażyny w powieści A. Mickiewicza p. t. Grażyna — szkolne. 3. Wykazać przewodnią myśl »Ody do młodości« A. Mickiewicza — szkolne. 4. Jakie obrazy zwyczajów i obyczajów narodowych kreśli A. Mickiewicz w Panu Tadeuszu? 5. Rozwinąć myśl ustępu z Pieśni Wajdeloty w Konradzie Wallenrodzie od słów: »O wieści gminna...« do słów: »Ty czasem dzierzysz i broń Archanioła«. 6. Na co zwraca A. Mickiewicz uwagę czytelników w poetycznej przedmowie do P. Tadeusza? 7. Skreślić charakter Miecznika w poetycznej powieści A. Malczewskiego p. t. »Marya« — szkolne. 8. Rozebrać balladę B. Zaleskiego p. t. »Lubor«. 9. Wykazać znaczenie pokoju Toruńskiego z r. 1466. 10. Porównać opis podziemia w Homera Odyssei i Wergilego Eneidzie — szkolne.

Klasa VII b. 1. Jak w VII a. 2. Skreślić charakter Litawora w powieści A. Mickiewicza p. t. »Grażyna« — szkolne. 3. Objaśnić ustęp z Konrada Wallenroda od słów: »O wieści gminna...« do słów: »Ty czasem dzierzysz i broń Archanioła«. 4. Jak w VII a. 5. W jaki sposób kreśli Adam Mickiewicz charakter bohatera w pierwszej pieśni Konrada Wallenroda — szkolne. 6. Jak w VII a. 7. Skreślić charakter Maryi w poetycznej powieści A. Malczewskiego p. t. »Marya« — szkolne. 8. Rozebrać dumę B. Zaleskiego p. t. »Lach serdeczny«. 9. Jak w VII a. 10. Jak w VII a.

Klasa VIII a i b. 1. »Ojciec zadżumionych« Słowackiego a »Treny« Kochanowskiego, porównanie — szkolne. 2. Charakterystyka Don Fernanda w tragedyi Kalderona »Książę niezłomny«. 3. Rozbiór tragedyi Słowackiego p. t. »Lilla Weneda« — szkolne. 4. Skreślić charakter Cześnika i Rejenta w komedyi Al. Fredry p. t. »Zemsta«. 5. Wyjaśnić i uzasadnić zdanie: »Nulla virtus nisi in certamine« — szkolne. 6. Wyjaśnić i uzasadnić zdanie Cycerona: Nescire, quid antea quam natus sis acciderit, id est semper esse puerum — szkolne. 7. Rozbiór tragedyi J. Korzeniowskiego p. t. Andrzej Batory. 8. Rozebrać zdanie Staszica »Człowiek wtenczas wolność utracą, gdy być posłusznym przestaje« — szkolne. 9. Rozebrać i uzasadnić zdanie Horacego: »Sincerum est nisi vas, quodcumque infundis, acescit« — szkolne.

b) W języku niemieckim.

Klasa V a. 1. Vergleichung der Fabeln »Zeus und das Pferd« und »Zeus und das Schaf«. 2. Das Schlangenhalsband. Nach dem gleichnamigen Gedichte Seidl's (szkolne). 3. Die Verehrung der Thiere im alten Aegypten. (Nach der Schullectüre). 4. Ländlich sittlich. (Nach dem Lesestücke »der Mohr und der Weisse« — szkolne). 5. Die Lage von Krakau. (Nach der Schullectüre). 6. Der Reiz der Heimat. (Nach dem Gedichte »Das schönste Wanderbild« — szkolne). 7. Die Lebensweise eines Pusztahirten. (Nach der Schullectüre — szkolne). 8. Die Stellung der Heloten in Laconien (szkolne). 9. Der Schenk von Limburg. (Nach Uhland's Ballade). 10. Ein römischer Triumphzug. (Nach der Schullectüre — szkolne). 11. Johanna Sebus. Nach Goethe. 12. Linnés Jugend. (Nach der Schullectüre — szkolne). 13. Der Sänger von Goethe. Inhalt und Idee. 14. Der Tod Caesars. (Nach der Schullectüre — szkolne).

Klasa V b. 1. Jak w klasie V a. 2. Damokles. (Nach dem gleichnamigen Gedichte Gellert's — szkolne). 3. Jak w kl. V a. 4. Der Kościuszkohügel bei Krakau. (Nach der Schullectüre — szkolne). 5. Bel-sazar. (Nach der Schullectüre). 6. Jak w kl. V a. 7. Die Lebensweise der ungarischen Zigeuner. (Nach der Schullectüre — szkolne). 8. Durch welche Mittel erreichten die Spartaner ein aussergewöhnliches Mass körperlicher Abhärtung? (Nach der Schullectüre — szkolne). 9. Jak w kl. V a. 10. Die Anfänge der Buchdruckerkunst. (Nach der Schullectüre — szkolne). 11. jak w kl. V a. 12. Linnés Verdienste um die Naturwissenschaften — (szkolne). 13. Jak w kl. V a. 14. Jak w kl. V a.

Klasa VI a. 1. Cid's Lebenslauf. (Nach Herder — szkolne). 2. Linnés Verdienste um die Naturwissenschaften. (Nach der Schullectüre). 3. Das Schlaraffenland. (Nach Hans Sachs — szkolne). 4. Die Sage von Orpheus. (Nach der Schullectüre). 5. Was lehren uns die Flügel des Ikarus? (Im Anschlusse an die Schullectüre — szkolne). 6. Inhalt und Erklärung der Parabel »Nacht und Tag« von Rückert. 7. Das Wasser als ein menschenfeindliches Element. (Nach der Schullectüre — szkolne). 8. Es geziemt dem Manne Glück und Unglück mit demselben Gleichmuth zu ertragen. (Nach der Schullectüre). 9. Die ersten Luftreisenden. (Nach der Schullectüre). 10. Die Treue, sie ist doch kein leerer Wahn. Im Anschluss an »die Bürgerschaft« von Schiller. 11. Was erfahren wir über Siegfried aus dem Nibelungenliede? (szkolne). 12. Wodurch hat sich Bolesław I. den Beinamen »Chrobry« verdient? (Nach der Schullectüre — szkolne).

Klasa VI b. 1. Cid vor Valentia. Nach Herder. 2. Die Birke. Eine Beschreibung nach dem Lesebuche. 3. »Mag das Gewissen nur nicht nagen, So lass die Welt, was sie will, sagen«. Nach Hans Sachs (szkolne). 4. Odysseus in der Unterwelt. Nach der Schullectüre. 5. Beschreibung von Lemberg. (Im Anschlusse an die Schullectüre — szkolne). 6. Inhalt und Erklärung der Parabel »die Kreuzschau« von Chamisso.

7. Das Wasser als ein menschenfreundliches Element. (Nach der Schullectüre — szkolne). 8. Jak w kl. VI a. 9. Die ersten Opfer der Luftschiffahrt (szkolne). 10. Man muss Gott nicht versuchen, aber die Menschen auch nicht. Im Anschluss an Chamisso's »Der rechte Barbier«. 11. Siegfried's Tod. Nach dem Nibelungenliede (szkolne). 12. Die Sage von dem heiligen Grabe. (Nach der Schullectüre — szkolne).

Klasa VII a. 1. Der Wald in den vier Jahreszeiten (szkolne). 2. Welchen Nutzen gewährt das Glas der Wissenschaft und Kunst. (domowe). 3. Philipp II. und die Niederländer (dom.). 4. Über den Ursprung der deutschen dramatischen Poesie (szk.). 5. Schilderung des Charakters des Hermann in Goethes »Hermann und Dorothea« (szkolne). 6. Klopstocks Verdienste um die deutsche Literatur (szk.). 7. Ciceros Leben und Wirken (dom.). 8. Von dem Gebrauche der Thiere in der Fabel. (Auf Grund der Lessingschen Abhandlung über die Fabel — szk.). 9. Odysseus Aufenthalt auf der Insel Scheria. Auf Grund der griech. Schullectüre (dom.). 10. Lessing als Kritiker, Polemiker und Forscher auf dem literarischen Gebiete (szk.). 11. Inhalt des III. Aufzuges aus Schillers: »Maria Stuart« (semestr.).

Klasa VII b. 1. Welche Umstände begünstigen die Vergrößerung der Städte? (szk.). 2. Über den Nutzen der Eisenbahnen (dom.). 3. Heinrichs IV. Regierung und Charakter (dom.). 4. Über die sogenannte Opitz'sche oder erste schles. Schule (szk.). 5. Schilderung des Charakters der Dorothea in Goethes »Hermann und Dorothea« (szk.). 6. Über das Locale in Goethes Hermann und Dorothea (szk.). 7. Demosthenes Leben und Wirken (dom.). 8. Von dem Wesen der Fabel. (Auf Grund der Lessing'schen Abhandlung über die Fabel — dom.). 9. Ursachen des spanischen Erbfolgekrieges (szk.). 10. Inhalt der theologischen Schrift: »Das Testament Johannis« von Lessing (szk.). 11. Mortimers Charakter in Schillers »Maria Stuart« (semestr.).

Klasa VIII a. 1. Philipp der Gute, Herzog von Burgund. (Nach Schillers »Jungfrau von Orl.« — dom.). 2. Klopstocks Verdienste um die deutsche Literatur (dom.). 3. Es sind die Worte: »Dem Fleiss ist keine Wand zu fest, dem Muth kein Abgrund unzugänglich« zu erklären und durch Beispiele zu begründen (dom.). 4. Welche Umstände wirkten besonders günstig auf das jugendliche Gemüth Goethes (szk.). 5. Der niederländische Freiheitskrieg. (Nach dem Schulvortrage — dom.). 6. Die Schwermuth des Orest. (Nach Goethes »Iphigenie« — szk.). 7. Die Neugierde von ihrer edlen und gemeinen Seite. Im Anschluss an Goethes »Hermann und Dorothea« (dom.). 8. Welche Rolle spielt der Ring in der deutschen Dichtung? (Vgl. der Vater und die 3 Söhne. Der Ring d. Polykrates. Der Taucher. Minna v. Barnhelm. Nathan der Weise. Hermann und Dorothea — dom.). 9. Kurze Vergleichung von Brodziński's »Wiesław« und Goethes »Hermann und Dorothea«.

Klasa VIII b. 1. Die Bedeutung des schwarzen Ritters. (Nach Schillers »Jungfr. v. Orl.« — dom.). 2. Wielands Verdienste um die deutsche Literatur (szk.). 3. Es sind die Worte:

»Aufschub einer Guten That
Hat schon oft gereut;
Hurtig leben ist mein Rath,
Flüchtig ist die Zeit«

zu erläutern und zu erklären (dom.). 4. Was verdanken die Scythen der Wirksamkeit Iphigeniens? (Nach Goethes »Iphig. auf Tauris« — szk.). 5. Die Bedeutung des Jahres 1648 in der Weltgeschichte. (Nach dem Schulvortrage — dom.). 6. Die Heilung des Orest. (Nach Goethes »Iphigenie« — szk.). 7. Jak w VIII a. 8. i 9. Jak w VIII a.

IV.

ZBIORY NAUKOWE.

| | |
|---|------|
| 1. Biblioteka nauczycieli ma dzieł 2752, w tomach | 5247 |
| programów szkolnych różnych zakładów | 2944 |
| 2. Biblioteka dla młodzieży ma: | |
| a) dzieł polskich 658, w tomach | 1008 |
| i dubletów 67, w tomach | 92 |
| b) dzieł niemieckich 539, w tomach | 735 |
| 3. Biblioteka dla ubogich uczniów ma książek | |
| szkolnych | 2000 |
| atlasów geograficznych i zoologicznych | 21 |
| 4. Do nauki filologii klasycznej jest obrazów ściennych | 22 |
| 5. Do nauki geografii: | |
| a) globusów | 2 |
| b) teluryum | 1 |
| c) atlasów | 8 |
| d) map ściennych | 172 |
| e) obrazów | 44 |
| 6. Do nauki historii jest obrazów | 43 |
| 7. Do nauki matematyki: | |
| a) zbiór modeli miar metrycznych | 1 |
| b) map miar metrycznych | 3 |
| c) figur geometrycznych | 75 |
| 8. Gabinet fizyczny ma przyrządów fizycznych | 524 |
| chemikaliów | 266 |
| map i obrazów ściennych | 19 |
| 9. Gabinet przyrodniczy ma: | |
| okazów zwierząt kręgowych, gatunków | 399 |
| zwierząt innych gatunków | 3655 |
| herbaryów, fasykułów | 14 |

| | |
|--|------|
| prób drzew | 48 |
| minerałów | 1070 |
| skał | 165 |
| skamielin | 200 |
| szkieletów całych | 16 |
| » czaszek | 24 |
| innych preparatów anatomicznych | 15 |
| modeli do anatomii człowieka | 13 |
| » » » zwierząt | 17 |
| » botanicznych | 64 |
| » kryształów drewnianych | 150 |
| » » szklanych | 22 |
| atlasów i tablic | 63 |
| preparatów mikroskopowych | 120 |
| fotogramów do scyoptikonu | 45 |
| mikroskopów | 4 |
| instrumentów | 16 |
| 10. Rysunkowych wzorów | 472 |
| zeszytów | 13 |
| modeli z drutu i drzewa | 18 |
| przyrządów perspektywnych | 8 |
| modeli z gipsu | 27 |
| 11. Gimnazjum prenumeruje 29 czasopism naukowych i pedagogicznych: 1. Gazeta Lwowska z Przewodnikiem naukowym i literackim; 2. Szkoła; 3. Przegląd pedagogiczny; 4. Biblioteka Warszawska; 5. Przewodnik bibliograficzny; 6. Przegląd Polski; 7. Kosmos; 8. Przewodnik gimnastyczny; 9. Wszechświat; 10. Muzeum; 11. Ateneum; 12. Kwartalnik historyczny; 13. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht; 14. Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien; 15. Literarisches Centralblatt; 16. Historische Zeitschrift von Sybel; 17. Mittheilungen der geographischen Gessellschaft in Wien; 18. Naturwissenschaftliche Wochenschrift; 19. Zeitschrift für das Gymnasialwesen; 20. Wochenschrift für klassische Philologie; 21. Gymnasium; 22. Lehrproben und Lehrgänge für die Praxis der Gymnasien und Realschulen; 23. Zeitschrift für Schulgeographie; 24. Neue Jahrbücher für Philologie und Pädagogik; 25. Humboldt, Monatschrift für die gesammten Naturwissenschaften; 26. Archiv für slavische Philologie. 27. Botanisches Centralblatt; 28. Sander's Zeitschrift für die deutsche Sprache; 29. Wisła. | |

Nabytki zbiorów naukowych w roku 1890.

Do biblioteki nauczycielskiej zakupiono 114 nowych dzieł w 182 tomach, uzupełniono 53 dzieł 66 tomami; otrzymano

w darze 9 nowych dzieł w 15 tomach i 16 dzieł w 31 tomach, jako uzupełnienie dzieł dawniejszych.

1. Dzieła zakupione:

Weber: Allgemeine Weltgeschichte, tom XV. — Mommsen: Die Kunst des Übersetzens, Frankfurt a. M. 1886. — Vogrinz: Beiträge zur Formenlehre des gr. Verbuns, Paderborn 1886. — Próchnicki: Wypisy polskie dla klasy V, Lwów 1889. — Urbanitzky: Die Elektrizität, Wien 1889. — Borth: Die geometrischen Konstruktionsaufgaben, Leipzig 1889. — Merczyng: Zasady Elektrotechniki, Warszawa 1889. — Viehoff: Die Poetik, Trier 1888. — Curtius-Hartel-Ćwikliński: Gramatyka języka greckiego, Wiedeń 1889. — Feichtinger: Griech. Formenlehre, 2. Aufl., Wien 1889. — Flover: Einleitung in die Osteologie der Säugethiere, Leipzig 1888. — Netzker & Rademann: Deutsch-lat. Übungsbuch für Quarta, Gotha 1889. — Scheindler: Lat. Schulgrammatik, Wien 1889. — Umlauf: Lehrbuch der Geographie, Wien 1888. — Engelmann: Bilder-Atlas zum Homer, Leipzig 1889. — Schreiber: Kulturhist. Bilder-Atlas, Leipzig 1888. — Taciti Germania erkl. v. Prammer, 2. Aufl., Wien 1889. — Rethwisch: Jahresbericht über das höhere Schulwesen, III. Jahrg. 1888. — Tadeusz Korzon: Historya nowożytna, tom I, Kraków 1889. — Schegg: Biblische Archäologie, Freiburg 1887. — Krier: Die Höflichkeit, 2. Aufl. Freiburg 1888. — Mark: Exhorten, Brixen 1886. — Peuker: Erbauungsreden, Innsbruck 1888. — Müller: Leitfaden der ebenen Geometrie, Leipzig 1889. — Epstein: Geonomie, Wien 1888. — Bem: Jak mówić po polsku czyli gramatyka polska, Warszawa 1889. — Weidner: Xenophons Memorabilien, Wien 1889. — Platon's: Eutyphron, Laches von Bertram, Gotha 1889. — Czernecki: Seume, jego życie, dzieła i zasługi, Lwów 1889. — Kleinschmidt: Charakterbilder aus der franz. Revolution, Wien 1889. — Krebs-Allgayer-Schmalz: Antibarbarus der lat. Sprache, Basel 1888. — Łuczakowski: Die deutsche Sprache an den Mittelschulen Galiziens, Lemberg 1889. — Ogonowski: Hramatyka ruskoho jazyka, Lwów, 1889. — Ogonowski: Historya ruskoj literatury, Lwów 1889. — Sienkiewicz, Pisma, tomów 19, Warszawa 1889. — Neue: Formenlehre der lat. Sprache, II Band, Berlin 1889. — Delponte: Specimen desmidiacearum subalp. Turin 1873. — Rathgeb: Schulkatechesen, Freiburg 1888. — Franke: Mechanika teoretyczna, Warszawa 1889. — Dzieła Hofmanowej. Wydanie nowe, Warszawa 1876. — Klinkerfūs: Theoret. Astronomie, Braunschweig 1871. — Poulsen-Müller: Botan. Mikrochemie, Cassel 1881. — Hayek: Handbuch der Zoologie, IV. Band, Wien 1889. — Kolberg: Lud, jego zwyczaje, sposób życia i t. d. serya XII, XIII, XIV, XVII—XXI, Kraków 1879—1888. — Kolberg: Mazowsze, Kraków 1888. — Kolberg: Pokucie, Kraków 1889. — Hann-Hochstädter-Pokorny: Allgem. Erdkunde, Prag 1886. — Martin: Die Praxis der Naturgeschichte, II. Theil, Weimar 1880. — Karpeles: Goethe in Polen, Berlin 1890. — Harry Breslau: Handbuch der Urkundenlehre, Leipzig 1889. — Kluge: Von Luther bis Lessing, Strassburg 1888. — Huber: Geschichte Oesterreichs, Gotha 1885—1888. — Hepp: Schillers Leben

und Dichten, Leipzig 1885. — Tain: Die Entstehung des modernen Frankreich, Leipzig 1882. — Sanders: Wörterbuch der deutschen Sprache, Leipzig 1876. — Ribbeck: Geschichte der röm. Dichtung, II. Band, Stuttg. 1889. — Meisterhans: Grammatik der attischen Inschriften, II. Aufl., Berlin 1888. — Brahm: Schiller, Berlin 1888. — Fügner: Livius lib. XXI—XXIII, Berlin 1888. — Sues: Das Antlitz der Erde, Prag 1888. — Studziński: Zasady muzyki, Warszawa 1889. — Klimpert: Lehrbuch der allg. Physik, Stuttg. 1889. — Steffen: Lehrbuch der reinen und techn. Chemie, Stuttg. 1889. — Krebs: Lehrbuch der Inductionselekt. Stuttg. 1889. — Ihne: Röm. Geschichte, Band VII, VIII, Leipzig 1890. — Kluge: Etymol. Wörterbuch der deutschen Sprache, Strassb. 1889. — Fehling: Handwörterbuch der Chemie (Fortsetzung). — Korotyński: Stylistyka języka polskiego, Warszawa 1889. — Porębowicz: Ruch literacki, Kraków 1889. — Neubauer und Divis: Jahrbuch des höheren Unterrichtswesens in Oesterreich, III. Jahrg., Wien 1890. — Müller-Pouillet: Lehrbuch der Physik, III. Band, Braunschw. 1890. — Baran: Schulkommentar zu Demosthenes Staatsreden, Wien 1890. — Homers Odyssee von Weck (dokończenie). — Sophocles Antigone von Rappold, Wien 1890. — Reisig: Vorlesungen über d. lat. Sprachwissenschaft, II. Band, Berlin 1890. — Müller: Handbuch der klass. Alterthumswissenschaft, XIV Halbb. München 1890.

2. Otrzymano w darze:

Sprawozdanie Rady szk. kr. o stanie szkół średnich gal. w latach 1884—1888, Lwów 1889. (Dar Wys. e. k. Rady szk. kr.). — Sprawozdanie z czynności Zakładu nar. im. Ossolińskich za rok 1889. (Dar Zakładu narod. im. Ossolińskich). — Unter den Fahnen von Alfons Danzer, Wien 1889. (Dar Wys. Ministerstwa). — Scriptorum rerum Polonic., tom XIII i XIV. (Dar Akad. umiej. w Krakowie). — Pamiętnik Akad. umiej. w Krakowie, wydział mat. przyr., tom XVI (jak powyżej). — Sprawozdanie komisji do badania sztuki w Polsce, tom IV 1. 2. 3. (j. p.). — Pamiętnik wydziału filolog. i histor. filoz., tom VI i VII (j. p.). — Starodawne prawa polskiego pomniki, tom VI, IX i X (j. p.). — Acta historica res gestas Pol. illustr., tom XVII 1. 2., IX 1. 2., X (j. p.). — Zbiór wiadomości do antropol. kraj., tom XIII (j. p.). — Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. hist. filoz., tom XXIII i XXIV (j. p.). — Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. filolog., tom XIII (j. p.). — Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. mat. przyrodn., tom XVIII i XIX (j. p.). — Sprawozdania komisji fizyogr., tom XXI—XXIV (j. p.). — Biblioteka pisarzy polskich, Kraków 1889, 7 tomów (j. p.). — Katalog rękopisów biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich, wydał Dr. Wojciech Kętrzyński, tom III. 1. Lwów 1890. (Dar bibl. im. Ossol.). — Akta grodzkie i ziemskie, tom XIV, Lwów 1889. (Dar Wys. Wydz. kraj.). — Librorum veteris testamenti pars prior graece edita studio Pauli de Legarde, Gottingæ 1883. (Dar. Wys. Minist.).

Do biblioteki dla młodzieży przybyło:

1. Do działu dzieł polskich:

a) przez kupno: Głowacki, Placówka, powieść. — Rodziewiczówna, Dewajtis. — Sienkiewicz, Pisma, tom IX i X. — Amicis, Pamiętnik chłopca. — Burnett, Mały lord. — Green, Brat ociemniały. — Roth, Młody wygnaniec. — Zaleska, Wyprawa po skarby ukryte. — Bełza, Za Apeninami. — Tenże, Holandia. — Stecka, Kongo. — Czermak, Przeprowadzenie Czarnieckiego na wyspę Alsen. — Tenże, Jadwiga (2 egz.). — Tenże, Stefan Batory (2 egz.). — Korzon, Historia nowożytna, tom I. — Leniek, Lata szkolne Sobieskiego. — Walczakiewicz, Jan Tarnowski (2 egz.). — Göthe, Faust. (tł. Jenike). — Chmielowski, Studya i szkice z hist. liter., t. I i II. — Czarnecki, Seume (2 egz.). — Gawalewicz, Sylwetki i szkice literackie. — Mazanowski, Adam Mickiewicz we Włoszech. — Pamiętnik Tow. lit. im. Ad. Mickiewicza, rocznik III. — Parylak, A. Mickiewicz (2 egz.). — Tretiak, Mickiewicz w Wilnie i Kownie (dublet.). — German, Mitologia dla młodzieży (2 egz.). — Terlikowski, Życie Greków i Rzymian (2 egz.). — Rybowski, Koń. — Weryho, Pies.

b) z daru Wgo P. Sołtykiewicza, b. Inspektora gimnazjów: Bąkowski, Nasze gady i płazy. — Tenże, Obrazki z życia zwierząt, część I i II (dubl.). — Rogala, Tadeusz Kościuszko. — Starkel, Opowiadanie o królu Janie Sobieskim (dubl.). — Tenże, Szanuj ojców spuściznę (dubl.).

2. Do działu dzieł niemieckich:

a) przez kupno: Koenig, Deutsche Literaturgeschichte; Brugier, Geschichte der deutschen National-Literatur; Fournier, Napoleon I (2 tomy); Treuenfeld, der Zug der zehntausend Griechen; Hauff, Sämmtliche Werke (6 tomów); Graesers Schulausgaben classischer Werke, tomy XXVIII—XLI; Behaghel, Die deutsche Sprache; Marshall, Spaziergänge eines Naturforschers (für Schule und Haus von Terks bearbeitet); Taschenberg, Die Insecten nach ihrem Schaden und Nutzen; Wassmuth, Die Elektrizität; Österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild, dalszy ciąg; Löwenberg, Die Entdeckungs- und Forschungsreisen in den beiden Polarzonen; Schwicker, Ungarische Hochlandsbilder; Zdekauer, Von der Adria und aus den schwarzen Bergen; Groner, In Ritterburgen und unter fahrenden Leuten; Zöhler, Kreuz und Schwert; Zöhler, Donauhort.

b) dar księgarni nakładowej: Grillparzer, Die Ahnfrau (Schulausgabe); — dar nieznanego: Kluge, Deutsche Literaturgeschichte.

3. Do zbioru książek szkolnych złożyli kilkadziesiąt książek Wielm. P. Inspektor szkół Antoni Sołtykiewicz i uczeń V klasy Zaleski Tadeusz.

4. Do zbiorów geograficznych zakupiono: Reinhardt, Roma vetus. — Haardt, Physikalisch-statistischer Schulatlas. — Atlas geologiczny Galicyi. — Lentmann, Völkertypen 6 tablic. — Rasy ludzkie. — Umgebungs-karte von Lemberg. — Klimatologische Schulwandkarte von Coordes und Bamberg, Berlin-Weimar. — Bambergs Schulwandkarte der westlichen und östlichen Halbkugel. — Bambergs Schulwandkarte von Russland. — Schulwandkarte von Amerika. — Mapa Galicyi wyd. przez c. k. sztab generalny.

| | |
|--|----|
| Uznano za dojrzałych <i>a</i>) publicznych | 39 |
| <i>b</i>) externistów | 1 |
| Reprobowano na jeden rok | 4 |
| Reprobowano bez terminu | 1 |
| Pozwolono przystąpić po feryach do powtórnego egzaminu | 11 |
| Z uznanych za dojrzałych zamierza udać się: | |
| na wydział teologiczny | 4 |
| „ „ prawniczy | 21 |
| „ „ medyczny | 9 |
| „ „ filozoficzny | 6 |
| do akademii górniczej | 1 |
| „ „ lasowej | 2 |
| „ innych zawodów | 2 |

Zagadnienia do piśmiennego egzaminu dojrzałości

(w trzech oddziałach).

1. Z języka polskiego:

- a*) Demostenes a Cycero, porównanie.
b) Guttenberg a Kolumb, porównanie.

2. Z języka niemieckiego:

- a*) Worin hat die Überlegenheit Europa's über die übrigen Erdtheile ihren Grund?
b) Es sind die Staatsverfassungen Sparta's und Athens neben einander zu stellen.

3. Z języka łacińskiego:

- A*) Przetłumaczyć na język polski:
a) Livii Ab urbe cond. lib. XXVI. cap. 7. i z 8. do słów: defensuros esse.
b) Cic. Tuscul. V. cap. 20. od słów: Duo de quadraginta... do słów: ...risu adprobavisset.
B) Przetłumaczyć na język łaciński:
a) Dzieła Ignacego Krasieckiego, Warszawa 1879, tom V. str. 362. (ustęp z życia Maryusza) od słów: Nie wychodzili jeszcze... do słów: los tyłu narodów.
b) Poplińskiego Historia powszechna, tom I. str. 245. od słów: Epaminondas pochodził... do słów: towarzyszem moim w niebezpieczeństwach.

4. Z języka greckiego:

Przetłumaczyć na język polski:

- a*) Homera Odyss. XIII. w. 187—225. (wyd. Crusiusa) od słów: $\delta\delta'$ ἔγρετο... do słów: $\chiερσὶ\delta'$ ἄκοντα.

b) Homera Iliady XVI. w. 1—45, od słów: *ὡς οἱ μὲν...* do słów: *καὶ κλισιάων*, z opuszczeniem wierszów 8—11 i 25—27.

5. Z matematyki:

A) Rozwiązać równanie:

$$\sqrt{8\sqrt{x}} - 8\sqrt[4]{8\sqrt{x}} + 7 = 0$$

B) Ile wynosi bok i powierzchnia umiarowego dwunastokąta w koło wpisanego i na témże kole opisanego, jeśli promień koła wynosi 37·8 cm?

C) Ile procentu wynosi przyrost ludności w przecięciu, jeśli takowa z 117.483 w 11 latach wzrosła o 14.491?

a) Rozwiązać równanie:

$$\sqrt[x]{250.000} = 1.72^{x-2}$$

b) Jak wielka jest wysokość i powierzchnia trójkąta, którego podstawa wynosi 183 m, a kąty przy podstawie położone wynoszą $71^{\circ}18'10''$ i $60^{\circ}43'8''$?

c) Jaką ratę wypadnie płacić na początku każdego roku przez lat 32, chcąc po upływie tego czasu zabezpieczyć sobie 2500 zł. przy 7·5% kapitalizacji?

6. Z języka ruskiego:

ИѲО ЗНАЧАТЪ СЛОВА ГЕНЕКЪ: »Vitam non accepimus brevem, sed facimus« ?

VI.

WAŻNIEJSZE ROZPORZĄDZENIA WŁADZ SZKOLNYCH.

Rozp. z d. 10. lipca 1889. l. 10813. ustanawia Wys. Rada sz. kr. dzień 4. maja i 28. czerwca jako dni, w których się ma odbywać nabożeństwo dla młodzieży za spokój duszy śp. Cesarzowej Maryi Anny i śp. Cesarza Ferdynanda I.

Reskr. z d. 10. lipca 1889. l. 10706. ogłasza Wys. Rada sz. kr. rozporządzenie p. Ministra w. i o. zakazujące terycyanom szkolnym mieć u siebie uczniów na stancyi i wikcie lub odnajmować mieszkania swoje w budynku szkolnym.

Rozp. z d. 11. lipca 1889. l. 11630. zalicza Wys. Rada sz. kr. w poczet książek szkolnych: L. Germana i K. Petelenza Ćwiczenia niemieckie dla kl. II. szkół średnich.

Reskr. z d. 29. lipca 1889. l. 11321. ogłasza Wys. Rada sz. kr. rozporządzenie p. Ministra w. i o., iż uczniowie VII. kl. szkoły realnej,

którzy w 2 półroczu otrzymali ogólny stopień 2. lub 3., mogą dopiero po upływie dalszego roku szkolnego przystąpić do egzaminu dojrzałości.

Rozp. z d. 6. sierpnia 1889. l. 11581. zezwala Wys. Rada sz. kr., aby hymn ludowy, ułożony w języku ruskim przez ks. B. Ilnickiego, wszedł do książek szkolnych.

Rozp. z d. 16. lipca 1889. l. 11426. ogłasza Wys. Rada sz. kr. plan ograniczenia gramatyki greckiej i jej rozkładu na poszczególne klasy.

Rozp. z d. 12. września 1889. l. 10551. zalicza Wys. Rada sz. kr. w poczet książek szkolnych dla izraelskiej młodzieży książkę pod tytułem: Dzieje biblijne, pobiblijne i porozbiorowe, w 4 zeszytach przez Izaaka Planera.

Rozp. z d. 17. września 1889. l. 53122. poleca Wys. Rada szk. kr. dotacje i zaliczki, asygnowane na cele szkolne, zużywać w tym samym roku, a nie przenosić ich na rok następny; nieużyte zaś kwoty należy zwracać do kasy rządowej.

Rozp. z d. 19. września 1889. l. 14348. zalicza Wys. Rada sz. kr. w poczet książek szkolnych 4. wydanie książki pod tyt.: Krótki rys geografii, przez Benoniego i Tatomira.

Reskr. z d. 15. października 1889. l. 16606. donosi Wys. Rada sz. kr., że kanonik - prałat gr. kat. kapituły, ks. Jędrzej Bielecki, mianowany został ordynackim komisarzem dla nadzoru nauki religii gr. kat. w tutejszém gimnazjum.

Rozp. z d. 19. października 1889. l. 18882. uzupełnia Wys. Rada sz. kr. dawniejsze rozporządzenia względem przyjmowania uczniów i czasu odbywania egzaminów wstępnych.

Rozp. z d. 18. października 1889. l. 18251. postanawia Wys. Rada szk. kr. ilość i terminy konferencyj gromadniczych nauczycielskich.

Rozp. z d. 22. października 1889. l. 18425. zalicza Wys. Rada sz. kr. w poczet książek szkolnych Wybór pism Owidyusza Nasona, dla gimnazjów polskich zastosował Skupniewicz; rozp. zaś z d. 22. paźd. 1889. l. 18301. następujące książki: a) Cycerona Mowy przeciw Katylinie; b) Cycerona: Laelius; c) Sallustyusa: Wojna z Katyliną i Jugurtą — dla polskich szkół zastosował T. Sołtysik.

Rozp. z d. 18. listopada 1889. l. 20763. poleca książkę pod tytułem: »Ćwiczenia gimnastyczne laską« jako podręcznik do nauki gimnastyki.

Rozp. z d. 22. listopada 1889. l. 19641. normuje Wys. Rada sz. kr., jak urządzać i odbywać egzamina dojrzałości.

W poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego, zaliczyła Wys. Rada sz. kr. następujące książki:

a) Łatwa metoda gruntownego nauczania się języka angielskiego, przez H. Bergera, Warszawa 1889, rozp. z d. 6. grudnia 1889. l. 21802.

b) Wypisy polskie dla kl. V. szkół gimnazjalnych przez Fr. Próchnickiego, rozp. z d. 6. grudnia 1889. l. 21202.

c) Podręcznik metryki łacińskiej i greckiej przez Marcina Sasa, rozp. z d. 6. grudnia 1889. l. 17986.

d) Życie publiczne, prywatne i umysłowe starożytnych Greków i Rzymian, przez Fr. Terlikowskiego, rozp. z d. 6. grudnia 1889. l. 21197.

e) C. J. Cæsaris Commentarii de bello Gallico, przez St. Bednarskiego, rozp. z d. 6. grudnia 1889. l. 21698.

f) Herodoti de bello Persico libri, edid. Franc. Lauziezky, rozp. z d. 8. stycznia 1890. l. 22871.

g) Mocnika geometrya dla klas wyższych, przełożył dr. T. Stanecki, wyd. 4., rozp. z d. 1. lutego 1890. l. 941.

h) L. Germana i K. Petelenza: Ćwiczenia niemieckie na kl. I. wyd. 2., rozp. z d. 13. lutego 1890. l. 2071.

i) Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, przez dr. Z. Samolewiczę, wyd. 2., rozp. z d. 25. lutego 1890. l. 2683.

k) Sofoklesa: Król Edyp, wyd. Fr. Szuberta z wstępem polskim przez Fr. Majchrowicza, rozp. z d. 13. kwietnia 1890. l. 5506.

l) Homera Iliada w skróceniu, wyd. Scheindlera, i T. Cyclerona mowa de imperio Cn. Pompei, wyd. Kornitzera, do szkół polskich zastosował T. Sołtysik, rozp. z d. 13. kwietnia 1890. l. 2715.

m) Zoologia dla klas wyższych przez dr. M. Nowickiego, wyd. 6. rozp. z d. 30. kwietnia 1890. l. 7289.

Reskr. z d. 19. stycznia 1890. l. 217. postanawia Wys. Rada sz. kr., iż tylko dyrektorowie mogą być uwolnieni od służby w pospolitém ruszeniu.

Reskr. z d. 17. stycznia 1890. l. 822. donosi Wys. Rada sz. kr., że za zezwoleniem p. Ministra w. i o. mogą nauczyciele za wynagrodzeniem, przypadającym dla suplenta, rozebrać między siebie godziny wolne z powodu opróżnionej posady.

Rozp. z d. 18. marca 1890. l. 4649. ustanawia Wys. Rada sz. kr. nowe skale do ocenienia obyczajów, pilności i postępu uczniów, oraz wydaje nowe blankiety na świadectwa szkolne.

Reskr. z d. 17. kwietnia 1890. l. 6642. ogłasza Wys. Rada sz. kr. postanowienie p. Ministra w. i o. o równoczesnych terminach piśmiennego egzaminu dojrzałości i o uwolnieniu abiturjentów od nauki w 6 ostatnich dniach przed ustnym egzaminem dojrzałości.

Rozp. z d. 26. kwietnia 1890. l. 6595. ustanawia Wys. Rada sz. kr. sposób przeprowadzenia egzaminów wstępnych do I. klasy gimnazjalnej i wymagania przy takowych.

Reskr. z d. 10. maja 1890. l. 7745. ogłasza Wys. Rada sz. kr. reskrypt JE. p. Ministra w. i o. donoszący, iż koleje prywatne przyznały e. k. urzędnikom zniżenie ceny jazdy o 50%.

Reskr. z d. 18. maja 1890. l. 8217. ogłasza Wys. Rada sz. kr. rozporządzenie JE. p. ministra w. i o., pod jakimi warunkami uczeń kl. I. może być już w I. półroczu uwolniony od opłaty szkolnej.

Rozp. z d. 24. maja 1890. l. 7561. postanawia Wys. Rada sz. kr. ilość i jakość wypracowań piśmiennych niemieckich w poszczególnych klasach.

VII.

POMOC DLA UBOGICH UCZNIÓW.

| | |
|---|----------------|
| 1. Z roku szkolnego 1889. pozostało | 232 zł. — ct |
| 2. Zebrano podczas wpisów na r. s. 1890. | 274 „ — „ |
| 3. Datki Profesorów i uczniów obrz. rzym. kat., wrzucane do puszek po egzortach niedzielnych, wyniosły | 140 „ 98 „ |
| 4. Uczniowie wyznania Mojżeszowego złożyli do puszek po lekcjach religii | 3 „ — „ |
| 5. Do puszki, umieszczonej w kancelaryi dyrektora, złożono | — „ 76 „ |
| 6. Odsetki od listów zastawnych »Funduszu na wsparcie uczniów gimnazjum Fr. Józefa« | 60 „ — „ |
| 7. Uczniowie obrządku grecko-katolickiego złożyli do puszek po egzortach niedzielnych. | 4 „ 73 „ |
| 8. Uczniowie klasy VIII a i VIII b | 60 „ 63 „ |
| 9. Prócz tego złożyli na ręce c. k. dyrektora: WPan Kozłowiecki 1 zł.; WP. Wincenty Brockl 10 zł.; WP. Lewicki, c. k. starosta, 10 zł.; WP. Wurst, c. k. notaryusz, 5 zł.; Bochdan Tadeusz, uczeń VIII a, 4 zł.; gmina miasta Żółkwi dla jednego ucznia 15 zł.; Godlewski Maryan, uczeń IV a, 1 zł. 50 ct.; Lityński Zygmunt, uczeń I c, 1 zł. 50 ct., razem | 48 „ — „ |
| 10. Za 38 egzemplarzy: »Początek I. ks. P. Tadeusza w 9 językach europejskich« | 7 „ 60 „ |
| Razem | 831 zł. 70 ct. |

Z powyższej kwoty wydano:

| | |
|---|----------------|
| a) na kupienie i oprawę książek szkolnych | 171 zł. 85 ct. |
| b) na uzupełnienie opłaty szkolnej | 217 „ — „ |
| c) na ubranie, utrzymanie i lekarstwa | 351 „ 40 „ |

Razem wydano 740 zł. 25 ct.

Pozostaje zatem na rok szkolny 1891. nadwyżka

dochodu 91 „ 45 „

Dyrekcya składając niniejsze sprawozdanie, poczytuje sobie za obowiązek wyrazić łaskawym Dawcom serdeczne podziękowanie imieniem ubogiej uczącej się młodzieży.

Datki, wrzucone do puszek d. 16. marca 1890., ofiarowała młodzież dla włościan dotkniętych nieurodzajem. Mianowicie złożyli uczniowie obrz. rzym. kat. 59 zł. 40 ct.; uczniowie obrz. gr. kat. 5 zł. 97 ct., uczniowie wyznania Mojżeszowego 25 zł. 32 ct., t. j. razem 90 zł. 69 ct.; do tego złożyło grono nauczycielskie 20 zł. a. w. Całą kwotę 110 zł. 69 ct. a. w. odesłała dyrekcya do Prezydum Magistratu lwowskiego według pokwitowania z d. 27. marca 1890. l. 204.

VIII.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1890. rozpoczął się d. 3. września 1889. uroczystym nabożeństwem w kaplicy gimnazyalnej.

• Wpisy uczniów do zakładu odbywały się w trzech ostatnich dniach sierpnia.

Egzamin wstępny do klasy I. odbył się 15. lipca, oraz 1. i 2. września. Do tego egzaminu zgłosiło się 133 uczniów publicznych, a 27 prywatnych, razem 160; przyjęto do klasy I. 122 publicznych, 24 prywatnych, razem 146; reprobowano 11 publicznych, 3 prywatnych, razem 14.

W ogóle zapisało się do gimnazjum na początku roku szkolnego 853 uczniów publicznych, których umieszczono w 17 klasach: 13 klas było w budynku głównym, 4 klasy w lokalu, wynajętym w domu prywatnym pod l. 9. przy ulicy Pańskiej.

Dzień 4. października, jako dzień imienin Najjaśn. Pana, i 19. listopada, jako dzień imienin Najjaśn. Pani, obchodził zakład uroczystym nabożeństwem.

D. 30. listopada urządzili uczniowie klas najwyższych za zezwoleniem dyrekcji wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Wieczorek ten zaszczycił swoją obecnością członek c. k. Rady szkolnej krajowej Wny ks. Dr. Rudolf Lewicki.

D. 4. marca 1890. obchodził zakład uroczyste dzień św. Kazimierza, swego patrona. O godz. 9. odbyło się solenne nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Dr. Rudolf Lewicki; katecheta zaś, ks. Dr. Jougan, w wymownych słowach przedstawił młodzieży enoty św. patrona.

D. 19. marca zwiedzał J. E. P. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni zakład tutejszy od g. 8 — 10.; był na lekcjach języka łacińskiego i polskiego w klasach: I c, V a, VII a, VIII a i VIII b.

D. 8. maja zrobiła młodzież szkolna wraz z profesorami w godzinach popołudniowych wycieczkę za miasto, a to klasami w różne okolice. Następnego dnia była wolną od lekcji przedpołudniowych.

D. 5. maja i d. 28. czerwca odprawiono w kaplicy gimnazjalnej żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Cesarzowej Maryi Anny i ś. p. Cesarza Ferdynanda I.

Od 27. do 31. maja odbywał się piśmienny, od 28. czerwca do 12. lipca ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. Inspektora gimnazyów Wgo Dr. Zygmunta Samolewicza. Po ukończeniu egzaminu dojrzałości wręczono świadectwa dojrzałości abiturjentom w auli gimnazjalnej wobec uczniów klas wyższych, przyczém dyrektor pożegnał abiturjentów w imieniu zakładu.

W ciągu roku szkolnego przystępowała młodzież katolicka trzy razy do spowiedzi i komunii św.

WP. Mikolaschowa darowała dla kaplicy gimnazjalnej bardzo piękny ornat, za co dyrekcya na tém miejscu publicznie składa podziękowanie.

Stan zdrowia młodzieży w ciągu zimy był mniej zadowalający, gdyż wielu uczniów uległo epidemicznie panującej influency.

Przez śmierć utracił zakład wzorowego ucznia V b klasy Mańkowskiego Adama, który w czerwcu na wsi uległ chorobie piersiowej. Za spokój duszy jego odprawiono d. 23. czerwca żałobne nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej.

Dnia 4. lipca, jako w dzień złożenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza w królewskich grobach na Wawelu, odbyło się w kaplicy gimnazjalnej, w obecności c. k. Inspektora gimnaz. Wgo Dr. Zygmunta Samolewicza, uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem prof. Próchnicki wyłomaczył zgromadzonej młodzieży znaczenie tej uroczystości, a oraz wezwał uczniów do naśladowania cnót wielkiego poety.

Rok szkolny zakończył się 15. lipca uroczystém nabożeństwem i rozdaniem świadectw szkolnych.

IX.

WYKAZ KSIĄŻEK,

których w roku szk. 1890—91. używać się będzie.

Religia. W klasie I. Katechizm Szustera w opracowaniu polskiém ks. Zielińskiego; w klasie II. Historia biblijna ks. Dąbrowskiego, część pierwsza; w klasie III. Historia biblijna ks. Dąbrowskiego, część druga; w klasie IV. Liturgika ks. Jachimowskiego; w klasie V. Dogmatyka ogólna Martina, przekład ks. Jachimowskiego; w klasie VI. Dogmatyka szczególna Martina, przekład Jachimowskiego; w klasie VII. Etyka Martina, przekład ks. Soleckiego; w klasie VIII. Robitscha historia kościelna, przekład ks. Jachimowskiego.

W klasie I. i II. dla uczniów wyzn. Mojżesz. Historia biblijna I. Planera, część pierwsza.

Język łaciński. *A.* W klasie I. i II. Związła gramatyka języka łacińskiego Samolewicza. Od klasy III. począwszy, Gramatyka Samolewicza wyd. 4.

B. Ćwiczenia w kl. I. Samolewicza, część pierwsza, wyd. 4; w kl. II. Samolewicza, część druga, wyd. 3; w kl. III. Próchnickiego; w kl. IV. Próchnickiego, część druga; w kl. V. i VI. Trzaskowskiego, część pierwsza, wyd. 2; w kl. VII. i VIII. Ćwiczenia Próchnickiego.

C. Autorowie: w kl. III. Cornelius Nepos, wydanie Kłaka; w kl. IV. Cæsar, Commentarii de bello Gallico, wyd. Bednarskiego, i Ovidius, wyd. Skupniewiczza; w kl. V. Livius, wyd. Zingerlego i Ovidius, wyd. Skupniewiczza; w kl. VI. Sallustius, Bellum Jugur.; Cicero in Catil. orat. I., wyd. Sołtysika, i Vergilius, wyd. Hoffmanna; w kl. VII. Cicero, Cato M., De imperio Cn. Pompei, Pro Archia poeta, wyd. Sołtysika i Vergilius, wyd. Hoffmanna; w kl. VIII. Horatius, wyd. Petscheniga; Tacitus, Annales, wyd. Müllera. Słownik łacińsko-polski Węclewskiego lub Koncewicza. Słownik polsko-łaciński Bielikowicza.

Język grecki. *A.* Gramatyka we wszystkich klasach Curtiusa w opracowaniu polskiem Sternala i Samolewicza, wyd. 3, albo Hartla Ćwiklińskiego.

B. Ćwiczenia we wszystkich klasach Schenkla w opracowaniu polskiem Samolewicza, wyd. 4.

C. Autorowie: w kl. V. Xenofont, wyd. Fiderera; Homera Iliada, część I; w kl. VI. Xenofont, wyd. Fiderera; Herodot, wyd. Wilhelma; Homera Iliada; w kl. VII. Demostenesa Filip. III. i O pokoju; Homera Odysseja; w kl. VIII. Sofoklesa Antigone, Platona Apologia, Laches i Homera Odysseja. Słownik Węclewskiego.

Język polski. *A.* Gramatyka w niższym gimnazjum Małeckiego, wyd. 6.

B. Wypisy w kl. I. tom I. nowe wyd.; w kl. II. tom II; w kl. III. tom III.; w kl. IV. tom IV.; w kl. V. tom V.; w kl. VI. Wypisy St. hr. Tarnowskiego dla klas wyższych, cz. 1.; w klasie VII. i VIII. Przykłady i Wzory Karola Mecherzyńskiego, wyd. 2. tom II.

Język niemiecki. Dla klasy I. i II. German i Petelenz, Ćwiczenia. Dla dalszych klas: *A.* Gramatyka, w kl. III.—IV. Schobera w opracowaniu Germana.

B. Wypisy w kl. III. Hamerskiego, część I., wyd. 2.; w kl. IV. Hamerskiego, część II.; w kl. V. Jandaurka, część I., wyd. 2.; w kl. VI. Jandaurka, część II.; w kl. VII. i VIII. Wypisy Harwota.

Geografia. W kl. I. Benoniego i Tatomira, wyd. 3.; w kl. II. i III. Baranowskiego i Dziedzickiego, wyd. 4.; w kl. IV. i VIII. Opis geograficzny monarchii austriacko-węgierskiej Szaraniewiczza, wyd. 3.; Atlas Kieperta lub Kozena.

Historya. W kl. II. Dzieje starożytne Weltera w opracowaniu Sawczyńskiego; w kl. III. Dzieje średniowieczne Weltera w opracowaniu Sawczyńskiego; w kl. IV. Dzieje nowsze Weltera w opracowaniu

Sawczyńskiego; w kl. V—VII. Gindelego Dzieje powszechnie w opracowaniu M. Markiewicza, tom I., II., III.; w kl. VIII. Dzieje monarchii austriacko-węgierskiej Tomka, przełożył M. Markiewicz.

Do historii kraju rodzinnego. W kl. VI. i VII. Lewickiego Rys dziejów Polski i krajów ruskich.

Matematyka. W kl. I., II., III. i IV. Początki arytmetyki Zajączkowskiego; w gimnazjum wyższém Moćnika Algebra w opracowaniu Staneckiego. — Geometrya. W kl. I., II., III. i IV. Geometrya Moćnika w opracowaniu Maryniaka; w kl. V.—VIII. Moćnika w opracowaniu Staneckiego. — Logarytmy Wierzbickiego.

Historya naturalna. W kl. I. i pierwszym półroczu kl. II. Zoologia Nowickiego, wyd. 6. W drugim półroczu kl. II. Botanika Rostańskiego; w kl. III. Mineralogia Łomnickiego; w kl. V. Mineralogia Łomnickiego, wyd. 2., Botanika Rostańskiego; w kl. VI. Zoologia Nowickiego dla wyższego gimnazjum.

Fizyka. W kl. III. i IV. Fizyka mniejsza Soleskiego; w kl. VII. i VIII. Fizyka Soleskiego; w kl. VII. Chemia Freunda.

Propedeutyka filozofii. W kl. VII. Zarys logiki Kremera; w kl. VIII. Psychologia Krügera w opracowaniu Sawczyńskiego.

Wykazy

| | K l a s a | | | | | |
|---|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|
| | I. | | | II. | | III. |
| | a | b | c | a | b | a |
| 1. Liczba. | | | | | | |
| Z końcem roku szkolnego 1889. publ. i pryw. | 57 ⁴ | 55 ³ | 38 ¹ | 49 ¹ | 53 ² | 54 ² |
| 1. Publicznych uczniów na początku roku szkolnego 1890 | 66 | 62 | 62 | 62 | 64 | 54 |
| 1. Między nimi było | | | | | | |
| a) z innych zakładów α) z promocją β) repent. | 12 | 3 | 2 | 6 | — | 5 |
| b) z tutejszego zakładu α) z promocją β) repent. | 47 | 47 | 53 | 56 | 55 | 41 |
| 3. Przyjęto w ciągu I. półr. 1890. | — | 1 | — | 1 | — | — |
| 4. Ustąpiło w ciągu I. półr. | 4 | 8 | 4 | 2 | — | 1 |
| 5. Pozostało przy końcu I. półr. | 62 ² | 55 ¹ | 58 ¹ | 61 ¹ | 64 ¹ | 53 ¹ |
| 6. Przyjęto w ciągu II. półr. | — | 4 | 2 | 3 | 1 | 2 |
| 7. Ustąpiło w ciągu II. półr. | 7 | 12 | 8 | 5 | 2 | 3 |
| 8. Pozostało przy końcu II. półr. | 55 ¹ | 47 ¹ | 52 ² | 59 | 63 ¹ | 52 ¹ |
| 2. Według miejsca urodzenia przy końcu II. półrocza. | | | | | | |
| ze Lwowa | 29 | 17 | 35 | 23 | 39 | 25 |
| z innych miejscowości Galicyi | 25 | 26 | 15 | 32 | 19 | 24 |
| z W. księstwa krakowskiego | — | 3 | — | 1 | 1 | — |
| z Bukowiny | — | — | 1 | — | — | — |
| z Szląska, Morawii, Czech | — | — | — | — | — | — |
| z Austryi dolnej, Tyrolu | — | — | — | — | 1 | — |
| z Węgier | — | — | 1 | — | — | — |
| z Rumunii | — | — | — | — | 2 | 1 |
| z Rosyi | 1 | 1 | — | 2 | 1 | 2 |
| z Niemiec | — | — | — | — | — | — |
| z Francyi | — | — | — | 1 | — | — |
| 3. Według miejsca pobytu rodziców. | | | | | | |
| Ze Lwowa | 34 | 32 | 45 | 30 | 49 | 38 |
| Z innych miejscowości Galicyi | 19 | 15 | 7 | 26 | 10 | 14 |
| Z poza Galicyi | 2 | — | — | 3 | 4 | — |
| 4. Według wyznania religijnego. | | | | | | |
| Katolickiego obrządku łacińskiego | 43 | 47 | 31 | 49 | 43 | 44 |
| > > greckiego | 11 | — | — | 8 | — | 6 |
| > > ormiańskiego | 1 | — | — | 1 | — | 1 |
| Ewangelickiego | — | — | 1 | 1 | 1 | 1 |
| Mojżeszowego | — | — | 20 | — | 19 | — |

statystyczne.

| K l a s a | | | | | | | | | | | Razem |
|-----------------|-----------------|--|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|----|-----------------|-----------------|-------------------|
| III. | IV. | | V. | | VI. | | VII. | | VIII. | | |
| b | a | b | a | b | a | b | a | b | a | b | |
| 52 | 46 ³ | + ^[34¹] 41 ¹ | 43 ¹ | 29 | 38 ¹ | 39 | 31 | 31 | 42 ¹ | — | 732 ²¹ |
| 52 | 56 | 54 | 51 | 49 | 35 | 35 | 42 | 42 | 34 | 33 | 853 |
| 5 | 5 | 4 | 6 | 2 | 3 | 5 | 6 | 1 | 3 | 2 | 70 |
| 2 | 1 | 4 | 1 | 1 | — | 2 | 4 | 4 | — | 3 | 31 |
| 41 | 45 | 39 | 43 | 44 | 32 | 27 | 31 | 36 | 30 | 28 | 695 |
| 4 | 5 | 7 | 1 | 2 | — | 1 | 1 | 1 | 1 | — | 57 |
| — | — | 1 | — | — | — | — | 1 | — | — | — | 4 |
| — | — | 4 | 1 | — | 1 | — | 6 | 1 | — | 3 | 34 |
| 52 ¹ | 56 ³ | 51 ³ | 50 | 49 ¹ | 34 ² | 35 ¹ | 37 ³ | 41 | 34 | 30 ¹ | 822 ²⁴ |
| — | 3 | 3 | 3 | — | 3 | 1 | 2 | 1 | — | 1 | 29 |
| 4 | 5 | 6 | 3 | 2 | 3 | — | 3 | — | 3 | 3 | 69 |
| 48 ¹ | 54 ² | 48 ¹ | 50 ¹ | 47 ¹ | 34 ³ | 36 | 36 ³ | 42 | 31 ¹ | 28 | 782 ¹⁷ |
| 27 | 19 | 20 | 19 | 27 | 10 | 19 | 15 | 19 | 12 | 10 | 365 |
| 15 | 29 | 24 | 26 | 16 | 18 | 11 | 14 | 18 | 12 | 14 | 338 |
| 2 | — | — | 4 | — | — | 2 | 2 | — | 4 | 2 | 21 |
| 1 | — | — | — | — | — | 3 | 1 | 1 | — | — | 7 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| — | — | 2 | — | 1 | 1 | — | — | 2 | — | — | 7 |
| — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 |
| — | — | — | — | 1 | 1 | — | 1 | — | 1 | — | 7 |
| 3 | 5 | 2 | — | 2 | 4 | 1 | 2 | 2 | 2 | 1 | 31 |
| — | — | — | 1 | — | — | — | 1 | — | — | 1 | 3 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 |
| 37 | 26 | 31 | 31 | 38 | 16 | 32 | 20 | 30 | 23 | 21 | 533 |
| 10 | 26 | 16 | 18 | 9 | 17 | 2 | 14 | 10 | 7 | 7 | 227 |
| 1 | 2 | 1 | 1 | — | 1 | 2 | 2 | 2 | 1 | — | 22 |
| 30 | 40 | 40 | 37 | 32 | 26 | 27 | 24 | 28 | 27 | 23 | 591 |
| — | 14 | — | 12 | — | 8 | — | 11 | — | 3 | — | 73 |
| 2 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 6 |
| — | — | — | 1 | — | — | — | 1 | 2 | 1 | — | 9 |
| 16 | — | 8 | — | 14 | — | 9 | — | 12 | — | 5 | 103 |

| | K l a s a | | | | | |
|--|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|
| | I. | | | II. | | III. |
| | a | b | c | a | b | a |
| 5. Uznało za język ojczysty : | | | | | | |
| Polski | 53 | 47 | 51 | 51 | 62 | 50 |
| Ruski | 2 | — | — | 8 | — | 2 |
| Niemiecki | — | — | 1 | — | 1 | — |
| 6. Wiek uczniów. | | | | | | |
| 11 lat | 16 | 15 | 17 | — | — | — |
| 12 » | 25 | 10 | 14 | 23 | 21 | — |
| 13 » | 10 | 14 | 13 | 19 | 19 | 22 |
| 14 » | 4 | 6 | 2 | 12 | 13 | 16 |
| 15 » | — | 2 | 6 | 2 | 9 | 8 |
| 16 » | — | — | — | 3 | 1 | 5 |
| 17 » | — | — | — | — | — | 1 |
| 18 » | — | — | — | — | — | — |
| 19 » | — | — | — | — | — | — |
| 20 » | — | — | — | — | — | — |
| 21 » | — | — | — | — | — | — |
| 22 » | — | — | — | — | — | — |
| 23 » | — | — | — | — | — | — |
| 7. Na przedmioty nadobowiązkowe uczęszczało : | | | | | | |
| Na naukę języka ruskiego | 10 | — | — | 10 | 2 | 3 |
| » » » francuskiego | — | — | — | 2 | — | 11 |
| » » » angielskiego | — | — | — | — | — | 2 |
| » » historii kraju rodzinnego | — | — | — | — | — | 52 |
| » » śpiewu | 5 | 9 | 1 | 4 | 3 | 5 |
| » » stenografii | — | — | — | — | — | — |
| » » gimnastyki | 16 | 13 | 17 | 17 | 20 | 11 |
| » » rysunków | 12 | 6 | 2 | 16 | 16 | 16 |
| » » kaligrafii | 21 | 12 | 13 | — | — | — |
| 8. Opłata szkolna. | | | | | | |
| Opłatę szkolną po 20 zł. aw. opłacało : | | | | | | |
| w I. półroczu | 58 ² | 58 ¹ | 60 ¹ | 13 ¹ | 24 ¹ | 17 ¹ |
| w II. półroczu | 18 ¹ | 19 ¹ | 27 ² | 15 | 26 ¹ | 19 ¹ |
| Od całej opłaty szkolnej było uwolnionych : | | | | | | |
| w I. półroczu | 5 | 1 | — | 49 | 40 | 37 |
| w II. półroczu | 36 | 32 | 28 | 46 | 38 | 34 |

| | K l a s a | | | | | |
|--|-----------------|-----------------|-----------------|-------|-----------------|-----------------|
| | I. | | | II. | | III. |
| | a | b | c | a | b | a |
| Od połowy opłaty szkolnej było uwolnionych : | | | | | | |
| w I. półroczu | — | — | — | — | — | — |
| w II. półroczu | — | — | — | — | — | — |
| Oplata szkolna wynosiła : | | | | | | |
| w I. półroczu | 1200 | 1180 | 1220 | 280 | 500 | 360 |
| w II. półroczu | 380 | 400 | 580 | 300 | 540 | 400 |
| 9. Fundusze na zbiory naukowe. | | | | | | |
| Taksy wstępne wynosiły | 128.10 | 119.70 | 128.10 | 16.80 | 6.80 | 18.90 |
| Datki na zbiory naukowe | 68 | 68 | 66 | 68 | 67 | 57 |
| 10. Stypendyści. | | | | | | |
| Liczba stypendystów | 2 | 1 | — | 3 | 1 | — |
| Kwota ogólna stypendyów | — | — | — | — | — | — |
| 11. Klasyfikacja. | | | | | | |
| a) Dodatek do klasyfikacji na rok szkolny 1889. | | | | | | |
| Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu | 5 | 5 ¹ | 11 | 5 | 7 | 5 ¹ |
| egzamin złożyło | 4 | 5 ¹ | 10 | 5 | 3 | 4 ¹ |
| egzaminu nie złożyło | 1 | — | 1 | — | 4 | 1 |
| Ostateczny wynik klasyfikacji za rok szkolny 1889. | | | | | | |
| Stopień celujący | 8 | 2 | 3 | 6 | 2 | 7 |
| > pierwszy | 38 ² | 45 ³ | 26 ¹ | 37 | 43 ³ | 42 ¹ |
| > drugi | 7 ² | 2 | 3 | 2 | 8 | 2 |
| > trzeci | 4 | 6 | 6 | 4 | — | 2 |
| Razem | 57 ⁴ | 55 ³ | 38 ¹ | 49 | 53 ³ | 53 ¹ |
| b) klasyfikacja za II. półrocze roku szkolnego 1890. | | | | | | |
| Stopień celujący | 9 | 5 ¹ | 5 | 11 | 6 | 7 |
| > pierwszy | 32 ¹ | 17 | 31 ² | 29 | 36 ¹ | 34 ¹ |
| > drugi | 5 | 5 | 2 | 5 | 6 | 6 |
| > trzeci | 1 | 11 | 4 | 1 | 1 | 2 |
| Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu | 8 | 9 | 10 | 13 | 14 | 3 |
| Nieklasyfikowano | — | — | — | — | — | — |
| Razem | 55 | 47 | 52 | 59 | 63 | 52 |

| K l a s a | | | | | | | | | | | Razem |
|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|----------------|-----------------|-------|-----------------|-------|-----------------|-------|-------------------|
| III. | IV. | | V. | | VI. | | VII. | | VIII. | | |
| b | a | b | a | b | a | b | a | b | a | b | |
| — | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — | — | 1 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 520 | 380 | 480 | 440 | 500 | 260 | 280 | 340 | 340 | 300 | 380 | 8960 |
| 480 | 460 | 420 | 480 | 420 | 340 | 380 | 480 | 380 | 280 | 360 | 7080 |
| 18.90 | 14.70 | 25.20 | 18.90 | 4.20 | 8.40 | 14.70 | 23.10 | 14.70 | 4.20 | 12.60 | 577.50 |
| 53 | 62 | 60 | 54 | 50 | 40 | 37 | 47 | 44 | 35 | 34 | 910 |
| 2 | 3 | 2 | 4 | 1 | — | 1 | 3 | 1 | 1 | 2 | 27 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 4.302 |
| 11 | — | +8 7 | 9 | 3 | 3 | 4 | 4 | 7 | 4 | — | 98 ² |
| 10 | — | 15 | 9 | 2 | 3 | 4 | 4 | 7 | 4 | — | 89 ² |
| 1 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 9 |
| 4 | 5 ¹ | 5 | 4 | 2 | — | 1 | 1 | 2 | 3 | — | 55 ¹ |
| 37 | 41 | 51 ¹ | 37 ¹ | 21 | 37 | 37 | 29 | 27 | 39 | — | 587 ¹² |
| 7 | — | 10 | 2 | 5 | 1 | 1 | 1 | 2 | — | — | 53 ¹ |
| 4 | 0 ² | 8 ¹ | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 35 ² |
| 52 | 46 ² | 74 ² | 43 ¹ | 29 | 38 | 39 | 31 | 31 | 42 ¹ | — | 730 ¹⁸ |
| 1 | 5 | 2 | 8 | 3 | 4 | 3 | 2 | 1 | 2 | 3 | 77 ¹ |
| 33 ¹ | 27 ¹ | 30 ¹ | 31 ¹ | 34 | 22 ¹ | 26 | 28 ² | 30 | 29 | 24 | 493 ¹⁸ |
| 3 | 7 ¹ | 4 | 3 | 3 | 1 | 1 | 1 | 3 | — | — | 55 ¹ |
| 3 | 3 | 5 | 1 | 1 ¹ | 1 | — | — | — | — | — | 34 ¹ |
| 8 | 12 | 7 | 7 | 5 | 6 ¹ | 6 | 5 | 7 | — | 1 | 121 ¹ |
| — | — | — | — | 1 | — | — | — | 1 | — | — | 2 |
| 48 | 54 | 48 | 50 | 47 | 34 | 36 | 36 | 42 | 31 | 28 | 782 ¹⁷ |

Klasyfikacya uczniów za drugie półrocze 1890.

K l a s a I. A.

Stopień celujący :

Aleksandrowicz Jan.
 Bandrowski Bronisław.
 Horwath Alojzy.
 Janikowski Józef.
 Kobyłański Marjan.
 Maryniak Justyn.
 Samolewicz Janusz.
 Samolewicz Stefan.
 Strojnowski Witold.

Stopień pierwszy :

Barski Eustachy.
 Borecki Władysław.
 Chomiccki Włodzimierz.
 Czapański Stanisław.
 Długoszowski Kazimierz.
 Drexler Ignacy.
 Dyakowski Julian.
 Fąfara Wiktor.
 Gergowicz Kazimierz.
 Hordyński Dobiesław.
 Horwath Zygmunt.

Jarecki Kazimierz.
 Kilarski Stanisław.
 Kraśnicki Michał.
 Kubicki Stanisław.
 Kułakowski Władysław.
 Lewicki Zygmunt.
 Marcichowski Marceli.
 Mironowicz Antoni.
 Nowak Klemens.
 Olesków Franciszek.
 Podkowicz Antoni.
 Przybylski Alfred.
 Ruciński Felicyan.
 Sijak Stanisław.
 Sochacki Zygmunt.
 Stach Teodor.
 Supiński Adam.
 Tapkowski Michał.
 Tarabanowicz Stanisław.
 Załuczkowski Dyonizy.
 Zarzycki Włodzimierz.
 Do egz. popraw. wyzn. . . . 8
 Stopień II. otrzymało . . . 5
 Stopień III. otrzymał . . . 1

K l a s a I. B.

Stopień celujący :

Dorożewski Kazimierz.
 Jaworski Bronisław.
 Karabanowski Michał.
 Pierożyński Zdzisław.
 Szczurowski Włodzimierz.

Stopień pierwszy :

Bałaban Adam.
 Chmielewski Józef.
 Fischer Włodzimierz.
 Gostkowski Artur.
 Kijowski Stanisław.

Konopka Kazimierz.
 Konopka Zdzisław.
 Kuźniewicz Władysław.
 Lang Stanisław.
 Lityński Zygmunt.
 Marynowski Józef.
 Murzyński Wojciech.
 Orzechowski Michał.

Poznański Jan.
 Smalawski Wiktor.
 Taranowicz Jan.
 Żebrowski Roman.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 9
 Stopień II. otrzymało . . . 5
 Stopień III. otrzymało . . . 11

K l a s a I. C.

Stopień celujący :

Ćwik Józef.
 Horowitz Max.
 Kimmelmann Aba.
 Krebs Samuel.
 Silberstein Bernard.

Stopień pierwszy .

Beschloss Józef.
 Birkenmaier Juliusz.
 Brand Henryk.
 Brill Łazarz.
 Buber Oswald.
 Chrzanowski Romnald.
 Dawidsohn Józef.
 Dunicz Józef.
 Harnwolf Artur.
 Jampoller Max.
 Justian Stanisław.
 Karaman Michał.
 Koncowiec Antoni.

Kotiers Zdzisław.
 Mościsker Juliusz.
 Müller Bernard.
 Papiesz Józef.
 Pelz Władysław.
 Penzias Albert.
 Prorok Franciszek.
 Ptaszyński Eugeniusz.
 Rosenmann Majer.
 Rutkowski Witold.
 Sichawer Leon.
 Sławiec Szczepan.
 Smoleń Władysław.
 Staff Leopold.
 Tokarowski Maryan.
 Vogelsinger Stefan.
 Wassermann Adolf.
 Żelaźkiewicz Stanisław.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 10
 Stopień II. otrzymało . . . 2
 Stopień III. otrzymało . . . 4

K l a s a II. A.

Stopień celujący :

Bańdur Stanisław.
 Borek Władysław.
 Faliński Karol.
 Godlewski Tadeusz.
 Gornicki Maryan.
 Kruk Stanisław.
 Negrusz Piotr.
 Stecków Tadeusz.
 Szczepański Michał.

Wurst Stanisław.
 Wysocki Antoni.

Stopień pierwszy :

Angielski Kazimierz.
 Baczyński Teofil.
 Barszczewski Jędrzej.
 Bielski Kazimierz.
 Błażek Władysław.
 Czajkowski Juliusz.

Ćwikliński Tadeusz.
Ćwikłowski Michał.
Dalkiewicz Tadeusz.
Galik Władysław.
Haas Adolf.
Hałan Eugeniusz.
Karłowicz Stanisław.
Kłosowski August.
Kostka Adam.
Kraszewski Józef.
Królicki Kazimierz.
Kurezaba Jan.
Langner Roman.

Lewiński Leon.
Olewiński Wincenty.
Olszański Tadeusz.
Paraszczak Henryk.
Rybarski Stanisław.
Wewiórski Michał.
Winiarski Michał.
Witwicki Władysław.
Zielonka Jan.
Źródłowski Franciszek.
Do egz. popraw. wyzn. . . . 13
Stopień II. otrzymało . . . 5
Stopień III. otrzymało . . . 1

K l a s a II. B.

Stopień celujący:

Buber Marcin.
Langier Tadeusz.
Piechowski Franciszek.
Rudnicki Edward.
Ruffer Józef.
Semkowicz Władysław.

Stopień pierwszy:

Damm Albert.
Filipowski Stanisław.
Fischer Bolesław.
Friedrich Arnold.
Fuliński Karol.
Gąsiorowski Stanisław.
Gewürz Natan.
Golczewski Stanisław.
Haist Ernest.
Hoffmann Ignacy.
Hornung Józef.
Jerich Józef.
Langier Roman.
Lisowski Aleksander.
Makowski Józef.

Matauszek Otton.
Meisels Jakób.
Meisels Samuel.
Mensch Ozyasz.
Misiewicz Jan.
Mrozowicki Adam.
Mrozowicki Ignacy.
Oberski Bronisław.
Panzer Ozyasz.
Popławski Leon.
Reischer Emil.
Schmidt Jerzy.
Sobczyński Józef.
Stach Jan.
Szczepański Zdzisław.
Tuszyński Tadeusz.
Wałaszkiwicz Edward.
Wattenberg Ozyasz.
Weiss Wojciech.
Wiśniewski Władysław.
Witrylak Romuald.
Do egz. popraw. wyzn. . . . 14
Stopień II. otrzymało . . . 6
Stopień III. otrzymał . . . 1

K l a s a III. A.

Stopień celujący:

Chania Józef.
Czernecki Wincenty.

Dziubiński Antoni.
Jamrógiwicz Roman.
Litwinowicz Orest.

Potrzebnicki Władysław.
Terlikowski Kazimierz.

Stopień pierwszy :

Balawelder Zdzisław.
Batycki Adam.
Borkowski hr. Władysław.
Czajkowski Mieczysław.
Czyżewicz Adam.
Ehrenfeld Stanisław.
Fechter Juliusz.
Franke Marian.
Gajda Bronisław.
Hanisch Józef.
Jaźwiecki Szczepan.
Karłowicz Jan.
Kislinger Bogumił.
Kosieradzki Stanisław.
Kowalski Feliks.
Kowalski Jan.

Kusztelan Wacław.
Leszczyński Roman.
Marynowski Stanisław.
Merunowicz Adam.
Mikuli Frydek.
Morawski Aleksander.
Oleaczek Kazimierz.
Ostrowski Romuald.
Osuchowski Bronisław.
Przestrzelski Michał.
Ruxer Jan.
Ruxer Stanisław.
Sommer Adam.
Stafiński Michał.
Tustanowski Kazimierz.
Westwalewicz Marian.
Wewiórski Ludwik.
Wojnarowicz Marcin.
Do egz. popraw. wyzn. . . . 3
Stopień II. otrzymało . . . 6
Stopień III. otrzymało . . . 2

K l a s a III. B.

Stopień celujący :

Kończakowski Adam.

Stopień pierwszy :

Altenberg Alfred.
Bal Kazimierz.
Belf Samuel.
Blumenfeld Antoni.
Brendel Mojżesz.
Brückner Boruch.
Elnor Adolf.
Godowski Maurycy.
Hreczkowski Władysław.
Jasiński Jan.
Kiełbusiewicz Kazimierz.
Kikinger Henryk.
Konopka Adam.
Krott Aleksander.
Markiewicz Władysław.
Mussil Czesław.

Niewiadomski Prus Kazimierz.
Oprzędkiewicz Władysław.
Reibschaid Izidor.
Rentschner Bernard.
Rosenberg Dawid.
Runge Włodzimierz.
Sawracki Stanisław.
Schindler Izaak.
Schmidt Wojciech.
Skrzyński Tadeusz.
Sobczyński Stanisław.
Tychoniewicz Stanisław.
Völpel Eugeniusz.
Wassermann Mojżesz.
Weber Józef.
Zbrożek Dominik.
Zontak Edward.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 8
Stopień II. otrzymało . . . 3
Stopień III. otrzymało . . . 3

K l a s a IV. A.

Stopień celujący :

Hild Tadeusz.
Kiedrzyński Janusz.
Litwinowicz Tadeusz.
Majewski Adolf.
Milian Gustaw.

Stopień pidrwszy :

Batycki Stanisław.
Bielski Mieczysław.
Borzemski Józef.
Chay Stanisław.
Dumin Romuald.
Dutkiewicz Leon.
Godlewski Maryan.
Harra Józef.
Jägermann Józef.
Kliszcz Wilhelm.
Kułakowski Rudolf.

Malczyński Bolesław.
Marcinkowski Czesław.
Michalski Jan.
Moser Franciszek.
Olpiński Karol.
Robak Michał.
Roślakowski Edmund.
Samolewicz Władysław.
Sander Alfred.
Schön Stanisław.
Świątkowski Józef.
Szczurkowski Stanisław.
Toczyński Franciszek.
Turzański Aleksander.
Wszelaczyński Kazimierz.
Żypowski Leon.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 12
Stopień II. otrzymało . . . 7
Stopień III. otrzymało . . . 3

K l a s a IV. B.

Stopień celujący :

Gertowski Józef.
Marczak Stanisław.

Stopień pierwszy :

Baumgarten Jzak.
Blicharski Andrzej.
Chrzanowski Władysław.
Czaykowski Józef.
Drażowski Zygmunt.
Dutkiewicz Franciszek.
Eichel Maurycy.
Eisenstein Henryk.
Gelber Marcelli.
Goldblatt Samuel.
Gürsching Tadeusz.
Kaczor Zygmunt.
Kapuściński Leonard.
Klimczak Emilian.

Lang Karol.
Ofiarski Stanisław.
Postępski Mieczysław.
Przesławski Tadeusz.
Reif Baruch.
Rogalski Stanisław.
Schmar Jan.
Signio Hipolit.
Skowroński Jan.
Smalawski Ludwik.
Watrasyński Ludwik.
Wiślocki Janusz.
Woynarowski Władysław.
Zabokrzycki Aleksander.
Zagórski Stefan.
Żelechowski Bronisław.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 7
Stopień II. otrzymało . . . 4
Stopień III. otrzymało . . . 5

K l a s a V. A.

Stopień cclujący:

Andryjew Kazimierz.
Badeni hr. Stanisław.
Boczarski Adam.
Frendl Agenor.
Hahn Zygmunt.
Max Kazimierz.
Nowak Dyonizy.
Próchnicki Zdzisław.

Stopień pierwszy:

Bal Stefan.
Bielski Tadeusz.
Borkowski hr. Juliusz.
Czapański Władysław.
Dolnicki Józef.
Franke Jan.
Godlewski Stefan.
Habliński Gabriel.
Jakubowski Stanisław.
Jeleń Jan.
Kaczmarek Stefan.

Kaucki Tytus.
Kłosowski Władysław.
Lewicki Maryan.
Łysiak Miron.
Maszkowski Jan.
Merunowicz Roman.
Muszkiet Stanisław.
Niewiadomski Jerzy.
Nunberg Seweryn.
Olpiński Kazimierz.
Policki Aleksander.
Praun Stanisław.
Rachalski Gerard.
Sapecki Wojciech.
Seyfarth Karol.
Smoluchowski Tadeusz.
Wojnarowicz Stanisław.
Zaleski Tadeusz
Ziembicki Karol.
Zubrzycki Korneli.
Do egz. popraw. wyzn. 7
Stopień II. otrzymało 3
Stopień III. otrzymał 1

K l a s a V. B.

Stopień celujący:

Altenberg Maurycy.
Debeutz Franciszek.
Stach Karol.

Stopień pierwszy:

Balaban Leon.
Barbag Adolf.
Baudisch Eugeniusz.
Bielecki Wiktor.
Blaim Stanisław.
Blassberg Maksymilian.
Blumenfeld Bruno.
Czaki Efraim.
Czechowicz Zygmunt.
Fijałkowski Karol.
Gall Edward.

Glanz Zygmunt.
Godlewski Emil.
Hendrich Włodzimierz.
Hofmokl Franciszek.
Hornung Karol.
Horowitz Marcin.
Karcz Józef.
Karlsbad Lndwik.
Klimowicz Karol.
Kossowski August.
Kukawski Edward.
Landesberg Rudolf.
Leszczyński Karol.
Lewandowski Antoni.
Łazowski Tytus.
Orzechowski Stanisław.
Piątkowski Józef.
Pomianowski Karol.

| | | |
|------------------------|---------------------------------|---|
| Rosolski Józef. | Do egz. popraw. wyzn. | 5 |
| Schneider Natan. | Pozwolono robić dodatkowy | |
| Siedmiograj Władysław. | egzamin po feryach ze | |
| Świstalski Józef. | wszystkich przedmiotów . . . | 1 |
| Teicher Juliusz. | Stopień II. otrzymało | 3 |
| | Stopień III. otrzymał | 1 |

K l a s a VI. A.

Stopień celujący:

Baron Alfons.
Gebert Bronisław.
Jaworowski Władysław.
Kłak Felicyan.

Stopień pierwszy:

Bayger Andrzej.
Bieczyński Stanisław.
Bieniaszewski Ludwik.
Błażek Kazimierz.
Bobrowski Maryan.
Choynacki Aleksander.
Czarnecki Adam.
Czaykowski Karol.
Czaykowski Zdzisław.

Fechter Gerard.
Jabłonowski ks. Feliks.
Kaliński Jan.
Kołodęński Michał.
Krępuszewski Adolf.
Łączyński Gustaw.
Łoziński Zygmunt.
Majewski Mieczysław.
Noskowski Witold.
Semilski Władysław.
Truksa Bolesław.
Korduba Piotr.
Połoszynowicz Włodzimierz.

Do egz. popraw. wyzn. 6
Stopień II. otrzymał 1
Stopień III. otrzymał 1

K l a s a VI. B.

Stopień celujący:

Kurzer Samuel.
Rach Józef.
Rosenkranz Achilles.

Stopień pierwszy:

Augustak Jan.
Bałanda Wiktor.
Bielski Franciszek.
Chrzanowski Bronisław.
Chulawski Mieczysław.
Diamand Emanuel.
Geisler Eugeniusz.
Gelber Antoni.
Gertsman Antoni.
Kovats Stefan.
Kretowicz Jan.

Kuziński Władysław.
Leitner Jan.
Madejewski Kazimierz.
Męciński Ignacy.
Radomyski Ignacy.
Sałaban Leopold.
Sarnicki Emil.
Selzer Abraham.
Smulikowski Zygmunt.
Sonnenberg Mojżesz.
Thom Teodor.
Traubner Józef.
Tyszkowski Henryk.
Warmski Stanisław.
Zaremba Wandalin.

Do egz. popraw. wyzn. 6
Stopień II. otrzymał 1

K l a s a VII. A.

Stopień celujący:

Jamrozik Mieczysław.
Lewicki Julian.

Stopień pierwszy:

Bujak Eugeniusz.
Dworzak Józef.
Harasowski Aleksander.
Jarmulski Emil.
Kochański Mikołaj.
Kromp Artur.
Kruszyński Roman.
Kruszyński Władysław.
Łaszkiwicz Józef.
Łukowski Stefan.
Madałkiewicz Zacheusz.
Magnowski Zygmunt.
Moszyński Kazimierz.

Oprędkiewicz Juliusz.
Ottmann Aleksander.
Rischer Włodzimierz.
Sander Otton.
Simonowicz Jakób.
Śmieszko Jan.
Stupnicki Teofil.
Świątkowski Stefan.
Szczepański Ludwik.
Tarasiewicz Michał.
Topolnicki Władysław.
Waśków Franciszek.
Wojnowski Aleksander.
Wszelaczyński Tadeusz.
Steszyn Mikołaj.
Cewe Julian.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 5
Stopień II. otrzymał . . . 1

K l a s a VII. B.

Stopień celujący:

Finkler Marek.

Stopień pierwszy:

Berg Emil.
Bezucha August.
Błażek Bolesław.
Bojarski Kajetan.
Briefler Izak.
Chechliński Marian.
Geyer Wiktor.
Głazewski Adam.
Gürsching Stanisław.
Hausmann Maurycy.
Koźmiński Antoni.
Lau Izak.
Lukas Adam.
Majewski Kazimierz.

Max Rudolf.
Michalewski Roman.
Mutka Dyonizy.
Necheles Izak.
Niemezycki Stanisław.
Ostrowski Wiktor.
Paklerski Wacław.
Sbrieser Herman.
Scharf Zygmunt.
Skupiński Witold.
Smalawski Edward.
Starkel Juliks.
Stobiecki Zdzisław.
Urban Adolf.
Zawistowski Jan
Zwiebel Abraham.

Do egz. popraw. wyzn. . . . 7
Stopień II. otrzymało . . . 3

K l a s a VIII. A.

Stopień celujący:

Bujak Emanuel.
Lewicki Włodzimierz.

Stopień pierwszy:

Błażek Tadeusz.
Bochdan Tadeusz.
Godlewski Roman.
Juszczakiewicz Tadeusz.
Kasperek Jan.
Kasprzycki Tadeusz.
Kluz Maryan.
Leurmann Franciszek.
Macierzyński Kazimierz.
Mikolasz Henryk.
Mosz Ryszard.
Niemętowski Janusz.

Radzikowski Stanisław.
Radziszewski Mieczysław.
Rylski Tadeusz.
Sanocki Bolesław.
Sigmund Franciszek.
Stahl Alfred.
Szumlański Włodzimierz.
Topolnicki Józef.
Topolnicki Włodzimierz.
Warmcki Tadeusz.
Wasilewski Konstanty.
Wojeiechowski Konstanty.
Wysocki Maryan.
Zagórski Stanisław.
Zagórski Kleofas.
Zaklika Tomasz.
Zieleniewski Zezon.

K l a s a VIII. B.

Stopień celujący:

Fränkel Chaim.
Pieracki Jan.
Schoennett Kazimierz.

Stopień pierwszy:

Bejnarowicz Michał.
Borth Rudolf.
Brückmann Aleksander.
Cholecki Kazimierz.
Duniewicz August.
Fabiański Stanisław.
Fried Alfred.
Głaczyński Tadeusz.
Głowacki Stanisław.

Goldstaub Bernard.
Grzybowski Maksymilian.
Jordan Jan.
Karcz Ignacy.
Komarnicki Jan.
Linie Ludwik.
Liss Izidor.
Moraczewski Roman.
Ożwad Maryan.
Późniak Stanisław.
Puchalski Aleksander.
Śmiałowski Tadeusz.
Struszkiewicz Władysław.
Świątkiewicz Józef.
Witwicki Tadeusz.
Do egz. popraw. wyzn. . . . 1

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

z klasy VIII. A.

Bujak Emanuel z odznaczeniem.
Lewicki Włodzimierz „
Dworski Maryan.

Juszczakiewicz Tadeusz.
Kluz Maryan.
Leurmann Władysław

Macierzyński Kazimierz.
Mikolasch Henryk.
Niementowski Janusz.
Radzikowski Stanisław.
Rylski Tadeusz.
Sanocki Bolesław.
Sigmund Franciszek.
Stahl Alfred.

Topolnicki Józef.
Topolnicki Włodzimierz.
Wojciechowski Konstanty.
Wysocki Marian,
Zagórski Stanisław.
Zaklika Tomasz.
Zieleniewski Zenon.
Kijowski Edward (externista).

z klasy VIII. B.

Fränkel Chaim z odznaczeniem.
Pieracki Jan „
Schoennet Kazimierz „
Bejnarowicz Michał.
Borth Rudolf.
Brückmann Alexonder.
Chalecki Kazimierz.
Duniewicz August.
Fabiański Stanisław.
Fried Alfred.
Głaczyński Tadeusz.
Głowacki Stanisław.

Karcz Ignacy.
Komarnicki Jan.
Linie Ludwik.
Moraczewski Roman.
Pohorecki Władysław.
Poźniak Stanisław.
Puchalski Aleksander.
Śmiałowski Tadeusz.
Śmiglewski Witold.
Świątkiewicz Józef.
Witwicki Tadeusz.



Przepisy karności

dla uczniów c. k. gimnazjum Franciszka Józefa
we Lwowie.

§. 1. Ktokolwiek życzy sobie naukę w gimnazjum rozpocząć lub dalej pobierać, powinien przed rozpoczęciem roku szkolnego, t. j. przed nabożeństwem, którym się rok szkolny rozpoczyna, uzyskać przyjęcie do zakładu.

§. 2. Uczeń, przyjęty do gimnazjum, obowiązany jest wykonywać bezwarunkowo rozkazy dyrektora i nauczycieli, okazywać im zawsze i wszędzie rzetelne uszanowanie, oddawać się naukom szczerze i gorliwie, w ogólności sprawować się w szkole i poza szkołą przyzwoicie i przykładnie.

§. 3. Ani jednej godziny szkolnej nie wolno uczniowi opuścić z niedbalstwa. W razie przewidzianej przeszkody w uczęszczaniu do szkoły, ma uczeń wyjednać sobie u gospodarza klasy uwolnienie od lekcyj szkolnych. Jeżeli zaś przeszkoda nie jest przewidziana, natenczas ma jak najrychlej uwiadomić o tém gospodarza klasy, a za powrotem do szkoły usprawiedliwić się zapomocą wiarygodnego świadectwa.

§. 4. Uczniom, dotkniętym chorobą zaraźliwą (ospą, dyfteryą, szkarlatyną, tyfusem, czerwonką, odrą, zapaleniem ocz lub kokluszem) nie wolno uczęszczać do szkoły, dopóki nie otrzymają na to pozwolenia od dyrektora lub gospodarza klasy. Może to nastąpić albo wtedy, gdy uczeń, odzyskawszy zdrowie, wykaże się świadectwem lekarskiem, iż powrót jego do szkoły nie zaszkodzi innym uczniom, albo w razie niemożności przedłożenia świadectwa, gdy upływie przy ospie, dyfteryi i szkarlatynie tygodni sześć, zresztą cztery, licząc od dnia zachorowania.

§. 5. Uczniom, którzy sami wprawdzie są zdrowi, jednakże zniewoleni są zostawać w bezpośredniej styczności z osobą dotkniętą chorobą zakaźną, mianowicie ospą, dyfteryą, szkarlatyną lub tyfusem, nie wolno wchodzić do szkoły, dopóki — bądźto na podstawie świadectwa lekarskiego, bądź też po upływie przepisanego w poprzednim §. terminu sześciu, względnie czterech tygodni — nie otrzymają na to pozwolenia od dyrektora lub gospodarza klasy.

§. 6. Uczeń, przyjęty na początku roku na naukę przedmiotów nadobowiązkowych, obowiązany jest na nią uczęszczać z równą ścisłością, jak na lekcye przedmiotów obowiązkowych.

§. 7. Izby szkolne otwiera się kwadrans przed rozpoczęciem lekcyj. Wcześniejsze gromadzenie się przed gmachem szkolnym jest zakazane.

§. 8. Do izb szkolnych wstępują uczniowie z odkrytą głową, poczem na przeznaczonych miejscach, zajęci przygotowaniem do lekcyj, w spokoju oczekiwać mają nadejścia profesora, okazując mu przy wejściu i odejściu uszanowanie przez powstanie z miejsc. Tosamo czynić powinni, kiedy do klasy wejdzie dyrektor lub który z nauczycieli zakładu albo osoba, której należy się podobne uszanowanie.

§. 9. Na schładne ubranie i przyzwoite zachowanie się, jako zewnętrzne oznaki dobrego wychowania, powinni uczniowie szczególną zwracać uwagę. Z równą starannością czuwać powinni nad całością i czystością wszelkich rzeczy szkolnych.

§. 10. Wszelkie uszkodzenie budynku szkolnego i jego sprzętów, tudzież przyrządów naukowych musi być przez uczniów, którzy się tego dopuścili, wynagrodzone, jeżeli było przypadkowe; jeżeli zaś było umyślne, pociągnie za sobą nadto odpowiednią karę.

§. 11. Żadnemu uczniowi nie wolno samowolnie zmieniać miejsca wyznaczonego mu przez gospodarza klasy.

§. 12. Każdy uczeń powinien się zaopatrzyć na wszystkie lekcye w rzeczy do nauki szkolnej potrzebne. Nie wolno zaś przynosić ze sobą do szkoły książek i w ogóle przedmiotów do nauki szkolnej niepotrzebnych.

§. 13. Podczas lekcyj należy nie tylko unikać wszystkiego, coby mogło nauce przeszkadzać, lecz owszem należy zwracać na nią największą uwagę i bezwarunkowo wykonywać wszystko, cokolwiek profesor uzna za stosowne.

§. 14. Wywoływanie uczniów z klasy podczas nauki szkolnej przez innych uczniów jest zakazane.

§. 15. Wychodzić z klasy podczas lekcyj szkolnych wolno uczniom tylko w wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem profesora.

Podczas przestanku między lekcjami nie wolno uczniom opuszczać zabudowania szkolnego. Dla wytchnienia wystarczy krótka przechadzka po podwórzu szkolném, skąd na dany znak uczniowie natychmiast mają do klas powracać.

Odbywać ćwiczenia na przyrządach gimnastycznych, ustawionych na podwórzu, wolno tylko tym uczniom, którzy naukę gimnastyki pobierają i z ćwiczeniami gimnastycznymi są obeznani.

§. 16. Po ukończeniu lekcyj szkolnych i po odmówieniu modlitwy opuszczać mają uczniowie izby szkolne z zachowaniem wszelkiej przyzwoitości. Tłumne i hałaśliwe skupianie się przed budynkiem szkolnym jest zakazane.

§. 17. Uczniowie katolicy obowiązani są brać udział we wszystkich przepisanych ćwiczeniach religijnych. W wypadkach wyjątkowych uwalnia

od stałego udziału w nabożeństwie ks. katecheta w porozumieniu z dyrektorem.

§. 18. Uczniowie, nie pobierający nauki religii w zakładzie, obowiązani są przed końcem każdego półrocza wykazać się świadectwem, że naukę religii pobierali.

§. 19. Rodzice uczniów zamiejscowych powinni zakładowi podać do wiadomości nazwisko osoby, której poruczają w swém imieniu nadzór nad synem. O każdej zmianie odpowiedzialnego nadzorcy i mieszkania powinni bezzwłocznie uwiadomić gospodarza klasy.

§. 20. Grono nauczycielskie ma prawo z ważnych powodów żądać od rodziców zmiany odpowiedzialnego nadzorcy, a jeżeli temu żądaniu nie stanie się zadość, powziąć uchwałę wykluczenia ucznia z zakładu.

§. 21. Żadnemu uczniowi nie wolno mieszkać bez nadzoru starszej osoby.

§. 22. Uczniowie gimnazyalni nie mogą być odpowiedzialnymi nadzorcami innych uczniów, nie mogą więc wobec nauczycieli jako tacy występować.

§. 23. Uczniom nie wolno urządzać żadnych uroczystości lub owa-
cyj na cześć swych przełożonych. Grono nauczycieli zastrzega sobie wyraźnie, aby żadnemu z nich ani na imieniny ani przy żadnej innej sposobności nie składano podarunków, i zakazuje w tym celu wszelkich składek pomiędzy uczniami.

§. 24. Uczniowie powinni między sobą zachowywać się zgodnie, po przyjacielsku i po koleżeńsku. Surowo zabronione jest wszelkie wyszydzenie wyznania religijnego, narodowości, zatrudnienia albo fizycznych lub duchowych ułomności współuczniów.

§. 25. Wszelkie uchybienie przeciw przyzwoitości i moralności, szczególnie zaś obcowanie z osobami niemoralnymi i bezbożnymi jest surowo zabronione. Przedewszystkiém zaś winni uczniowie unikać wszelkiej styczności z uczniami ze szkoły wykluczonymi.

§. 26. Czytanie książek niemoralnych i niereligijnych jest surowo wzbronione; równie wzbronione jest wypożyczanie książek z prywatnych czytelni. Książek stosownych do lektury domowej dostarczy uczniom biblioteka szkolna.

§. 27. Przywłaszczanie sobie cudzych rzeczy, mianowicie książek, zeszytów lub innych przyborów szkolnych, choćby najmniejszą wartość mających, będzie jak najsurowiej karane.

§. 28. Żadnemu uczniowi nie wolno własnych prac literackich ogłaszać drukiem, bez wyraźnego zezwolenia dyrektora.

§. 29. Uczniom nie wolno pomiędzy sobą zakładać stowarzyszeń ani należeć do jakiegokolwiek stowarzyszenia ani też nosić żadnych tego rodzaju oznak.

§. 30. Odwiedzanie kawiarni, piwiarni, kręgielni, a tém bardziej szynkowni jest uczniom bezwarunkowo zakazane. Odwiedzanie cukierni i traktjerni dozwolone jest tylko w towarzystwie rodziców. Również zakazane są wszelkie po domach schadzki na gry w karty, bilard, kręgle lub inne podobne zabawy, pociągające za sobą stratę czasu lub pieniędzy.

§. 31. Na publiczne bale i publiczne zabawy z tańcami, tudzież na zabawy i zebrania, urządzone w szkołach tańców poza zwykłymi godzinami lekcyj tańców, bezwarunkowo uczniom uczęszczać nie wolno; natomiast wolno im uczęszczać na zabawy w domach prywatnych w towarzystwie rodziców lub osób starszych, o ile dyrektor nie uzna za potrzebne uczynić w tej mierze pewnych zastrzeżeń.

§. 32. Uczęszczanie do teatru lub na inne tego rodzaju widowiska dozwolone jest uczniom tylko w towarzystwie rodziców lub starszych osób, o ile dyrektor również nie uzna za potrzebne uczynić w tej mierze pewnych zastrzeżeń.

§. 33. Palenie tytoniu i cygar jest uczniom zakazane.

§. 34. Chodzenie z laskami jest zabronione. Chodzenie po ulicach w godzinach wieczornych, wyjąwszy nadzwyczajne wypadki, tudzież bezczynne i próżniacze wałęsanie się w ogólności jest zabronione.

§. 35. Uczniom nie wolno przysłuchiwać się rozprawom karnym przed sądem przysięgłych.

§. 36. Bez uwiadomienia i pozwolenia dyrektora nie wolno uczniom robić pomiędzy sobą żadnych składek pieniężnych.

§. 37. Uczeń występujący z zakładu obowiązany jest uwiadomić o tém dyrektora i zwrócić wszystkie książki, wypożyczone z biblioteki szkolnej. Świadectwo uwolnienia wyda mu się tylko na wyraźne życzenie rodziców lub opiekunów; jeżeli jednak miał być karany, nie otrzyma tego świadectwa przed odbyciem kary.

§. 38. Każde przekroczenie niniejszych przepisów karności pociągnie za sobą karę, która stosownie do przewinienia może się stopniować od upomnienia w cztery oczy aż do wykluczenia ucznia z zakładu, a nawet ze wszystkich szkół monarchii.

Ogłoszenie.

Rok szkolny 1890-1891 rozpocznie się dnia 3. września 1890.

Wpisy uczniów do gimnazjum na rok szkolny 1891. odbywać się będą w dwóch ostatnich dniach sierpnia. Późniejsze zgłoszenie uwzględni się tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie zgłaszać się mają osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów, przyczem mają przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i wypełnić w dwóch egzemplarzach kartę wpisową.

Uczniowie nowo do zakładu wstępujący przedłożyć mają:

- a) metrykę urodzenia, bez której żaden uczeń do zakładu przyjęty nie będzie;
- b) świadectwo szkolne tego zakładu, gdzie przedtem pobierali naukę, z potwierdzeniem dyrekcyi, że mogą przejść bez przeszkody do innego zakładu. Przy wpisie zapłacić mają takse wstępną w kwocie 2 zł. 10 ct.

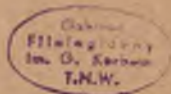
Nadto każdy uczeń ma przy wpisie złożyć 1 zł. datku na zbiory naukowe zakładu.

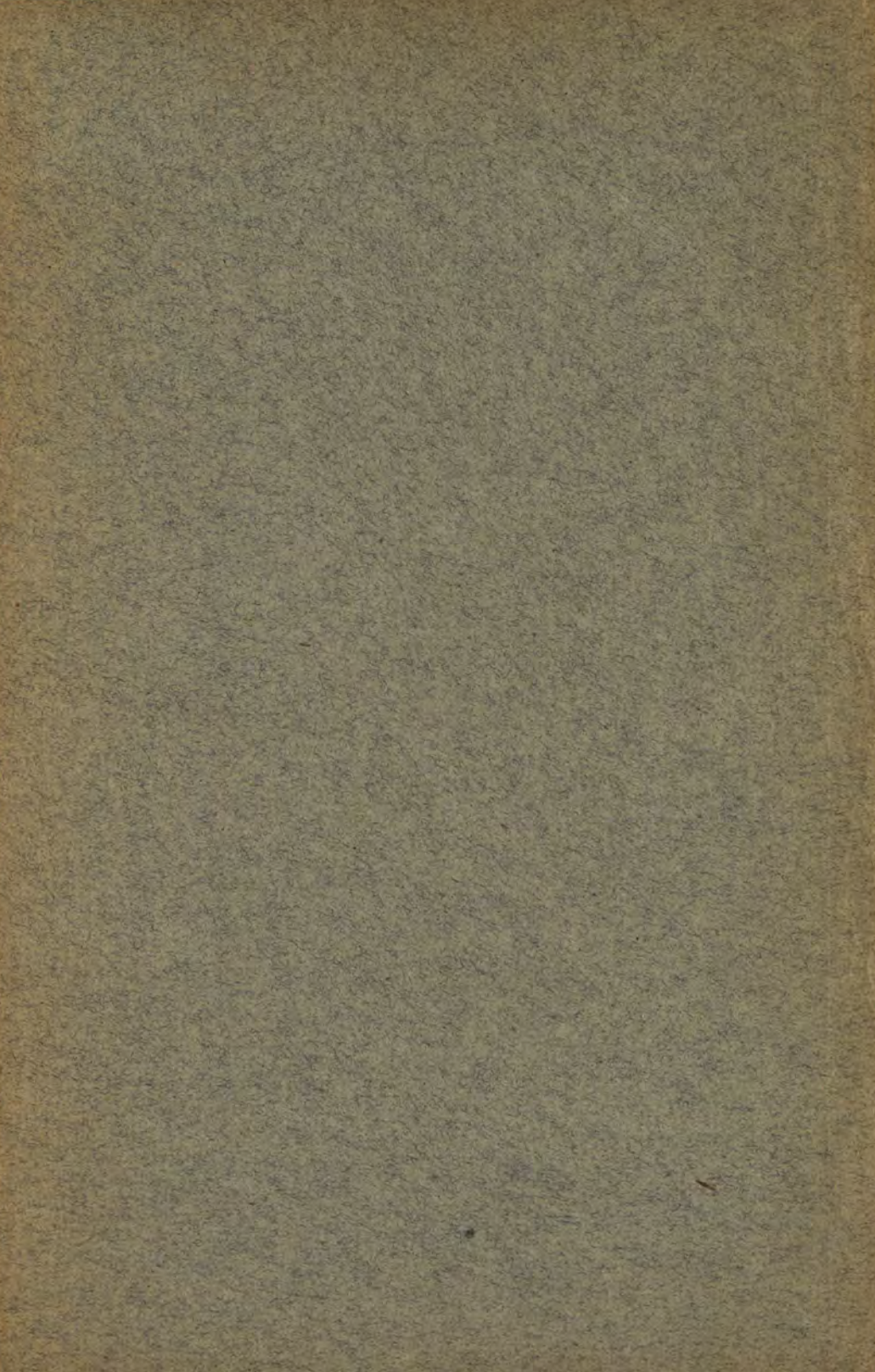
Opłatę szkolną, która na jedno półrocze wynosi dwadzieścia zł., złożyć mają uczniowie najdalej w ciągu pierwszych sześciu tygodni półrocza.

Egzamina wstępne do klasy pierwszej odbędą się 16. lipca i 1. i 2. września.

Egzamina wstępne do klas II-VIII odbędą się w dniach 1. i 2. września.

Egzamina poprawcze odbędą się w dniach 30. i 31. sierpnia.





P.I-2216

1890

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM.
POD ZARZĄDEM JULIUSZA BIRKFFENMAIERA.